

TABULARIUM
HISTORIAE

INSTYTUT HISTORII I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
UNIwersYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO

TABULARIUM HISTORIAE

T. 1:2017



BYDGOSZCZ 2017

Rada Programowa
prof. dr hab. Jacek Maciejewski – przewodniczący
dr hab. Robert Bubczyk, prof. nadzw.
prof. dr Dittmar Dahlmann
doc. PhDr Michaela Hrubá
prof. dr Vladimír Goněc
prof. dr hab. Ēriks Ēekabsons
prof. dr hab. Andrzej Klonder
prof. dr hab. Albert Kotowski
prof. dr hab. Sergei Malovichko
prof. dr hab. Leszek Mrozewicz
prof. dr Momčilo Pavlović
dr hab. Arkadiusz Stempin, prof. nadzw.

Redakcja
Marek G. Zieliński (redaktor)
Teresa Maresz (zastępcza redaktora)
Dariusz Karczewski, Jacek Woźny, Andrzej Zaćmiński
Katarzyna Grysińska-Jarmuła,
Anetta Głowacka-Penczyńska (sekretarze redakcji)

© by Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
& Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW

ISSN 2543-8433

Adres Redakcji:
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12, 85-671 Bydgoszcz
e-mail: tabularium@ukw.edu.pl

Adres internetowy czasopisma:
<http://tabulariumhistoriae.ukw.edu.pl/>

Wydawca:
Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
ul. Ogińskiego 16, 85-092 Bydgoszcz
tel. (52) 32 36 729, e-mail: wydaw@ukw.edu.pl
Rozpowszechnianie tel. 52 32 36 730, e-mail: jarno@ukw.edu.pl
Druk: Drukarnia Cyfrowa UKW
tel. 52 32 36 702, e-mail: poligrafia@ukw.edu.pl
Poz. 1747.

Spis treści

Od Redakcji	7
--------------------------	---

Edycje i omówienia źródeł

Kamila Kludkiewicz: „Postanowienia co do mojego pogrzebu” Wilhelma Bolka hrabiego Hochberga z 1925 roku. Kilka słów o ceremonii pogrzebowej arystokraty w dwudziestoleciu międzywojennym	11
Paweł Wawryszuk: Przemówienie wicepremiera rządu jugosłowiańskiego Edvarda Kardelja w związku z przyjęciem Ustawy o Radach Ludowych, wygłoszone w Skupstynie w dniu 28 maja 1949 roku	36

Studia i artykuły

Сергей Маловичко: Формирование предметного поля источниковедения историографии в России	55
Andrzej Purat: Dom Karny Fordon 1920–1939 jako zespół archiwalny do badań źródłowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego .	71
Sebastian Ruciński: Ludzie kręgu władzy pod panowaniem Domicjana w satyrycznym spojrzeniu Juwenalisa	88

Artykuły recenzyjne i recenzje

Françoise Thom, <i>Beria. Oprawca bez skazy</i> , Warszawa: Prószyński i S-ka, 2016 (<i>Andrzej Topij</i>)	109
---	-----

Kronika

Sławomir Zonenberg: Międzynarodowa konferencja naukowa: <i>Jan Długosz – 600-lecie urodzin. Region – Polska – Europa w jego twórczości</i> , Ostromecko, 18–20 listopada 2015 roku	117
---	-----

- Teresa Maresz, Katarzyna Grysińska-Jarmuła: Międzynarodowa konferencja naukowa: *Dobre i złe sąsiedztwa. Od konfliktu do współistnienia i współpracy*, Bydgoszcz, 11–12 maja 2016 roku . 121
- Zbigniew Zyglewski: Konferencja naukowa: *Bydgoszcz w przestrzeni europejskiej. Od osady do metropolii – główne kierunki rozwoju miasta z perspektywy historycznej*, Bydgoszcz, 22 października 2016 roku . 129
- Sławomir Zonenberg: Międzynarodowa konferencja naukowa: *Chrześcijaństwo w dziejach Europy Środkowowschodniej, Polski i regionu. W 1050. rocznicę Chrztu Polski*, Ostromecko, 16–17 listopada 2016 roku 133

Biogramy

- Zdzisław Biegański: Profesor Janusz Rulka (1936–2016) 139
- Marian Pawlak: Andrzej Tadeusz Piątkowski (1938–2016) 143
- Marek G. Zieliński: Andrzej Mietz (1947–2014) 146

Od Redakcji

Badania nad przeszłością ciągle poszerzają swój zasięg, nie tylko chronologiczny, ale również przedmiotowy. Nie zmienia się jednakże cel dociekań naukowych: rozróżnianie prawdy od fałszu w celu udzielenia odpowiedzi na jedno z najważniejszych pytań, jakie stawiane jest we wszystkich naukach krytycznych: dlaczego? Proces badawczy nad poznaniem przeszłości cechuje się niedostępnością badaczowi przedmiotu badań, od którego jest oddzielony barierą czasu. W poznawaniu przeszłości jakże często okazuje się, że rzeczywistość nie była, bo nie jest, jednoznacznie spolaryzowana: dobra lub zła. Ze względu na występowanie pośrednich odcieni między bielą a czernią badania nad przeszłością podlegają zatem ciągłej weryfikacji ocen, są procesem ciągłym i tylko od wnikliwości badań zależy częstotliwość ich aktualizacji.

Przeszłość poznawana jest za pośrednictwem świadectw kulturotwórczej działalności człowieka, zwanych najczęściej źródłami. Niestety, źródła ukazują przeszłość sekwencyjnie i są zwodnicze ze względu na swój relatywizm. Jedną z metod przezwycięzenia tej wady jest wielopłaszczyznowość badań, poznawanie przeszłości poprzez różnorakie wytwory człowieka: teksty pisane, dzieła sztuki, przedmioty codziennego użytku, dziedzictwo duchowe i tradycję. Źródła przemawiają tylko wówczas, gdy kwestionariusz pytań jest prawidłowo sformułowany, co wiąże się z wymogiem stosownego doświadczenia i metod badawczych, które pozwolą na pełną eksplorację różnorodnych typów źródeł. To z kolei implikuje konieczność posługiwania się coraz bardziej specjalistycznymi technikami badawczymi, których opanowanie wymaga jednak czasu. Zasadne i wręcz konieczne staje się we współczesnej nauce sprzęganie wysiłku badawczego historyków, archeologów, historyków sztuki, filozofów, archiwistów, biblioznawców, demografów, literaturoznawców, językoznawców, muzykologów, teologów, muzealników, konserwatorów dzieł sztuki, etnografów, politologów, którzy operują metodami adekwatnymi dla własnych dyscyplin.

Przesłanka ta na początku 2016 roku nasunęła myśl środowisku historyków związanych z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego powołania pisma o wymownym tytule: „Tabularium Historiae”, które będzie platformą służącą interdyscyplinarności badań nad przeszłością, a przede wszystkim krytycznej prezentacji różnorodnych nośników pamięci, świadectw minionej rzeczywistości, w tym również ich edycji oraz rewizji wcześniejszych interpretacji. Pismo nie będzie ograniczało się do jednej epoki czy okresu. Zmierzać będzie w kierunku interdyscyplinarnej prezentacji wysiłku badawczego nad złożonością środowiska kulturowego człowieka.

Na pierwszy tom składają się omówienia źródeł i ich edycje, a także artykuły, przede wszystkim młodych badaczy: historyków i historyków sztuki, tak z polskich, jak i zagranicznych ośrodków akademickich. Stałymi działaniami pisma będą także *Artykuły recenzyjne i recenzje* oraz *Kronika*. Redakcja zaprasza do współpracy wszystkich tych, którzy poprzez prowadzone badania odkrywają coraz to nowe źródła poznania przeszłości, źródła, dzięki którym przeszłość staje się coraz bardziej transparentna.

Marek G. Zieliński

Edycje i omówienia źródeł



KAMILA KŁUDKIEWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

„Postanowienia co do mojego pogrzebu” Wilhelma Bolka hrabiego Hochberga z 1925 roku. Kilka słów o ceremonii pogrzebowej arystokraty w dwudziestoleciu międzywojennym

Ceremoniał pogrzebowy – ogół usankcjonowanych tradycją i obyczajem obrzędów religijnych i świeckich towarzyszących aktowi grzebania zmarłego – interesował historyków kultury przede wszystkim w odniesieniu do pogrzebów władców. Uroczysty pogrzeb monarchy europejskiego, będący publiczną manifestacją i rodzajem symbolicznego teatru, jest tematem dobrze rozpoznanym w literaturze polskiej¹ i obcej², zwłaszcza w odniesieniu do średniowiecza i czasów nowożytnych. Podobnie pogrzeby rycerstwa, moż-

¹ E. Śnieżyńska-Stolot, *Dworski ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV w.*, w: *Sztuka i ideologia XIV w.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 89-100; U. Borkowska, *Ceremoniał królów polskich w XIV-XVIII wieku*, w: *Państwo, kościół, niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziótek, Lublin 1986, s. 133-160; A. Marchwińska, *Pogrzeb Barbary Radziwiłłówny i odprawa jej królewskiego dworu (1551)*, „*Studia Waweliana*”, T. XIII: 2007, s. 105-113; M. Ferenc, *Rola i udział dworu w ceremonii pogrzebowej Zygmunta Augusta*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 149-164.

² J. Landwehr, *Splendid Ceremonies. State Entries and Royal Funerals in the Low Countries 1515-1791*, Leiden 1971; R.E. Giesey, *The Royal Funeral Ceremony in Renaissance France*, Genève 1960; W. Brückner, *Bildniss und Brauch. Studien zur Bildfunktion der Effigies*, Berlin 1966; A. Erlande-Brandenburg, *Le Roi est mort. Étude sur les funérailles, les sépultures et les tombeaux des rois de France jusqu'à la fin du XIIIe siècle*, Paris 1975; J. Woodward, *The Theatre of Death. The Ritual Management of Royal Funerals in Renaissance England, 1570-1625*, 1997; P.S. Fritz, *From "Public" to "Private": the Royal Funerals in England, 1500-*

nowładców, później szlachty i magnaterii z tych dwóch epok przykuwały uwagę historyków, literaturoznawców i historyków sztuki³.

W XIX wieku uroczysta i symboliczna oprawa ceremonii pogrzebowych władców, członków rodzin królewskich czy arystokracji uległa znacznemu uproszczeniu w całej Europie. Symboliczne znaczenie ceremonii pogrzebowej odnajdziemy raczej w pochówkach ważnych polityków, dyplomatów czy rewolucjonistów⁴. Na ziemiach polskich pogrzebami, będącymi zarazem wydarzeniami publicznymi, stawały się ceremonie żałobne sławnych Polaków, przegradzające się w manifestacje patriotyczne⁵. Pogrzeby arystokratów europejskich, o ile nie sprawowali ważnych funkcji państwowych, były przede wszystkim ceremoniami bardziej o charakterze rodzinnym niż publicznym.

Jak przebiegały ceremonie żałobne po śmierci arystokratów, jak kształtowała się ich symbolika w różnych zakątkach Europy? Czy można mówić o uformowaniu się zespołu gestów i zwyczajów, charakterystycznych dla ce-

-1830, w: *Mirrors of Mortality. Studies in the Social History of Death*, ed. J. Whaley, London 1981, s. 61-79.

³ Por. D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV-XV wiek)*, Warszawa 1998; J.A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974; J.A. Chrościcki, *Od śmierci do egzekwii*, w: *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu pod red. J. Dziubkova, Poznań 1996-1997, s. 28-33; J. Kowalczyk, *Pompa funebris. Pogrzeb Krysiny z Radziwiłłów Zamoyskiej (1580)*, w: idem, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin 1980, s. 80-102; M. Jarczykowa, *Kultura funeralna kręgu Radziwiłłów birżańskich w świetle kazań pogrzebowych z pierwszej połowy XVII wieku*, „*Studia Bibliologiczne*” T. VI: 1993, s. 4-51. Warto również odnotować, że współczesne badania nad kulturą funeralną elit wykraczają poza przyjęty wcześniej krąg zainteresowań obrzędkiem, ceremoniałem, ewentualnie strojem i sztuką związaną z pochówkiem, co wynika z rozwoju nauk biologicznych i chemicznych (badania DNA szczątków ludzkich, badania strukturalne zachowanych w grobowcach tkanin, elementów biologicznych). W tym kontekście warto przywołać duży projekt oraz będącą jego efektem publikację: *Kultura funeralna elit Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Próba analizy interdyscyplinarnej*, red. A. Drążkowska, Toruń 2015; por. również interdyscyplinarne studia w tomach: *Kultura funeralna ziemi wschowskiej*, red. P. Klint, M. Małkus, K. Szymańska, Wschowa 2010; *Nie wszystkim umrę. Pamięć o zmarłych w kulturze staropolskiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2015.

⁴ Por. A. Ben-Amos, *Funerals, Politics, and Memory in Modern France 1789-1996*, New York-Oxford 2000; J. McManners, *Death and the Enlightenment. Changing Attitudes to Death among Christians and Unbelievers in Eighteenth-Century France*, New York 1981.

⁵ Por. M. Piotrowska, *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815-1914)*, Poznań 2011, s. 176-250.

remonii pogrzebowej arystokraty w XIX i XX wieku? Czy raczej każdy z arystokratycznych rodów wypracował swój scenariusz ceremonii pogrzebowej? Te kwestie – czyli najogólniej kultura funeralna elit europejskich w XIX i XX wieku – nie doczekały się dotychczas opracowania⁶. Niniejszy tekst źródłowy może się więc okazać istotny dla przyszłych badań nad ceremoniami pogrzebowymi europejskiej arystokracji w XIX i początkach XX wieku.

Najpierw należy poświęcić kilka słów osobie autora „Postanowień co do mojego pogrzebu”. Wilhelm Bolko Emanuel hrabia Hochberg (1886–1934) był najmłodszym synem księcia pszczyńskiego Jana Henryka XI (1833–1907) z jego drugiego małżeństwa z Mathilde Ursulą zu Dohna-Schlobitten. Jego ojciec był twórcą potęgi politycznej rodu Hochbergów, utrzymywał bliskie stosunki z cesarzami Niemiec – Wilhelmem I, Fryderykiem III i Wilhelmem II. Odbywał misje dyplomatyczne, sprawował funkcję wielkiego łowczego królewskiego⁷. Urodzony w Pszczynie Wilhelm Bolko uczęszczał do miejscowego gimnazjum, gdzie zdał maturę⁸. Studia prawnicze ukończył we Wrocławiu⁹, gdzie odbył również służbę w regimencie kirasjerów¹⁰. 12 października 1909 roku otrzymał patent na podporucznika kawalerii¹¹. W tym samym roku zawarł w Berlinie umowę przedślubną z Anne Marie von Arnim (1886–1984)¹².

⁶ Literatura poświęcona arystokracji w Europie w XIX wieku dotyczy przede wszystkim zmieniającego się w ciągu stulecia statusu społecznego tej grupy w społeczeństwie; ideałów i zwyczajów, jakim hołdowała arystokracja; źródeł dochodów tej grupy oraz pozycji w polityce i państwie. Por. Ch. de Bartillat, *Histoire de la Noblesse Française 1789-1989*, t. 1-2, Paris, 1988-1991; D. Canadine, *Aspects of Aristocracy. Grandeur and Decline in Modern Britain*, New Haven & London 1994; J.V. Beckett, *The Aristocracy in England 1660-1914*, Oxford 1986; D. Lieven, *The Aristocracy in Europe 1815-1914*, London 1992; H. Reif, *Adel im 19. und 20. Jahrhundert*, München 2012.

⁷ E. Zivier, *Hans Heinrich XI. Herzog von Pless*, Katowitz 1907; R. Kaczmarek, *Udział książąt pszczyńskich w życiu politycznym Prus i II Rzeszy Niemieckiej*, w: *Szlachta i ziemiaństwo polskie oraz niemieckie w Prusach i Niemczech w XVIII-XX w.*, red. W. Stępiński, Szczecin 1996, s. 183.

⁸ Wilhelm Bolko uczęszczał dwa lata do szkoły podstawowej i cztery lata do gimnazjum w Pszczynie. Por. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 20-27.

⁹ Uczęszczał na wykłady od maja 1906 do 15 marca 1909 r. Por. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, [b.p.]. W 1929 r. hrabia otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Lincoln-Jefferson w Illinois. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 220.

¹⁰ APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 45-48.

¹¹ Ibidem, k. 49.

¹² Ibidem, k. 50.

W 1907 roku, po śmierci ojca, objął dobra Goraj, Ciszkowo, Krucz i Dąbie w północnej Wielkopolsce, które książę pszczyński nabył w 1873 roku od rodziny Goetzendorf-Grabowskich, prawdopodobnie z myślą o którymś z młodszych synów¹³. Młody hrabia w ciągu kilku lat zadbał o ukonstytuowanie najważniejszych elementów składających się na obraz idealnej XIX-wiecznej siedziby arystokratycznej. Oprócz odziedziczonego majątku ziemskiego o powierzchni około 12 tys. hektarów, stanowiącego podstawę materialną funkcjonowania rodziny, wybudował w 1911 roku rezydencję w Goraju, pełniącą funkcję siedziby nowej, młodszej linii Hochbergów¹⁴. Zadbął także o odpowiednie koligacje za sprawą małżeństwa z pochodzącą ze starej pruskiej rodziny Anną Marie von Arnim¹⁵ i wreszcie otrzymał w 1911 roku od cesarza Niemiec dziedziczny tytuł ordynata na Kruczu¹⁶, gwarantujący niepodzielność majątku, ale także prestiż rodziny.

Życie Wilhelma Bolka hrabiego Hochberga upływało na zarządzaniu majątkiem ziemskim, życiu towarzyskim wśród arystokracji niemieckiej i polskiej oraz utrzymywaniu poprawnych relacji z władzami samorządowymi II Rzeczypospolitej, w której granicach znalazła się po traktacie wersalskim większość jego ziem¹⁷. Hrabia zmarł nagle w wieku 47 lat na udar mózgu, 24 maja 1934 roku w pałacu w Dambrau (dziś Dąbrowa Niemodlińska pod Opolem)¹⁸, w którym rezydowała po śmierci męża jego matka, Mathilde

¹³ Negocjacje warunków kupna księżę pszczyński prowadził z Ignacym Goetzendorf-Grabowskim od 1870 r. Por. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 2, 3.

¹⁴ Na temat architektury zamku por. B. Roszak, *Pałac w Goraju w kręgu problematyki historycznej*, praca magisterska napisana w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem doc. dr. hab. Konstantego Kalinowskiego, maszynopis, Poznań 1976.

¹⁵ Anne Marie była córką Johanna Friedricha Bernda von Arnim (1850-1939) i Margarete von Arnim (1859-1940). Jej ojciec był politykiem, ministrem, członkiem pruskiej Izby Panów, właścicielem i przedstawicielem rodu Arnimów na Crieven. Por. *Das Geschlecht von Arnim. IV. Teil Chronik der Familie im neunzehnten und zwanzigsten Jahrhundert*, hrsg. Vorstand des von Arnim'schen Familienverbandes, Neustadt a. d. Aisch 2002, s. 254-256.

¹⁶ APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1167-1172.

¹⁷ Kilka folwarków Hochbergów po wytyczeniu granic między Polską a Niemcami znalazło się po stronie niemieckiej. Był to przede wszystkim majątek Ciszkowo (składający się głównie z łąk).

¹⁸ Na podstawie „Pozwolenia na przewóz zwłok z zagranicy do Polski”, wystawionego przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu z dnia 26 maja 1934 r. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 261.

Ursula zu Dohna-Schlobitten. Pogrzeb I ordynata na Kruczu odbył się w Goraju 2 czerwca 1934 roku o godzinie 13.30.

1 lutego 1925 roku w rezydencji w Goraju Wilhelm Bolko Emanuel hrabia Hochberg spisał wskazówki na temat swojego pogrzebu. Dokument przechowywany w Archiwum Państwowym w Poznaniu zachował się w trzech egzemplarzach. Jeden z nich jest prawdopodobnie oryginalnym maszynopisem w języku niemieckim, sporządzonym pod kierunkiem hrabiego¹⁹. Tekst ten stanowi podstawę wydania niniejszego tekstu źródłowego (Aneks nr 1) i jego tłumaczenia na język polski (Aneks nr 2). Znajdują się na nim ręczne poprawki literówek oraz zaznaczenia często spotykanych pomyłek w maszynopisach (brak spacji pomiędzy słowami). Dokument ten na końcu nosi sygnaturę dziedzica Goraja.

Dwie kolejne wersje tekstu stanowią przepisane na maszynie postanowienia, uwzględniające poprawki wprowadzone w wersji pierwszej²⁰. Nie zostały podpisane przez hrabiego i prawdopodobnie są to wersje przeznaczone, zgodnie z wolą autora, do powielenia dla rodziny, urzędników majątku, ogólnie osób organizujących ceremonię pogrzebową.

Trudno określić, dlaczego właśnie w tym momencie swojego życia trzydziestodziewięcioletni hrabia z Goraja zdecydował się uregulować kwestie własnego pogrzebu. Ponieważ nie zachował się testament hrabiego, nie wiadomo również, czy w tym samym czasie Wilhelm Bolko spisał swoją ostatnią wolę. Postanowienia na temat pogrzebu, jakie zostawił Wilhelm Bolko hrabia Hochberg, stanowią zbiór dość szczegółowych życzeń i wskazówek na temat stroju, miejsca i porządku ceremonii pogrzebowej. Obok tak istotnych elementów, jak informacje na temat skróconej według życzenia hrabiego do minimum oprawy duchowej pogrzebu, drobiazgowo zaplanował on strój żałobników, porządek konduktu, ale również zatroszczył się, aby w żadnym momencie ceremonii drobne niedociągnięcia i nieprzewidziane wypadki nie zakłóciły przebiegu uroczystości, podniosłości chwili i nie zburzyły starannie opracowanego scenariusza. Przewidział m.in. dobór koni do ciągnięcia karawanu, szerokość ścieżki, którą przejdzie kondukt, czy konieczność przetestowania otworu w ziemi, przeznaczonego na trumnę, aby ta przypadkiem nieszczęśliwie nie utknęła w czasie opuszczania jej do grobu. Tak dokładnie

¹⁹ APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 234-235.

²⁰ Ibidem, k. 248-251.

omówione szczegóły wskazują, że ceremonia miała mieć przede wszystkim wymiar wizerunkowy, a pogrzeb stać się wydarzeniem o charakterze publicznym.

Porządek pogrzebu hrabiego Hochberga wyglądał następująco: ceremonia w pokoju pogrzebowym, kondukt pogrzebowy, ceremonia przy grobie. Zwraca uwagę fakt, że w każdym z tych punktów udział duchownego – Hochbergowie byli ewangelikami – został ograniczony do wypowiedzania podstawowych, określonych prawem kanonicznym, kwestii. Hrabia nie odwołuje się bezpośrednio do liturgii, wymaga jedynie zacytowania krótkiego fragmentu z Psalmu 90: *Wieczny Bóg nadzieją człowieka*.

Krótką ceremonią w pokoju pogrzebowym, za który miał służyć tzw. pokój śniadaniowy (nazywany również palarnią)²¹, nie przewidywała wystawienia ciała w trumnie. O ewentualnym ostatnim pożegnaniu rodziny ze zmarłym hrabia nie wspomina. Pokój śniadaniowy, mieszczący się na parterze rezydencji w Goraju, odpowiednio zaaranżowany na kaplicę pogrzebową, został prawdopodobnie wybrany na ten cel ze względu na dogodne usytuowanie w obrębie pałacu. Znajduje się on w wieży południowo-wschodniej, do której przylega od wschodu loggia z balkonem. Dogodne wyjście z pokoju śniadaniowego przez balkonowe drzwi na zewnątrz zdecydowało o tym, że hrabia wybrał to pomieszczenie na początek ceremonii. Łatwość wyniesienia trumny i bliskość miejsca, gdzie mógłby zostać, sprawiły, że hrabia nie zaplanował ceremonii w kaplicy rezydencji, znajdującej się na pierwszym, reprezentacyjnym piętrze – miejscu, jak by się mogło wydawać, najwłaściwszym na taką uroczystość.

Hrabia szczegółowo opisał zarówno moment formowania się konduktu pogrzebowego, jak i jego porządek. Zadbał również o takie szczegóły, jak ułożenie jego medali i odznak na poduszkach, niesionych przez najwyższych rangą urzędników majątku, moment dołączenia do konduktu najbliższej rodziny czy rozdzwonienia się dzwonów z wieży zamkowej. Hochberg opisuje także szczegółowo drogę, którą kondukt ma przejść do grobu. Miejsce pochówku, jak wynika z tekstu „Postanowień”, wybrał wcześniej i powiadomił o tym najbliższą rodzinę, jednocześnie pozostawiając jej podjęcie decyzji o ewentualnej budowie mauzoleum rodowego.

²¹ O rozplanowaniu pomieszczeń w zamku gorajskim: B. Roszak, op. cit.

Postanowienia sformułowane przez hrabiego Hochberga, jak poświadczają zachowane fotografie, przynajmniej częściowo zostały wypełnione. Zgodnie z życzeniem trumnę wieziono na prostym wozie ozdobionym świerczyną, przy którym asystowało czterech głównych urzędników leśnych (il. 1). Urzędnicy w kondukcje maszerowali trójkami (il. 2). Żałobnicy ustawili się wokół grobu we wskazanym przez hrabiego porządku, zaś leśnicy zagrali sygnał „Koniec polowania”. Jednak rodzina nie wypełniła wszystkich postanowień hrabiego, przede wszystkim tych zaprzeczających obyczajom pogrzebowym, jak biały kolor stroju wdowy (il. 3–4).



Il. 1. Pogrzeb Wilhelma Bolka hr. Hochberga w Goraju – kondukt pogrzebowy wyrusza spod zamku w Goraju, 2 czerwca 1934 r.
Fotografia ze zbiorów Zespołu Szkół Leśnych w Goraju

Na przeciwległym do zamku w Goraju wzgórzu, w miejscu wyznaczonym przez hrabiego, do dziś znajduje się, skierowany ku Noteci, jego grób (il. 5). Miejsce pochówku, oprócz skromnie obmurowanej mogiły, wyznacza głaz, na którym wyryto imię, nazwisko, tytuły zmarłego, datę i miejsce jego urodzin i śmierci oraz krótkie epitafium (il. 6)²².

²² Tekst epitafium: „Kommst du Wanderer an diesen Stein – weile/ Wisse wohl dass dieser Mann voll Milde/ Viele tausend Tränen armer Menschen mitleidsvoll getrocknet/ Dass



Il. 2. Pogrzeb Wilhelma Bolka hr. Hochberga w Goraju – kondukt pogrzebowy wyrusza spod zamku w Goraju, 2 czerwca 1934 r. Fotografia ze zbiorów Zespołu Szkół Leśnych w Goraju



Il. 3. Pogrzeb Wilhelma Bolka hr. Hochberga w Goraju – żałobnicy przy grobie hrabiego, 2 czerwca 1934 r. Fotografia ze zbiorów Zespołu Szkół Leśnych w Goraju

in deren Herzen ihm ein Denkmal steht/ Viel dauernder als dieser Stein”. Tłumaczenie na język polski za: P. Sułkowski, Sz. Maćkowiak, R. Wyrwas, *Goraj Gniewomierz. Dobra Hochbergów w Wielkopolsce*, Goraj 2004, s. 27. „Wędrowcze zatrzymaj się przy tym kamieniu/ Wiedz, że ten człowiek pełen łagodności/ Osuszył wiele też ludzkich/ I pomnik w ich sercach/ Jest trwalszy od tego kamienia”.



Il. 4. Pogrzeb Wilhelma Bolka hr. Hochberga w Goraju – żałobnicy przy grobie hrabiego, 2 czerwca 1934 r. Fotografia ze zbiorów Zespołu Szkół Leśnych w Goraju



Il. 5. Nagrobek Wilhelma Bolka hr. Hochberga, stan obecny, 2016. Fot. Kamila Kłudkiewicz



Il. 6. Nagrobek Wilhelma Bolka hr. Hochberga, stan obecny, 2016.
Fot. Kamila Kludkiewicz

Z wyjątkiem fotografii znajdującej się w zachowanych w Pszczynie i Poznaniu archiwach rodu Hochbergów, nie istnieją inne przekazy źródłowe na temat ceremonii pogrzebowej I ordynata na Kruczu. Wzmianki prasowe nie dotyczą przebiegu pogrzebu, a jedynie stanowią krótkie zwyczajowe charakterystyki zmarłego i jego zasług²³.

Symbolika pogrzebu – wątek rodowy i wątek myśliwski

„Postanowienia co do mojego pogrzebu” Wilhelma Bolka hrabiego Hochberga należy odczytywać nie tylko jako zestaw wskazówek ułatwiających rodzinie i administracji przygotowania do ostatniej drogi hrabiego, ale również jako próbę wyznaczenia pewnego rodowego rytuału, za którym podążą kolejne pokolenia Hochbergów z Goraja.

²³ Por. zachowane w APP wycięte z gazet krótkie anonse i artykuły o śmierci hrabiego, pochodzące z bliżej nieokreślonych gazet polskich i niemieckich. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 237, 247, 254.

Jak zaznaczono wyżej, Wilhelm Bolko hrabia Hochberg bardzo szybko po przejęciu wyznaczonych mu przez ojca dóbr wielkopolskich zadbał o wybudowanie odpowiedniej siedziby, założenie rodziny i ustanowienie ordynacji, gwarantującej niepodzielność jego majątku. Goraj miał się stać siedzibą nowej, młodszej gałęzi rodu Hochbergów, której początek wyznaczył sam Wilhelm Bolko, I ordynat na Kruczu. Zamierzenia te niewątpliwie miało uzupełnić wzniesienie rodowej nekropolii, w której mieli w przyszłości spocząć kolejni ordynaci na Kruczu i ich rodziny. Ani Wilhelm Bolko, ani inni członkowie jego rodziny nie sprecyzowali, jak ewentualnie miałyby wyglądać miejsce pochówku Hochbergów z Goraja. W „Postanowieniach” hrabia pozostawia decyzję o wybudowaniu mauzoleum następcom. Warto jednak zauważyć, że w dwudziestoleciu międzywojennym zwyczaj fundowania bogatych i monumentalnych nagrobków odchodził w przeszłość. Arystokracja wybierała skromne mogiły, często, jak w przypadku brata Wilhelma Bolka, Jana Henryka XV, były to proste płyty nagrobne bądź głazy z inskrypcjami, usytuowane w obrębie parków zamkowych (w przypadku Jana Henryka XV i jego syna Bolka tymczasowo w Pszczynie, docelowo w Książu). Dość późno, bo w 1883 roku, Hochbergowie założyli mauzoleum rodowe w parku zamkowym w Książu, gdzie spoczęli ojciec Wilhelma Bolka – Jan Henryk XI i dwie jego żony. Do mauzoleum miano również przenieść szczątki tymczasowo pochowanych w parku pszczyńskim kolejnych książąt – Jana Henryka XV i jego syna Bolka. Wydaje się więc, że mauzoleum w Książu przeznaczone było tylko na pochówek książąt pszczyńskich, a nie wszystkich przedstawicieli rodu Hochbergów. Młodszy synowie książąt, w tym Wilhelm Bolko, mieli spocząć w innych miejscach – w swoich rezydencjach. Można założyć, że Wilhelm Bolko myślał o stworzeniu miejsca pochówku Hochbergów z Goraja, spisując wskazówki odnośnie do własnego pogrzebu.

Nie bez znaczenia jest w tym kontekście fakt, że „Postanowienia” Wilhelma Bolka nawiązują do „Zarządzeń” („Anordnungen”), które zostawił swojemu następcy ojciec hrabiego z Goraja – księżę pszczyński Jan Henryk XI. Choć charakter tekstu jest nieco inny – księżę sporządził wskazówki na dwa miesiące przed swoją śmiercią²⁴, przeczuwając nadchodzący kres życia – pod

²⁴ Jan Henryk XI zmarł 14 sierpnia 1907 r. w Dreźnie, zarządzenia co do swojego pogrzebu sporządził 2 czerwca 1907 r. również w Dreźnie. Tekst „Zarządzeń” księcia pszczyńskiego znajduje się w Archiwum Państwowym w Katowicach, Oddział w Pszczynie, *Archiwum Książąt Pszczyńskich*, sygn. 708, k. 38-61.

względem konstrukcji jest to bardzo podobny dokument. Zawiera cztery główne punkty: sprowadzenie trumny do Książa²⁵ (w tym opis trasy konduktu pogrzebowego z dworca kolejowego w Świebodzicach do Książa), opis ceremonii pogrzebowej, ogólne oraz szczegółowe zarządzenia dla administratorów książęcego majątku. „Zarządzenia” Jana Henryka XI, w odróżnieniu od „Postanowień” Wilhelma Bolka, mają formę wypunktowanych kolejnych nakazów, skierowanych do pracowników i urzędników, stąd przypominają kolejne paragrafy aktu prawnego. Cechuje je jednak równie dalece co w przypadku dokumentu z Goraja posunięta troska o każdy szczegół ceremonii, zabezpieczenie przed wystąpieniem nieprzewidzianych wypadków, mogących zaszkodzić porządkowi i randze pogrzebu. Jan Henryk XI zatroszczył się na przykład o zamówienie dodatkowych pociągów, które przewożą gości z Wrocławia do Świebodzic, a nawet przewidująco nakazał swoim urzędnikom wyznaczyć takie ich kursowanie, aby goście mogli bez zbędnego oczekiwania rozjechać się z powrotem do Berlina i na Górny Śląsk. Opisał szczegółowo porządek konduktu pogrzebowego, strój służby i urzędników oraz wydał szereg pouczeń dla pracowników co do ich zachowania w czasie ceremonii. Wskazał również, że w dokładnym poinstruowaniu urzędników książęcych można wykorzystać okólnik napisany w 1883 roku. W tym roku zmarła pierwsza żona Jana Henryka XI, Marie von Kleist, która jako pierwsza została pochowana w założonym wówczas mauzoleum Hochbergów w Książu. Wydaje się, że jej pogrzeb stanowił pewien wzorzec, przynajmniej pod względem organizacji przygotowań, dla administracji majątku książąt pszczyńskich, do którego Hochbergowie mieli się odwoływać również później. Natomiast silnie zaakcentowany w „Postanowieniach” Wilhelma Bolka hrabiego Hochberga wątek myśliwskiego ceremoniału pogrzebowego wpływał przede wszystkim z osobistych zainteresowań właściciela Goraja. Choć Hochbergowie słynęli z zamiłowań myśliwskich od pokoleń²⁶, a za czasów książąt Jana Henryka XI i Jana Henryka XV w Pszczynie organizowano znamienite polowania z udziałem

²⁵ Jan Henryk XI nie rezydował na stałe w Książu. Przebywał głównie w Pszczynie i Berlinie, stąd jego troska o odpowiedni transport trumny do Książa jako głównej, najstarszej siedziby rodowej Hochbergów i miejsca pochówku książąt z tego rodu.

²⁶ Por. J. Kruczek, *Trofea myśliwskie na zamku pszczyńskim*, „Materiały Muzeum Wnętrz Pałacowych w Pszczynie”, T. V: 1988, s. 59-79; J. Polak, *Z dziejów łowiectwa książąt pszczyńskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Materiały Muzeum Wnętrz Pałacowych w Pszczynie”, T. V: 1988, s. 148-167.

łem koronowanych głów, to wątki myśliwskie nie pojawiły się w czasie ceremonii pogrzebowej ojca Wilhelma Bolka. Wielka pasja myśliwska Wilhelma Bolka hrabiego Hochberga objawiała się w regularnie urządzanych przez niego polowaniach w Goraju i Gniewomierzu²⁷, zachowanej dokumentacji jego udziału w europejskich wystawach myśliwskich i kolekcji fotografii różnych poroży²⁸. Tak silne zaakcentowanie związku z kulturą myśliwską w czasie pogrzebu mogło wypływać również z innych przesłanek. Jednym ze źródeł dochodów majątku hrabiego z Goraja było gospodarstwo łowieckie – hodowla jeleni oraz organizacja polowań. Łowczy biorący udział w ceremonii pogrzebowej, na równi z administratorami majątku oraz leśnikami zarządzającymi gospodarką leśną, reprezentowali trzy główne źródła dochodów hrabiostwa Hochbergów na Goraju: ziemię, las i zwierzynę łowną. Podobną rolę w ceremonii pogrzebowej ojca Wilhelma Bolka odgrywali, obok administratorów, urzędników i leśników Księstwa Pszczyńskiego, górnicy pracujący w kopalniach Hochbergów na Górnym Śląsku²⁹. Tym samym symbolizowali najważniejsze źródła dochodu książąt pszczyńskich: ziemię, las i konsorcjum przemysłowe, w którym główną rolę odgrywały kopalnie.

„Postanowienia co do mojego pogrzebu“ Wilhelma Bolka hrabiego Hochberga stanowią zwarty i szczegółowy opis ceremonii pogrzebowej, ułożony przez właściciela Goraja na wypadek jego śmierci. Na uwagę zasługuje, z jednej strony, drobiazgowość przemyślenia i przygotowanie każdego aspektu uroczystości, z drugiej – odwołanie się do wzorca pogrzebu ustanowionego przez ojca Wilhelma Bolka – księcia pszczyńskiego Jana Henryka XI. Porządek konduktu pogrzebowego, strój zmarłego, ale także stroje żałobników, kolej-

²⁷ Por. P. Sułkowski, Sz. Maćkowiak, R. Wyrwas, op. cit., s. 11-23. Gniewomierz (za Hochbergów Springesee – pałacyk myśliwski właścicieli Goraja).

²⁸ Por. legitymacje różnych stowarzyszeń łowieckich, których członkiem był Wilhelm Bolko (APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1266); karty wejściowe na różne wystawy na nazwisko Wilhelma Hochberga (APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1213).

²⁹ W skład majątku książąt pszczyńskich, obok majątku ziemskiego (zapewniającego dochód z rolnictwa i gospodarki leśnej), wchodziło m.in. 10 kopalń węgla kamiennego, 3 elektrownie, 2 browary, 2 tartaki i wiele pomniejszych zakładów. Por. J. Polak, *Likwidacja latyfundium księcia pszczyńskiego na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, „Zaranie Śląskie”, R. XLIX: 1986, t. 3-4, s. 298-319. Z kolei hrabiowie z Goraja byli m.in. właścicielami działek górniczych, przeznaczonych na wydobycie węgla brunatnego. Była to jednak aktywność, którą Wilhelm Bolko zainteresował się ledwie kilka lat przed śmiercią która nie przynosiła większych zysków hrabiostwu. Por. dokumentacja kopalni węgla brunatnego w majątku Hochbergów z Goraja, APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1394-1495.

ność zdarzeń, odwołania do ceremonii pogrzebowych innych członków rodziny – te wszystkie elementy kultury funeralnej początku XX wieku, w niniejszym tekście jedynie zarysowane na przykładzie pogrzebu Wilhelma Bolka Emanuela hrabiego Hochberga z Goraja, wymagają poszerzonych badań i analiz porównawczych z innymi pogrzebami utytułowanych z tego okresu.

Aneks 1

[1]

Bestimmungen für meine Beisetzung (zu vervielfältigen)³⁰

Ich wünsche nur mit einem Hemde bekleidet in einen ganz glatten, einfachen Sarg gelegt zu werden. Der innere Zinksarg ist gut zuzulöten. Der äußere Holzsarg ist mit grünem Tuche zu beziehen von der Farbe meines Jägertuches, wenn möglich mit einem Streifen von dem dunkelgrünen Jägerkragentuch als Borte, ebenso wie der Sarg meines seligen Herrn Vaters; ebenso soll auch auf die Mitte des Sargdeckels ein ganz einfaches Kreuz aus Silberlitze, bis zu 30 cm. lang, genäht werden. Als Stoff ist, wenn nicht anders möglich, der meiner Jagduniformen zu verwenden.

Der Sarg soll tunlichst bald geschlossen und [in] das sogenannte Frühstückszimmer im Erdgeschoß gestellt werden; dort, wo der Anrichtetisch jetzt steht, ist ein einfacher Altar zu errichten, davor wird der Sarg gestellt, so daß der vor dem Altar stehende Geistliche nach dem Balkon zu sieht. Die Geweihe und Bilder an den Wänden bleiben hängen, ebenso bleiben die Schränke stehen.

Die Beisetzung ist sobald als möglich vorzunehmen. In dem sogenannten Frühstückszimmer als Aufbahrungszimmer hat die eigentliche Trauerfeier am Sarge stattzufinden, an der alle Arbeiter, Angestellten und Beamten teilnehmen können. Den Arbeitern kann nur insoweit der Zutritt zu dem Aufbahrungszimmer gestattet werden, als Platz vorhanden ist, und soweit

³⁰ Dokument znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 234-235. Tekst przygotowano na podstawie wytycznych zawartych w: I. Ilnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, T. VII: 1962, s. 99-123) – przy zachowaniu oryginalnych podkreśleń. Przypisy wyjaśniające pochodzą od Autorki i zostały zamieszczone zarówno w wersji niemieckiej, jak i w polskim tłumaczeniu.

für diesen Zweck Eintrittskarten ausgegeben werden. Soweit kein Platz ist, aber der Wunsch zum Besuch vorliegt, kann den nachsuchenden Arbeitern die Erlaubnis erteilt werden, Tags vor der Beisetzung und zwar durch die Balkontüren gehend das Aufbahrungszimmer zu besuchen. Alle Teilnehmer, welchen kein Zutritt gestattet werden kann, haben sich unter Führung eines Vogtes auf der Schloßstraße, dort wo der Buchenweg abgeht, aufzustellen und sich dann, sobald der Trauerzug an ihnen vorbei ist, demselben anzuschließen.

Mit Ausschluß meiner engeren Familie soll sich die Trauerversammlung vorher versammeln, zuletzt soll meine engere Familie erscheinen; es muß aber dafür gesorgt werden, daß meiner Familie ein bequemer, offener Zugang zu der Feier offen bleibt, damit sie sich nicht durch die wartenden Menschen durchzudrängen braucht.

Die Feier soll so kurz als nach den kirchlichen Bestimmungen möglich sein; ich verbiete aber, daß irgendeine Predigt oder Trauerrede hier oder am Grabe vom Geistlichen gehalten wird, und wünsche, daß abgesehen von den gottesdienstlich vorgeschriebenen Begräbnitshandlungen und Liedern nur folgender Spruch verlesen wird: „Unser Leben währet sechzig Jahre, und wenn es hoch kommt, so sind es siebenzig Jahre, und wenn es köstlich gewesen ist, so ist es Mühe und Arbeit gewesen“.³¹ Ich bitte, den betreffenden Geistlichen Herrn diesen, meinen aus unpersönlichen Motiven entstandenen Wunsch mir nicht zu verübeln.

Nach Be[e]ndigung der Feier soll zuerst meine engere Familie das Aufbahrungszimmer verlassen und in der großen Halle neben der Portaltüre, wo für dieselbe Platz bereit zu halten ist, Aufstellung nehmen. Die übrigen Teilnehmer verlassen darauf erst das Aufbahrungszimmer und warten in der Halle hinter meiner Familie.

Die Forstbeamten, welche den Sarg heraustragen sollen, haben während der Feier rechts und links vom Sarge hintereinander Aufstellung zu nehmen und hierbei ihre Hüte in der Hand zu behalten; zum Heraustragen des Sarges

³¹ Psalm 90, 10 w Biblii Lutra, wydanie z 1912 r. (*Lutherbibel*, Berlin 1912). W oryginale jest jednak inna liczba lat: „Unser Leben währet siebenzig Jahre, und wenn's hoch kommt, so sind's achtzig Jahre, und wenn's köstlich gewesen ist, so ist es Mühe und Arbeit gewesen; denn es fährt schnell dahin, als flögen wir davon.” Tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia: „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to trud i marność” (*Biblija Tysiąclecia*, Poznań 2003).

setzen sie ihre Hüte schon im Aufbahrungszimmer auf. Alle übrigen Personen, welche im Trauerzuge vor dem Sarge zu schreiten haben, (vergleiche Ordnung des Trauerzuges weiter unten), verlassen das Aufbahrungszimmer durch die Balkontüren, welche hinter ihnen abzuschließen sind. Der Sarg wird dann von den Forstbeamten zu den im Portal stehenden Wagen getragen und auf diesem an den Handgriffen mit Lederriemen gut angeschnallt; zu diesem Zwecke sind an dem Sarge und an dem Wagen möglichst viele handliche Handgriffe anzubringen, um auch das tragen zu erleichtern.

Als Wagen soll en Rollwagen der Landwirtschaft oder ein ganz einfacher Leichenwage aus Czarnikau Verwendung findet; jedenfalls soll der Wagen offen und ganz ohne Verzierungen und ohne jedes schwarze Tuch oder Decke mit Fichtenreisig vollkommen grün ausgeschlagen sein. Vier Pferde in meinen silberplattierten Marstallgeschirren ohne schwarze Decken oder dergleichen

[2]

sollen den Wagen ziehen. Als Pferde werden am besten Ackerpferde genommen, nur die allerruhigsten kommen in Frage und auch diese müssen vorher mit wenig Futter und ohne Wasser genug Arbeit gehabt und zur Probe mehrere Male durch das Portal den Wagen gezogen haben. Geführt werden diese vier Pferde von vier Stalleuten, gleichmäßig in roter Livrée mit weißen Kniehosen und Stulp[en]stiefeln angezogen. Neben dem Sarge ist mein Hirschfänger und mein Jagdhorn niederzulegen.

Der Trauerzug ordnet sich in folgender Reihenfolge:

1. der Kreuzträger,
2. der Geistliche,
3. alle Beamten einschließlich der Vögte und der diesen gleichstehenden Angestellten mit Ausnahme der Forstbeamten, zu dreien gehend, die Angestellten zuerst, die Beamten hinter ihnen,
4. alle Forstbeamten ausschließlich der später genannten, ebenfalls zu dreien gehend, die Waldwärter zuerst[,] die Förster hinter ihnen,
5. der Oberforstmeister³² und der Oberamtmann (bezw. Administrator)³³ nebeneinander, je ein schwarzes Ordenskissen tragend, und zwar der

³² Nie wiadomo, kto wówczas pełnił tę ważną funkcję w majątku hrabiego. Zasłużony wieloletni główny leśniczy (Oberforstmeister) Erich Bluhm zmarł w 1932 r. W aktach majątku

Oberforstmeister auf seinem Kissen den weißen Emaillebruststern und den Halsorden des Johanniterordens³⁴, der Oberamtmann auf seinem Kissen das Eiserne Kreuz³⁵ und das Zivilverdienstkreuz³⁶ (die Orden sind auf den Kissen aufzunähen, die Kissen mit Hirschfänger und Horn während der Trauerfeier neben dem Sarge niederzulegen),

6. der Leichenwagen, zu jeder Seite gehend je zwei Forstbeamte und zwar die beiden Oberförsterei-Forstverwalter von Krucz³⁷ und Theerkeute³⁸, der Forstverwalter Mielke³⁹ und der Jagdleiter⁴⁰,

7. meine engere Familie,

8. weitere Teilnehmer,

9. die Arbeiterschaft, soweit sie teilnehmen will.

Hochbergów brak informacji o tym, kto przejął po nim zarząd gospodarką leśną. Por. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 300.

³³ Od 1 I 1931 do 31 III 1935 r. funkcję administratora ordynacji na Kruczu pełnił Otto Schlecht. Ur. 21 II 1887 r. w Neu-Dombrowo (Nowa Dąbrowa) pod Nowym Tomysłem, pełnił wcześniej funkcje administratora majątków m.in. w Leszycach, Wielkiej Słupi, Łukowie, Prusinie. Por. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 292.

³⁴ 21 VI 1917 r. Wilhelm Bolko hr. Hochberg został honorowym kawalerem zakonu joannitów. Por. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1225, k. 208.

³⁵ Pruskie, później niemieckie odznaczenie wojskowe, nadawane za męstwo na polu walki, a także za sukcesy dowódcze. Wilhelm Bolko hr. Hochberg posiadał Krzyż Żelazny II klasy.

³⁶ Order ustanowiony przez cesarza Austrii Franciszka Józefa I w 1850 r. za lojalność wobec cesarza i ojczyzny. Nie wiadomo, której klasy order otrzymał Wilhelm Bolko Emanuel hr. Hochberg z Goraja.

³⁷ Na podstawie zachowanych archiwaliów nie udało się ustalić, kto w 1934 r. zatrudniony był na tym stanowisku.

³⁸ Nie udało się ustalić, kto w 1934 r. zatrudniony był na tym stanowisku w nadleśnictwie Smolary.

³⁹ Albert Mielke ur. 2 II 1861 r. pod Szamotułami, od 1885 r. pracował jako nadleśniczy w Księstwie Pszczyńskim. W 1916 r. przeniósł się do Goraja na służbę do Wilhelma Bolka hr. Hochberga, gdzie objął funkcję nadleśniczego w nadleśnictwie Goraj. Por. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 305.

⁴⁰ Chodzi o Josepha Kolocha (1886-1942), ur. w Porębie pod Pszczyną. Koloch (czyli Józef Kołoch, polskiego pochodzenia i wyznania katolickiego) należał do grupy pracowników, którzy przed przyjęciem pracy w majątku Wilhelma Bolka hr. Hochberga, pracowali w Księstwie Pszczyńskim dla jego ojca. Koloch bardzo szybko po przejęciu dóbr wielkopolskich przez Wilhelma Bolka przeniósł się z nim do Goraja (na służbę u Wilhelma Bolka wszedł 30 IX 1908 r.). Pełnił jednocześnie funkcję łowczego oraz nadleśniczego w nadleśnictwie Klempicz. Por. APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 312. Por. również: P. Sułkowski, Sz. Maćkowiak, R. Wyrwas, op. cit., s. 11-15.

Erst nachdem sich der Zug in dieser Weise vor und neben dem Leichenwagen vollkommen geordnet hat, soll mein Jagdleiter dieses meiner Familie melden, und erst dann, wenn diese ins Portal tritt, soll sich der Zug in Bewegung setzen; bis dahin wartet meine Familie in der Halle. Mit den Beginn der Bewegung des Zuges sollen die Glocken des Schloßturmes geläutet werden solange, bis die Trauerfeier beendet ist.

Mein Grab wünsche ich auf dem hierzu in Aussicht genommen[en], den Schlosse gegenüberliegenden Berge angelegt und möglichst ausgemauert zu sehen; ich, überlasse es der Bestimmung meiner Familie, ob dort später in oberirdisches Mausoleum erbaut werden soll. Von diesem Grabplatze aus soll ein Fußweg zu dem sogenannten Buchenwege ungefähr dort wo jetzt der kleine Fußsteig geht, angelegt und gut bekiest werden; der Weg muß aber so breit sein, daß der Sarg bequem darauf getragen werden kann, und an einer günstigen Stelle in den Buchenweg münden. Es ist darauf zu achten, daß das Grab groß genug angelegt wird, damit der Sarg bequem hineingeht! Richtung des Grabes nach der Netze zu!

Bis zum Beginn dieses neuanzulegenden Fußweges bewegt sich also den gesamte Zug auf dem Buchenwege, macht dort halt, die als Sargträger bezeichneten Forstbeamten heben den Sarg vom Wegen und tragen ihn zu Grabplatze herauf, während der Wagen auf dem Buchenwege durch den nach der Pflasterstraße, ohne nochmals den Buchenweg zu berühren, so gleich weiterfährt, und der ganze Zug sich in derselben Ordnung wie zuerst weiterbewegt. Nur die vier neben dem Wagen schreitenden Forstbeamten schreiten hier unmittelbar vor dem Sarge. Mein Horn und meine Hirschfänger hat hier mein Jagdleiter zu tragen.

An dem Grabplatze angelangt, bewegt sich der vor dem Sarge schreitende Zug hinten um das Grab herum, nachdem er zuerst auf der dem Schlosse zugekehrten Seite des Grabes vorbeigegangen ist, und stellt sich in der Zugreihenfolge im Halbkreis hinter dem Grabe auf. Meine engere Familie und die übrigen Beteiligten, soweit bequemer Raum vorhanden ist, stellen sich vom Schlosse aus gesehen diesseits des Grabe auf; die anderen Beteiligten müssen sich im Walde verteilen. Auch hier soll nur eine möglichst kurze Feier ohne Predigt stattfinden. Das Herablassen des Sarges in das Grab soll von geübten Totengräbern ausgeführt werden.

Sofort nach Beendigung der kirchlichen Feier, d. h. nach dem letzten Worte des Geistlichen, soll meine Jägerei das gut einzuübende Signal „Jagd

vorbei!“ einmal blasen. Irgendwelches Schießen am Grabe verbiete ich. Ich wünsche, daß meine engere Familie ungestört und allein vom Grabe zum Schlosse zurückgeht. Deshalb ist darauf zu achten, daß die übrigen Teilnehmer mit einem erheblichen Abstand nach meiner Familie den Grabplatz verlassen. Vielleicht wünscht meine Familie, mit den zu der Feier Erschienenen zu sprechen, was am besten nach der Feier am Grabe in der großen Halle des Schlosses geschehen kann. Sogleich nach der Feier sind meine Orden, Hirschfänger und Horn in meinem Schreibzimmer niederzulegen.

Es wird sich empfehlen, mit den hauptbeteiligten Beamten u. s. w. die ganzen Maßnahmen gut durchzusprechen und durchzuprobieren. Der Amtmann Körbs⁴¹ wird mit seinem außerordentlich praktischen Sinne dabei Lotte⁴².

[3]

gute Dienste leisten. Auf gleichmäßigen und ordentlichen Anzug der Forstbeamten ist zu sehen, Hirschfänger, Horn Handschuh sind anzulegen. Der Leichenwagen muß tags zuvor den ganzen Weg einmal Probe fahren, damit er nicht an den scharfen Ecken hängenbleibt. Der Oberforstmeister und der Administrator werden gebeten, alle erforderlichen Maßnahmen in die Wege zu leiten. Ist mein Freund Gustav Wittenburg⁴³ anwesend, so bitte ich ihn, sich auch darum zu kümmern. Die Sargträger insbesondere müssen gut ausgesucht und an Ort und Stelle instruiert werden.

Es ist darauf zu achten, daß sich alles in Ruhe ohne lautes Gerufen und Gespräche abwickelt. Von allen, wie auch immer gearteten Kranzspenden

⁴¹ Walter Körbs, ur. 6 VI 1876 r. w Haindorf, został zatrudniony 15 III 1899 r. przez Wilhelma Bolka hr. Hochberga na stanowisku księgowego. Z czasem zakres jego obowiązków powiększył się i Körbs pełnił funkcję zarządcy majątku hrabiego. Dane personalne Körbsa: APP, *Majątek Krucz-Goraj*, sygn. 1305.

⁴² Osoba, której bliższych danych nie udało się ustalić.

⁴³ Prawdopodobnie chodzi o Gustava von Wittenburga (1882-1961), pochodzącego ze śląskiej rodziny szlacheckiej, który w 1907 r. odziedziczył dobra w Słokowie pod Prudnikiem (wówczas Schlogwitz). Po śmierci Wilhelma Bolka Hochbergowie i Wittenburgowie nadal utrzymywali przyjacielskie kontakty, o czym świadczy ślub Margherity von Wittenburg (1911-1994), córki Gustava Wittenburga, z Hansem Wilhelmem Bernardem hr. Hochberg (1914-1945), jedynym synem Wilhelma Bolka hr. Hochberga. Ślub odbył się 17 I 1944 r. w Słokowie. Informacje na podstawie Almanachów Gotajskich (<http://www.angelfire.com/realm/gotha/gotha/hochberg.html> [dostęp z dnia: 15.09.2016].

bitte ich abzusehen. Am Besetzungstage ist von allen Beamten und Angestellten Trauer anzulegen und zwar nur Flor am linken Oberarm, auch die Bediensteten des Schlosses und Stalles tragen an ihren bunten Livréen nur den Flor am linken Oberarm, sonst keine weiteren Trauerabzeichen. Nach dem Tode meines seligen Herrn Vaters trauerten die uniformierten Beamten und Angestellten ein Jahr lang mit Armflor, und ich stelle es den Beteiligten anheim, es nach meinem Tode ebenso zu halten. Bei meiner engeren Familie, besonders bei meiner Frau und meinen Kindern, würde ich mich über ganz weiße Trauerkleidung sehr freuen. „Witwe“ bedeutet nichts anderes als Witfrau = weiße Frau. Am Beisetzungstage kann aus der mittelten Turmlücke des über dem Großen Salons liegenden Turmes die große Wappenstandarte auf Halbmast ausgesteckt werden.

Während der Beisetzung ist alles herrschaftliche Eigentum gegen Eingriffe fremder Personen zu schützen, sowohl Schloß und Stall durch gutes Abschließen und Zurücklassen von Aufsichtspersonen, als auch die Forst und die Landwirtschaft. Im großen Walde sind mindestens ein Förster und ein bis zwei Waldwärter zurückzulassen.

Die beifolgenden Muster für meine Todesanzeige, eines für Polen, andere für Deutschland bestimmt, sind gegebenenfalls zu benutzen; sie entsprechen der meines seligen Herrn Vaters. Der schwarze Rand muß doppelt so breit wie der d. Musters sein, der Druck ist auf steifes Kartenpapier, das nicht gekniff werden soll, in der Größe der beiliegenden Blattes in der derselben Weise und in der Längsrichtung wie das Muster zu setzen, ebenso die Zeitungsanzeigen.

Ich schreibe dies hier alles nieder, um meiner Witwe diese sehr lästigen Bestimmungen abzunehmen.

Schloß Goraj, den 1. Februar 1925

Aneks 2

Postanowienia co do mojego pogrzebu (do powielenia)⁴⁴

[1]

Chciałbym zostać pochowany w gładkiej, prostej trumnie, przyodziany jedynie w jedną koszulę. Wnętrze cynkowej trumny ma być dobrze przyłu-

⁴⁴ Za pomoc w tłumaczeniu dziękuję dr. Michałowi Mencfelowi.

owane. Zewnętrzna, drewniana trumna ma być obita zielonym suknem w kolorze mojej chusty myśliwskiej, jeśli to możliwe obramiona pasem w ciemnozielonym kolorze kołnierzyka myśliwskich strojów, dokładnie tak jak trumna mojego świętej pamięci ojca; pośrodku wieka trumny powinien być naszyty zupełnie prosty krzyż ze srebrnego galonu, nie dłuższy niż 30 cm. Jeśli nie ma innej możliwości, jako materiał można użyć mojego stroju myśliwskiego.

Trumna ma być jak najszybciej zamknięta i wystawiona w tzw. pokoju śniadaniowym na parterze; tam, gdzie stoi bufet, wzniesić należy prosty ołtarz, przed którym ma stanąć trumna, tak żeby stojący przed ołtarzem duchowny [odprawiając ceremonię] patrzył w stronę balkonu. Poroża i obrazy na ścianach, podobnie i szafy, mogą zostać na miejscu.

Pogrzeb ma się odbyć jak najszybciej. W tzw. pokoju śniadaniowym jako pokoju wystawienia zwłok ma mieć miejsce właściwa ceremonia żałobna nad trumną, w której mogą wziąć udział wszyscy pracownicy, personel i urzędnicy. Pracownicy mogą wejść do pokoju pogrzebowego jedynie wtedy, gdy będzie dla nich miejsce, i dlatego z tego powodu zostaną im wydane karty wstępu. Jeśli nie będzie miejsca, a pracownicy wyrażą chęć udziału, chętni mogą uzyskać pozwolenie na wejście do pokoju pogrzebowego na dzień przed pogrzebem przez drzwi balkonowe. Wszyscy uczestnicy, którzy nie otrzymają pozwoleń na wejście, ustawią się pod przywództwem wójta na drodze zamkowej, tam gdzie odchodzi aleja bukowa i potem dołączą, kiedy kondukt będzie przechodził obok nich.

Cały kondukt pogrzebowy, z wyłączeniem mojej najbliższej rodziny, powinien się zebrać wcześniej, ostatnia ma się pojawić moja najbliższa rodzina; dla niej należy się zatroszczyć o wygodny, swobodny dostęp do uroczystości, tak żeby nie musiała się przepychać w tłumie czekających ludzi.

Uroczystość powinna być jak najkrótsza, nie urągając wymogom kościelnym; zabraniam jednak, by duchowny głosił jakiegokolwiek kazanie albo mowę pogrzebową, czy to tutaj, czy przy grobie, i życzę sobie, aby, pomijając przypisane mszy pogrzebowej rytuały i pieśni, odczytano tylko następujące słowa: „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to trud i marność”. Proszę panów duchownych, aby nie mieli mi za złe powyższego życzenia, które nie wypływa z osobistych powodów.

Po zakończeniu ceremonii pokój pogrzebowy powinna najpierw opuścić moja najbliższa rodzina i zająć miejsce w dużym hallu obok wejścia, które to

miejsca należy odpowiednio przygotować. Następnie pozostali uczestnicy opuszczą pokój pogrzebowy i poczekają w hallu za moją rodziną. Urzędnicy leśni, którzy powinni wynieść trumnę, podczas ceremonii zajmą miejsca po lewej i po prawej stronie trumny, trzymając swoje kapelusze w dłoniach; założą je jeszcze w pokoju pogrzebowym, przygotowując się do wyniesienia trumny.

Wszystkie pozostałe osoby, które w kondukcje mają iść przed trumną (porównaj porządek konduktu poniżej), opuszczą pokój pogrzebowy drzwiami balkonowymi, które za nimi zostaną zamknięte. Następnie trumna zostanie przeniesiona przez urzędników leśnych na stojący w drzwiach wózek i na nim dobrze umocowana skórzanymi pasami na uchwytych; w tym celu na trumnie i na wózku należy przymocować możliwie wiele uchwytów, aby ułatwić niesienie.

Jako wózka należy użyć wozu rolniczego lub bardzo prostego karawanu z Czarnkowa; w każdym razie pojazd ten powinien być otwarty i zupełnie bez ozdób oraz bez czarnej tkaniny ani nakrycia, jedynie obłożony na zielono świerkowymi gałązkami. Wózek mają ciągnąć cztery konie w moich platerowanych srebrem uprzężach bez czarnych czy innych nakryć.

[2]

Najlepiej wybrać konie do prac polowych, tylko najspokojniejsze się kwalifikują, a nawet te powinny mieć wcześniej dużo pracy bez wody i pożywienia i kilkakrotnie próbnie powinny przeciągnąć wózek przez portal wejściowy. Te cztery konie będą prowadzone przez czterech stajennych, ubranych w czerwone liberie z białymi bryczesami i wysokimi butami. Obok trumny należy położyć mój nóż i mój róg myśliwski.

Kondukt pogrzebowy pójdzie w następującym porządku:

1. niosący krzyż,
2. duchowny,
3. wszyscy urzędnicy, włącznie z komornikami, i wszystkimi pracownikami, z wyjątkiem urzędników leśnych, idący po trzech, pracownicy pierwsi, urzędnicy za nimi,
4. wszyscy urzędnicy leśni z wyjątkiem później wymienionych, również idący trójkami, najpierw strażnicy leśni, za nimi leśnicy,
5. główny leśniczy i główny urzędnik (tj. administrator) obok siebie, każdy niosący czarną poduszkę z orderem, mianowicie nadleśniczy na swojej

poduszce białą, emaliowaną gwiazdę i order joannitów, główny urzędnik Krzyż Żelazny i cywilny order zasługi (medale muszą być przyszyte do poduszek, w czasie pogrzebu poduszki należy położyć obok trumny razem z rogiem i nożem myśliwskim),

6. karawan, po każdej jego stronie pójdzie dwóch urzędników leśnych, najpierw obydwaj nadleśniczy-zarządcy z Krucza i nadleśnictwa Smolary, leśniczy Mielke i łowczy,

7. moja najbliższa rodzina,

8. inni uczestnicy,

9. robotnicy, jeśli będą chcieli wziąć udział.

Dopiero po tym jak pochód w ten sposób przed i obok karawanu się uformuje, mój łowczy powinien o tym zawiadomić moją rodzinę, i dopiero potem, gdy ta pojawi się w wejściu, kondukt może ruszyć; do tego momentu moja rodzina będzie czekać w hallu. Kiedy kondukt ruszy, zabrzmia dzwony z zamkowej wieży i dzwonić będą tak długo, aż pogrzeb się nie skończy.

Życzę sobie, aby mój grób został założony w miejscu przewidzianym wcześniej, na przeciwległym do zamku wzniesieniu, możliwie obmurowany. Pozostawiam mojej rodzinie decyzję, czy później wzniesione zostanie tam naziemne mauzoleum. Od tego miejsca pochówku należy poprowadzić wyspaną żwirem ścieżkę do tzw. bukowej drogi, w przybliżeniu tam, gdzie teraz znajduje się mała dróżka; ale droga ta musi być na tyle szeroka, aby można było swobodnie przenieść nią trumnę i w dogodnym miejscu wyprowadzić na drogę bukową. Ważne jest, aby upewnić się, że grób jest wystarczająco duży, żeby trumna z łatwością weszła! Kierunek grobu ku Noteci!

Aż do początku tej nowo wyznaczonej ścieżki kondukt przejdzie bukową drogą i tam się zatrzyma, wskazani do niesienia trumny urzędnicy leśni zdejmą ją z wozu i zanosą na miejsce pochówku, podczas gdy wóz wycofa się do utwardzonej drogi, nie wjeżdżając na bukową aleję, zaś cały kondukt poruszy się dalej w tym samym porządku jak na początku. Tylko czterej kroczący obok trumny urzędnicy leśni będą szli bezpośrednio przed trumną. Mój łowczy zanieś mój róg i mój nóż myśliwski.

Po przybyciu do grobu kroczący przed trumną pochód ustawi się kołem za grobem, przeszedłszy najpierw obok tej strony grobu, która zwrócona jest ku zamkowi, i ustawi się w takiej kolejności, jaka obowiązywała w kondukcje, w półkole. Moja najbliższa rodzina i pozostali uczestnicy zajmą najwygodniejsze miejsce i ustawią się po tej stronie grobu zwróconej ku zamkowi;

pozostali uczestnicy muszą stanąć w lesie. Także tu powinna się odbyć jak najkrótsza ceremonia, bez kazania. Doświadczeni grabarze mają opuścić trumnę do grobu.

Natychmiast po zakończeniu ceremonii kościelnej, tzn. po ostatnim słowie duchownego, mój myśliwy powinien raz zagrać sygnał „Koniec polowania”. Zabraniam jakiegokolwiek strzelania przy grobie. Życzę sobie, żeby cała moja najbliższa rodzina nie niepokojona, samotnie wróciła do zamku. Dlatego należy zadbać o to, żeby pozostali uczestnicy opuścili miejsce pochówku w odpowiedniej odległości po mojej rodzinie. Być może moja rodzina życzy sobie porozmawiać z uczestnikami ceremonii; powinno się to odbyć po pogrzebie w dużym hallu zamku. Zaraz po ceremonii moje ordery, mój róg i nóż myśliwski zostaną złożone w moim gabinecie.

Wskazane jest, aby wszystkie działania omówić i dobrze wypróbować z głównymi urzędnikami itd. Zarządca Körbs ze swoim zmysłem praktycznym może przy tym oddać Lotcie

[3]

duże usługi. Należy zważyć na jednolite i porządne ubranie urzędników leśnych, wziąć oni mają noże, rogi i rękawice. Karawan musi przejechać dzień przed pogrzebem całą drogę na próbę, żeby uniknąć utknięcia na ostrych zakrętach. Nadleśniczy i administrator zostaną poproszeni o podjęcie wszystkich niezbędnych środków do organizacji drogi. Jeśli będzie obecny mój przyjaciel Gustav Wittenburg, to proszę go, żeby także o to się zatroszczył. W szczególności niosący trumnę muszą być dobrze wybrani i poinstruowani na miejscu.

Należy mieć na uwadze, żeby wszystko odbyło się w spokoju, bez głośnych nawoływań i rozmów. Proszę odstąpić od zwyczajowych datków na wieńiec i wszelkich innych. W dniu pogrzebu wszyscy urzędnicy i pracownicy mają nosić żałobę, mianowicie tylko krepową opaskę na lewym ramieniu, także personel zamku i stajni na swoich liberiach będzie nosił czarną krepę na lewym ramieniu, żadnych innych oznak żałoby nie będzie. Po śmierci mojego ojca pracujący w uniformach urzędnicy i pracownicy przez rok nosili żałobną krepę na ramieniu, zdaję się na decyzję uczestników, czy po mojej śmierci również zechcą trzymać się tego zwyczaju. Jeśli chodzi o moją najbliższą rodzinę, zwłaszcza żonę i dzieci, byłbym szczęśliwy, gdyby zachowali całkiem biały strój żałobny. Słowo „Witwe” (wdowa) oznacza nic innego jak

Witfrau, czyli biała dama. W dniu pogrzebu można opuścić do połowy masztu wielki herbowy sztandar na środkowej wieżyczce, tej znajdującej się nad dużym salonem.

W czasie pogrzebu należy zapewnić ochronę całego mienia przed ingerencją obcych, zarówno zamek, jak i stajnie mają zostać dobrze zamknięte i strzeżone przez pozostawione na miejscu osoby nadzorujące [podobne środki ostrożności należy zastosować do] lasu [gospodarstwa leśnego] oraz gospodarstwa. W dużym lesie powinni zostać co najmniej jeden leśniczy oraz jeden do dwóch strażników leśnych.

Należy wykorzystać załączone wzory dla mojego nekrologu, jeden dla Polaków, drugi dla Niemców; odpowiadają one nekrologom mojego świętej pamięci ojca. Czarna ramka ma być dwa razy szersza niż we wzorcu, druk na sztywnym kartonie, który nie powinien być zaginany, ma mieć wielkość załączonego podłużnego arkusza jak wzór, tak samo mają wyglądać ogłoszenia w prasie.

Spisuję to wszystko, aby oszczędzić tych uciążliwych obowiązków wdo-wie po mnie.

Zamek Goraj, 1 lutego 1925

Summary

“Provisions for my funeral” of count Wilhelm Bolko Hochberg from 1925.

A few words about the funeral of an aristocrat in the interwar period

The text is the source material, preceded by a short description. “Provisions for my funeral,” were written in 1925 by the Count Wilhelm Bolko Hochberg, the owner of Goraj, the castle and property of primogeniture, located in the northern region of Wielkopolska. The document contains a number of suggestions concerning the course of the funeral; order of funeral procession; or mourners costumes. The text prepared in typescript in the office of Count is in German and is attached as Annex 1 to the article. It’s translation into Polish is as Annex No. 2. A brief discussion preceding the source text contains the outline of a biography of the author of the text; the characteristics of the document; discussion of most important issues contained in the document and a brief analysis of the symbolism of the funeral of Count Hochberg of Goraj.

PAWEŁ WAWRYSZUK

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Przemówienie wicepremiera rządu jugosłowiańskiego Edvarda Kardelja w związku z przyjęciem Ustawy o Radach Ludowych, wygłoszone w Skupstynie 28 maja 1949 roku

Swoje miejsce w polskiej historiografii znaleźli np. Josip Broz-Tito i Milovan Đilas¹, których dzieła były i są dosyć dobrze znane, przekładane i publikowane jako książki², na łamach prasy czy Biuletynów Informacyjnych Wydziału Prasowego Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie. Natomiast działalność jednego z najważniejszych partyjnych teoretyków jugosłowiańskich Edvarda Kardelja (1910–1979) już nie. Znany pod pseudonimami „Sperans”, „Bevc”, „Krištof”, był Słoweńcem, generał-pułkownikiem Jugosłowiańskiej Armii Ludowej (JAL). Piastował szereg funkcji partyjnych i państwowych. Jako 16-latek wstąpił do Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ). Za działalność w partii, która była nielegalna, trafił na dwa lata do więzienia.

¹ Milovan Đilas (1911-1995), Czarnogórzec, wstąpił do KPJ w 1932 r. Jeden z przywódców partyzanckich, od 1940 r. członek Biura Politycznego i bliski współpracownik Tity. Do 1954 r. główny teoretyk partyjny. Pełnił funkcję wiceprezydenta Jugosławii. Za krytykę systemu jugosłowiańskiego pozbawiony funkcji państwowych i partyjnych, wielokrotnie więziony.

² Np. M. Đilas, *Nowa klasa*, Warszawa 1957; J. Broz-Tito, *Artykuły i przemówienia: 1969-1975*, Warszawa 1977; o wykluczeniu z partii Đilasa patrz: H. Stys, *Inna twarz totalitaryzmu: III Plenum KC Związku Komunistów Jugosławii (16-17 stycznia 1954 r.) i odsunięcie Milovana Đilasa od władzy*, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 41, s. 67-93. Analizą myśli politycznej Đilasa zajmował się m.in. M.J. Zacharias, *Idee, utopie, rzeczywistość: myśl polityczna Milovana Đilasa (1911-1995)*, Bydgoszcz 2015.

Po czystkach stalinowskich końca lat trzydziestych, który to okres spędził razem z Tito w Moskwie, najpewniej jako agent NKWD, stał się znaczącym politykiem KPJ. W trakcie II wojny światowej był jednym z przywódców partyzanckich, współtworzył Słoweński Front Wyzwolenia Narodowego (*Osvo-bodilna fronta slovenskega naroda*). Po zakończeniu wojny wprowadził się do ekskluzywnej willi pod Ljubljaną, skonfiskowanej poprzedniemu właścicielowi. Ze strony jugosłowiańskiej był negocjatorem traktatu granicznego z Włochami, piastował najważniejsze urzędy w partii i państwie, m.in. ministra spraw zagranicznych (1948-1953), wicepremiera (1953-1963), przewodniczącego Skupsztyiny Związkowej (1963-1967), pełnoprawnego członka Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk, profesora nadzwyczajnego katedry marksizmu na Uniwersytecie w Ljubljanie, choć nie miał wykształcenia wyższego. W 1959 roku został postrzelony na polowaniu przez Jovana Veselinova, choć oficjalnie incydent uznano za nieszczęśliwy wypadek. Syn Borut popełnił samobójstwo w 1971 roku.

Biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie polskich badaczy sprawami państwa Słowian południowych, wynikające w dużej mierze z otwartych archiwów, dziwić może brak szerszego zainteresowania publikowaniem źródeł proveniencji jugosłowiańskiej. Stąd postać Edvarda Kardelja była anonimowa, chociaż jego rola w tworzeniu i ewolucji komunistycznego państwa jugosłowiańskiego – kluczowa.

Można postawić pytanie, dlaczego *exposé* dygnitarza komunistycznego zasługuje na szczególną uwagę. Wykluczenie Jugosławii z Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych³ (28 czerwca 1948 r.) było w istocie konfliktem pomiędzy Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików)/WKP(b) oraz innymi partiami komunistycznymi a Komunistyczną Partią Jugosławii. Konflikt ten formalnie dotyczył kwestii ideologicznych. Stalin zarzucał jugosłowiańskiemu przywódcy Ticie m.in. odchodzenie od zasad marksizmu-leninizmu. Zasadniczo chodziło jednak o chęć zachowania przez KPJ samodzielności w polityce zewnętrznej i wewnętrznej. Decyzja Tity oznaczała *de facto* zerwanie więzów, choć nie ideologicznych, z „ojczyzną rewo-

³ Potocznie zwany Kominformem. Biuro zostało powołane do życia jako rezultat konferencji partii komunistycznych i robotniczych w Szklarskiej Porębie, 27 września 1947 r. Pierwszą siedzibą organizacji został Belgrad, a po wykluczeniu Jugosławii – Bukareszt. Po śmierci Stalina znaczenie Biura powoli malało, formalnie rozwiązano je w kwietniu 1956 r.

lucji” i konieczność obrony swojego stanowiska. Pierwszym poważnym starciem, nie licząc opublikowanej odpowiedzi KPJ na zarzuty Kominformu z 29 czerwca 1948 roku, były obrady V Kongresu KPJ w dniach 21-28 lipca 1948 roku w Belgradzie. W jego trakcie marszałek, między innymi, podkreślał wierność zasadom marksizmu-leninizmu⁴, a lojalność wobec „nauk Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina” miała zostać „dowodzona czynem”⁵. Zgromadzeni podsumowali wystąpienie swojego lidera okrzykiem „Tito-Stalin”. Ta wysoce „koncyliacyjna” postawa nie rozwiązywała jednak istoty sporu i jasne było, że w Jugosławii będzie się musiał wykształcić alternatywny wobec sowieckiego model „budowy socjalizmu”. Jak stwierdził z perspektywy czasu Kardelj, dopiero po wybuchu konfliktu „samorządowy zarodek, który powstał w samym środku wojny narodowowyzwoleńczej, zaczął wrastać w integralny organizm społeczny [Jugosławii]”⁶. Wcześniej ów „zarodek” tłumiony był najpewniej za pomocą terroru czy forsownej kolektywizacji rolnictwa, wprowadzanej decyzją II Plenum KC KPJ obradującego w dniach 28-30 stycznia 1949 roku. W takich okolicznościach przywódcy jugosłowiańscy, z Tito, Đilasem i Kardeljem na czele, zmuszeni byli do wniesienia swojego wkładu teoretycznego do radzieckiej praktyki w zakresie wprowadzania demokracji ludowej i realizowania własnej idei rewolucji socjalistycznej⁷.

Znalazło to odzwierciedlenie w *exposé*. Przedstawione poniżej fragmenty są częścią obszernego przemówienia Kardelja (o objętości 36 stron maszynopisu) z okazji uchwalenia przez Skupstynę Ustawy o Radach Ludowych⁸

⁴ Był to jeden z głównych zarzutów Stalina pod adresem Tito w rezolucji Kominformu *O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii*, szerzej patrz: M.P. Deszczyński, *Wykluczenie Komunistycznej Partii Jugosławii z Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, T. 28: 1993 s. 109-133.

⁵ M.J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943-1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004, s. 107.

⁶ E. Kardelj, *Samoupravljanje i nesvrstanost*, „Socjalizam” 1978, nr 12, s. 14.

⁷ J.J. Wiatr, *Jugosłowiański wariant niestalinowskiego socjalizmu*, cz. 1, [online], [dostęp: 11.09.2016]. <http://1917.net.pl/?q=node/3947>

⁸ Rady Ludowe (Narodowe) – w tłumaczeniu prezentowanego dokumentu termin ten używany był często zamiennie, prawdopodobnie dlatego, że w Polsce ludowej funkcjonowały Rady Narodowe. Wiązało się to z faktem, iż „Rady Ludowe” powstawały w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu w listopadzie 1918 r. W związku z tym istniała konieczność rozróżnienia nazewnictwa. W przypadku Jugosławii bardziej odpowiednie tłumaczenie to „rady ludowe”. Były one, w zamierzeniu, podstawową jednostką organizacyjną „mas pracujących”. Lenin definiował je tak: „Rady – to bezpośrednia organizacja samych mas pracujących i wyzyskiwanych,

28 maja 1949 roku, które zostało opublikowane przez „Borbę”⁹ 29 maja 1949 roku. Tłumaczenie oryginału zostało dokonane w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie, niestety bez wskazania nazwiska tłumacza. Dokument jest zdeponowany w Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie¹⁰. Nie jest on jednak publikowany poniżej w całości. W pominiętym fragmencie wicepremier ostro polemizował z rozwiązaniami zastosowanymi w innych krajach demokracji ludowej, podając w wątpliwość wykładnię tego systemu. Nader często przy tej okazji używał epitetów, np. „niedouczeni teoretycy” z Węgier czy Bułgarii. Ponadto, starał się wykazać, iż rozwiązania wykorzystane w Jugosławii dystansują inne kraje środkowoeuropejskie we wprowadzaniu „demokracji socjalistycznej”. W odniesieniu do systemu stalinowskiego faktycznie tak było, gdyż do 1948 roku w krajach demokracji ludowej mówić można o „okresie przejściowym”, którego w Jugosławii nie było. Słuszność stanowiska jugosłowiańskiego potwierdzała także dyplomacja polska. W jednym z raportów dotyczących polemiki pomiędzy KPJ a WKP(b) napisano: „Trzeba stwierdzić, że przedmowa została ogólnie dobrze napisana [odnośnie do odpowiedzi co do oskarżeń WKP(b) – P.W.]. **Kontrargumenty Jugosłowian mają siłę przekonującą i wszelkie pozory prawdy. Po przeczytaniu przedmowy listy WKP(b) wyraźnie tracą w swojej wymowie** [podkr. P.W.]”¹¹.

Zrozumiałe jest, że w sytuacji, w jakiej znalazła się Jugosławia, jej kierownictwo musiało udowodnić podwójnie swoją „rewolucyjność”. Kardelj rozwijał marksistowską teorię o „obumieraniu państwa” wraz z rozwojem

organizacja, która ułatwia masom możliwość urządzania państwa przez nie same i rządnienia państwem wszelkimi możliwymi sposobami. Właśnie awangarda mas pracujących i wyzyskiwanych, proletariat miast, korzysta przy tym z tej przewagi, że jest najbardziej przez wielkie przedsiębiorstwa zjednoczony; najłatwiej mu wybierać i wybory kontrolować. Organizacja radziecka automatycznie ułatwia zjednoczenie ogółu mas pracujących i wyzyskiwanych dokoła ich awangardy, proletariatu”. W.I. Lenin, *Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky*, Wiedeń 1918, s. 14, [online], [dostępny: http://1917.net.pl/sites/default/files/REWOLUCJA%20PROLETARIACKA%20A%20RENEGAT%20KAUTSKY_0_N_0.pdf], [dostęp: 28.08.2016].

⁹ „Borba” – odpowiednik polskiego „Głosu Ludu”/„Trybuny Ludu”, gazeta ukazująca się z przerwami w latach 1922-2009, znana jako oficjalny organ propagandowy JPK.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zespół: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza [dalej: PZPR], Komitet Centralny-Wydział Zagraniczny [dalej: KCWZ], sygn. 237/XXII-468, k. 54–89.

¹¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Prasy i Informacji, sygn. z. 21, w. 52, t. 739, *Raport prasowy nr 10, za 8–10 IX 1948 r.*, 10 IX 1948 r., s. 25.

społeczeństwa socjalistycznego¹², co miało stanowić spójną koncepcję jugosłowiańskiej drogi rozwoju socjalizmu. W teorii marksistowskiej zaniknięcie struktur państwowych stanowiło zwieńczenie drogi rewolucyjnej, co przejawiać się miało powstaniem społeczeństwa „federacji samorządnych fabryk, samorządnych komitetów blokowych, samorządnych uczelni i szkół”. Droga do celu wieść miała poprzez umacnianie takich „socjalistycznych samorządów”, radykalne ograniczenie ingerencji centralnej organizacji w ich sprawy, „decentralizację społecznego życia”, ale „obiektywne” trudności zmuszały władze, „wbrew zasadom, do utrzymania i potęgowania centralizacji jako koniecznego, przejściowego zabiegu”¹³. Taka sytuacja miała miejsce w Jugosławii pod koniec lat czterdziestych. Kardelj często mówił wówczas o „demokracji” (na łamach tylko prezentowanego fragmentu jugosłowiański polityk używa słowa „demokracja” aż 43 razy), która miałaby rzekomo istnieć w momencie występowania największego centralizmu i terroru w jego kraju. Zmodyfikowanie funkcjonowania Rad Ludowych miało być, w zamyśle wicepremiera, krokiem milowym w stronę zwiększania kompetencji i roli organów lokalnych, w tym także w gospodarce (w postaci rad robotniczych)¹⁴, choć trudno z całą pewnością określić, kiedy można mówić o początku tzw. socjalistycznego systemu samorządowego w Jugosławii¹⁵.

Jednym z największych osiągnięć – zdaniem Kardelja – „nowej drogi” Jugosławii do socjalizmu miał być charakter formowania Rad Ludowych. Zarzucał innym przywódcom, że pełni demokracji ludowej w ich krajach nie osiągnie się, dopóki członkowie tych ciał będą wybierani przez „ministerstwa spraw wewnętrznych” (czyli bezpiekę), choć – z drugiej strony – trudno uwierzyć, by od takich działań stronić miała KPJ. Podstawowym celem nowych Rad miało być przyciągnięcie „coraz większych mas” do rządu, także w przedsiębiorstwach. Fakt ten wskazuje jasno, że w kierownictwie jugosłowiańskim trwała intensywne dyskusja nad ewolucją systemu jugosłowiańskiego, choć niewątpliwie ostateczna decyzja należała do Tito. Być może, a przynajmniej twierdzi tak sam Kardelj, marszałek wstępnie zaakceptował kierunek rozwoju państwa podczas spotkania z „niektórymi” członkami

¹² J.J. Wiatr, *Jugosłowiański wariant niestalinowskiego socjalizmu*, opublikowane również: Idem, *Zmierzch systemu*, Warszawa 1991.

¹³ J. Ładosz, *Socjalizm i komunizm*, Warszawa 1985, s. 282.

¹⁴ C. Bobrowski, *Socjalistyczna Jugosławia*, Warszawa 1957, s. 147.

¹⁵ Szerzej problem ten analizuje M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 128 i nn.

Biura Politycznego w Splicie wiosną 1949 roku¹⁶, co mogłoby się pokrywać z terminem wygłoszenia *exposé*.

Należy zaznaczyć, że prezentowany dokument ma propagandowy, polityczny i ściśle ideologiczny charakter. Zdecydowanie jest oderwany od rzeczywistości jugosłowiańskiej połowy roku 1949. Zaproponowano w nim atrapę „demokracji” w żaden sposób nieprzystającą do celów i faktycznych dążeń, które przyświecały przywódcom KPJ. Bez wątpienia był on skierowany do „ludu” oraz szeregowych działaczy partyjnych, nie do końca orientujących się i nierozumiejących rzeczywistych powodów konfliktu z WKP(b) i tak radykalnej zmiany kursu partii.

Aneks

Exposé wicepremiera rządu jugosłowiańskiego Edvarda Kardelja w związku z przyjęciem Ustawy o Radach Ludowych, wygłoszone w Skupstwie 28 maja 1949 roku, ogłoszone w „Borbie” z 29 maja 1949 roku. W nawiasach kwadratowych uzupełnienia autora, zachowano oryginalną pisownię, poprawiając jedynie nieliczne błędy językowe, tam, gdzie to było niezbędne. Interpunkcja została zachowana zgodnie z polskim tłumaczeniem.

Rząd przedkłada „Ludowej Skupstwie” w znacznym stopniu zmienioną i uzupełnioną, a właściwie nową Ustawę o radach ludowych. Przekonany jestem, że nie przesadzę, jeżeli od razu na wstępie powiem, że w swojej głębokiej demokratyczności i w swoim konkretnym organizacyjnym opracowaniu, ustawa ta przedstawia wyjątkowo mocny krok naprzód w rozwoju naszego socjalistycznego budownictwa państwowego, a jako taka ustawa ta jest jednocześnie poważnym wkładem w teorię i praktykę.

My zśliśmy za tym, by w całkowitej zgodności z zasadą jedności władzy i demokratycznego centralizmu jak najmocniej wyraziły się głęboko demokratyczne dążenia mas ludowych do samorządu, do wzięcia udziału w rządzeniu państwem¹⁷, które były zawsze charakterystyczne dla wszystkich prawdziwych ruchów ludowych na świecie, a zwłaszcza musi być charakte-

¹⁶ Za: M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 130.

¹⁷ Była to fikcja, gdyż w realiach państwa rządzonego przez komunistów rzeczywista władza państwowa leżała poza organami państwowymi – mianowicie znajdowała się w rękach partii komunistycznej. Proponowane rozwiązania miały służyć powstaniu nowego „pasa transmisyjnego” w celu realizacji polityki partii.

rystycznym dla rewolucyjnego proletariatu i dla socjalistycznej demokracji – rozumie się, że ja przez to nie chciałem powiedzieć, żeśmy w tej sprawie dali wzór doskonałego demokratyzmu, któremu nic nie można zarzucić i który więcej nie może się rozwijać. Takiego demokratyzmu w ogóle nie ma, a kiedy dojrzeją kiedyś społeczne warunki do takiej „doskonałej” demokracji, wtedy ona sama już nie będzie demokracją, wtedy ona w ogóle zamrze jako forma państwowa, a zastąpi ją wolna wspólnota ludzi.

Nie miejsce jednak tutaj do wdawania się w dyskusję o formach tej przyszłości. To, co my chcieliśmy osiągnąć przez tę ustawę, jest zrobienie jeszcze jednego kroku naprzód w tym kierunku, otwierając jednocześnie jeszcze jaśniejszą perspektywę, by demokratyczne formy, jakie przedstawia ta ustawa, stale dalej rozwijały się i pogłębiały równoległe z rozwojem wewnętrznej społeczno-ekonomicznej budowy naszego kraju.

W tym rozumieniu ustawa ta jest poważnym krokiem w dalszym rozwoju demokratycznych zdobyczy wywalczonych w okresie naszej rewolucji ludowej.

Pozwólcie, że najpierw na chwilę zatrzymam się nad niektórymi zasadniczymi zagadnieniami rozwoju naszej demokracji ludowej, a następnie przejdę do konkretnych zadań dalszego rozwoju ruchu i wzmocnienia naszych rad ludowych.

Trochę o definicjach demokracji ludowej

Chciałbym przede wszystkim podkreślić kilka podstawowych charakterystycznych cech rad ludowych, o których mówi nam teoria ich rozwoju, bowiem cechy te są pieczęcią całego systemu naszej ludowej demokracji.

Nasze rady ludowe rozwijały się jako organy walki narodu przeciwko okupantowi, jego pomocnikom i różnym zdrajcom, których obficie rodzima burżuazja i jej polityczni agenci w czasie ludowo-wyzwoleńczej wojny wspierali. Jako takie, na wyzwolonych terenach rady ludowe natychmiast i bezpośrednio przeobrażały się w organy władzy lub powstawały jako jedno i drugie. W ten sposób poprzednia władza była całkowicie zlikwidowana tak pod względem organizacyjnego systemu, jak i pod względem składu urzędniczego.

2. [pomyłona numeracja, brak punktu nr 1] Od samego początku kierownicza rola w radach ludowych należała głównie do klasy robotniczej, która przez rady ludowe tworzyła mocny sojusz z masami pozostałych ludzi pracy. Naturalnie nie znaczy to, że rola ta była urzeczywistniona i zabezpieczona w każdej poszczególniej radzie ludowej.

- Nie, my jeszcze dzisiaj nie możemy powiedzieć, że nieprzyjacielski wpływ został całkowicie zlikwidowany we wszystkich radach ludowych. Ale każda poszczególna rada ludowa znajdowała się w takim systemie jednolitej władzy ludowej, że nieprzyjacielskie wpływy w poszczególnych radach ludowych nie mogły w znacznym stopniu decydująco oddziaływać na charakter władzy jako całości, jak i na jej działalność. Oprócz tego myśmy posiadali taką jednolitą broń polityczną, jaką jest nasz Front Ludowy¹⁸, którego podstawową uruchamiającą siłą był sojusz robotników i pozostałych ludzi pracy pod kierownictwem Komunistycznej Partii. Sojusz ten poprzez Front Ludowy stale się wzmacniał i jednocześnie z tym wzmacniała się i kierownicza rola klasy robotniczej i Partii Komunistycznej. Taki Front Ludowy stał się główną masową polityczną podporą – rad ludowych.
3. Rady Ludowe stały się polityczną i organizacyjną podstawą systemu władzy ludowej, dały nazwę tej władzy, dały nazwę demokracji ludowej. Z rad ludowych stopniowo wyrosły wyższe państwowe organy kierujące, okręgowe, republikańskie, związkowe. One – jak mówi Stalin o władzy radzieckiej – ukonstytuowały się w jednolity system władzy ludowej, w państwo ludowej demokracji, kiedy w latach 1942–1943 z narodowo-wyzwoleńczych rad wyrosła Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii¹⁹, rewolucyjny sejm ludowy, najwyższa narodowo-wyzwoleńcza rada ze swoim aparatem wykonawczym. To znaczy, że nasza demokracja ludowa, od samego początku, od podstaw różniła się od systemu parlamentarnej demo-

¹⁸ Formalnie: Zjednoczony Front Narodowo-Wyzwoleńczy Jugosławii (*Jedinstveni narodnooslobodilački front* – JNOF). Była to „koalicja” różnych partii politycznych skupionych wokół KPJ. Początkowo KPJ w zasadzie była jedyną partią Frontu, stanowiącego dla niej zaplecze. Jego I Kongres odbył się w sierpniu 1945 r. i podtrzymał w całości założenia komunistów. W Jugosławii, podobnie zresztą jak w innych „demoludach”, pełnił istotną, choć podporządkowaną partii, rolę.

¹⁹ *Antifašističko vijeće narodnog oslobođenja Jugoslavije* (AVNOJ) – powstał 26 listopada 1942 r. jako polityczne przedstawicielstwo ruchu komunistycznego w celu mobilizacji „wszystkich sił” do walki z Niemcami. Najważniejsza była jego II sesja w Jajce w Bośni rok później (29–30 listopada), na której proklamowano AVNOJ najwyższym organem władzy wykonawczej i ustawodawczej w Jugosławii. III sesja miała miejsce w Belgradzie w sierpniu 1945 r., gdzie podjęto najważniejsze decyzje dotyczące państwa (jak przeprowadzenie wyborów). 11 sierpnia AVNOJ przekształcił się w Tymczasową Skupszynę Ludową.

kracji, z którą niektórzy tzw. teoretycy ZSRR i krajów demokracji ludowej próbują utożsamiać demokrację ludową.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie te fakty, a przede wszystkim fakt historyczny, że ludowa demokracja jako nowe zjawisko z okresu II wojny światowej otrzymała swoją nazwę w czasie naszej rewolucji ludowej od naszej władzy ludowej, od naszych władz ludowych, wtedy staje się jasnym, jaki zamęt panuje w głowach tych „teoretyków”, którzy już kilka lat męczą się, by udowodnić, jak rzekomo demokracja ludowa ma być czymś zasadniczo nowym w społecznym rozwoju, jakiegoś rodzaju przedpokojem burżuazyjno-demokratycznego typu, przed następnym etapem – dyktaturą proletariatu.

[...]

Organizacja naszej władzy ludowej wypływa z Rad Narodowych²⁰. System Rad Narodowych od dołu do wierzchołka – jest [strukturą?] organizacyjną naszej władzy ludowej. Stąd jest takie ważne, aby ciężar naszego trudu przenieść właśnie na rozbudowę lokalnych organów władzy ludowej, naszych Rad Narodowych. Oto, dlaczego nie chodzi w wypadku lokalnych organów władzy, tylko o zagadnienie ich wybieralności i reprezentacji, ale o zasadę, że przez nie wykonuje się funkcje kierowania państwem, oprócz tych, które wyraźnie ustawami – to znaczy znowu decyzją narodu – oddane zostały kompetencji wyższych organów władzy państwowej.

Ponieważ u nas lud pracujący ma w rękach władzę w zakresie tak centralnym, jak i lokalnym, ponieważ więc cały system państwowy stał się wyrazem ludowego samorządu, dlatego nie może być zasadniczej różnicy między centralną i lokalną władzą. Każdy na swoim terenie spełnia właściwe zadania w imieniu tej samej jednolitej władzy państwowej, a ustawa wyznacza prawa jednego i drugiego organu na zasadzie demokratycznego centralizmu. W naszym systemie w związku z tym całkowicie byłoby błędnym podporządkować lokalne organy

²⁰ Jak wcześniej wspomniano, właściwe tłumaczenie to „rady ludowe” (przypis 4). Opuszczono część wystąpienia, w którym Edvard Kardelj odnosi się do sytuacji w innych krajach demokracji ludowej, analizując rozwiązania systemowe tam zastosowane. Polemika dotyczyła metod budowy socjalizmu, dyktatury proletariatu, wykazywania niezgodności tamtejszych rozwiązań z doktryną marksistowską, rad ludowych. Jednym z aspektów była także kwestia zasięgu „rewolucyjności”.

- centralnym jak tak samo, byłoby błędnym bać się coraz większego rozwoju samorządowych lokalnych organów władzy ludowej. Dlatego nasza walka winna być kierowana zarówno przeciwko objawom lokalnego partykularyzmu, który jeszcze dosyć długo będzie miał pewne obiektywne materialne źródła /niejednakowy rozwój poszczególnych rejonów, sposób rozdziału itd./, a także i przeciwko tendencjom obniżania wartości samorządowych lokalnych organów, co ma swój korzeń w biurokratycznym centralizmie. Ja już przed tym powiedziałem, że samorząd ludowy jest ważnym elementem istoty socjalistycznej demokracji, bez którego nie ma swobodnego rozmachu twórczej energii narodu. Tow. Tito słusznie nazwał lokalny samorząd ludowy „siłą napędową rozwoju wszystkich twórczych sił w naszym narodzie” /mowa na II Kongresie KP Chorwacji/. Jednocześnie trzeba rozumieć samorząd jako ramę dla maksymalnej możliwości wkładu ludu pracującego w poszczególnych administracyjno-terytorialnych jednostkach, w ogólnym wysiłku narodu i całego państwa dla socjalistycznego budownictwa. Byłoby jednak błędem sądzić, że zasady samorządu odnoszą się tylko do takich organów władzy, jakimi są Rady Ludowe. Nie, my musimy tę zasadę coraz bardziej wszędzie rozwijać i w przedsiębiorstwach, instytucjach itp., wszędzie – gdzie inicjatywa mas może przysłużyć się dla większych i lepszych rezultatów. Rozumie się, takie zadania żądają równocześnie wzmoczonej politycznej pracy i wzmoczonej pracy nad podniesieniem ludzkiej świadomości w ogóle, ale my musimy to wykonać, jeżeli chcemy, by nasz socjalistyczny społeczny ustrój jak najszybciej rozbił wszystkie biurokratyczne ramy, które go hamują i by w ten sposób rozkwitnął czerpiąc swą siłę bezpośrednio z twórczej energii narodu.
6. Samorząd jednak byłby pustą frazą bez stałego, coraz szerszego i coraz bezpośredniego [udziału] mas ludowych do kierowania państwem na wszystkich stopniach jego kierowniczego aparatu. Dla nas naturalnie nie jest dostateczne, że masy ludowe uczestniczą tylko w Radach Ludowych i Ludowych zgromadzeniach przez swoich wybranych przedstawicieli. Jeżeli byśmy się zatrzymali tylko na tym, byłibyśmy bardziej parlamentarną, aniżeli ludową socjalistyczną demokracją. Ludzie pracy mogą i muszą uczestniczyć w kierowaniu państwem i w inny sposób, jak to ma u nas miejsce, poprzez różne komisje,

związki itp., a w Radach Ludowych poprzez wiejskie aktywy, ludowe inspekcje i przez wiele innych, podobnych form. Całą tę aktywność trzeba stale rozwijać i wprowadzać w masę.

W licznych naszych fabrykach np. tam, gdzie jest rozumny i przedsiębiorczy dyrektor, który zrozumiał, że jego powodzenie zależy od poświęcenia i inicjatywy robotnika, spontanicznie zaczęła się rozwijać jeszcze jedna nowa forma samorządu ludowego i uczestniczenia ludzi pracy w kierowaniu państwem – to są stałe konsultacje dyrektora z grupami najlepszych robotników we wszystkich zagadnieniach kierowania przedsiębiorstwem. Nie naruszając zasad osobistej odpowiedzialności dyrektora, robotnicy i funkcjonariusze przez takie spontaniczne konsultacje uczestniczą obok dyrektora w kierowaniu fabryką, wypowiadając swoje krytyczne uwagi i stawiając swoje konkretne projekty. Tę nierozwiniętą spontaniczną formę trzeba jeszcze bardziej rozwinąć, przeobrazić ją w stałą formę bezpośredniej współpracy robotników w kierowaniu naszymi przedsiębiorstwami. Takie i podobne formy uczestnictwa ludzi pracy w kierowaniu państwem są wielkim krokiem naprzód w rozwijaniu naszej socjalistycznej demokracji i one naprawdę przemieniają w praktykę zasady bezpośredniego udziału wytwórców w kierowaniu gospodarką, które przedstawili Marks i Engels. U nas taka forma stała się możliwą w związku z wysoką świadomością naszej klasy robotniczej i jej ściślejszą łącznością z partią komunistyczną. Tę formę naszej demokracji ludowej trzeba rozwijać nie tylko wszędy, a i w górę w tym znaczeniu, by wyższe organy gospodarczego kierownictwa przyciągnęły do bezpośredniej współpracy robotnika-producenta.

Z drugiej strony system naszych spółdzielni pracy, powiatowych i większych spółdzielczych związków tak samo pozwala, by w ten sposób i w coraz większym stopniu przyciągnąć do kierowania naszą socjalistyczną gospodarką najlepszych przedstawicieli naszych spółdzielców. Jeżeli patrzymy w przyszłość przez te już osiągnięte rezultaty, otwiera się przed nami perspektywa dalszego rozwoju naszej socjalistycznej demokracji, w której coraz bardziej aparat naszego państwowego kierownictwa będzie się stapiał z masami ludowymi i przynosić coraz poważniejsze rezultaty, budząc każdego dnia coraz to nowsze, niewykorzystane i nierozwinięte talenty każdego naszego pracującego

obywatela.

Ja wspominałem tutaj kilka najważniejszych zasad, którymi się kierujemy w budownictwie naszego systemu państwowego. Rozumie się w naszym systemie ludowej demokracji istnieje jeszcze dużo niedociągnięć i słabych punktów. W jednej części są to niedociągnięcia subiektywnego charakteru, które można przez wytrwałą walkę szybko usunąć, a w drugiej części powstały one skutkiem relatywnie ograniczonego zakresu naszej demokracji, co jest następstwem faktu, że my jeszcze nie żyjemy w rozwiniętym socjalistycznym ustroju, lecz w zaciętej walce z resztkami kapitalizmu na granicach kapitalistycznego świata, którego agentury wewnątrz kraju powiązują się z resztkami domowej reakcji i z kominformowskimi frakcjonistami i dywersantami. Jest rzeczą naturalną, że wszystkie te elementy muszą się uwidocznic w rozwoju naszej demokracji.

Wygląda na to, że ci kominformowscy „krytycy” naszej partii orientując się na łatwe zwycięstwo w stylu jakiegoś ideologicznego „blitzkriegu” nad naszą partią, po prostu zapomnieli o tych obiektywnych zasadach socjalistycznej demokracji – i podstawowych źródłach jej siły o których powyżej mówiłem. Niebezpiecznie ślizgając się na zboczach idealizmu oraz mieszając swoje życzenia i swoje scholastyczne konstrukcje z obiektywną rzeczywistością oni znaleźli się naturalnie obok burżuazji w akcji oszczerstw przeciwko naszemu krajowi, przeżyli to samo fiasko, jakiego przeżywa burżuazja w walce ze zwycięskim socjalizmem i stoczyli się wewnątrz naszego kraju na te same antidemokratyczne i kontrewolucyjne pozycje, na których znajdują się resztki wewnętrznej reakcji i kapitalizmu.

Nasza demokracja ludowa nie jest silna dlatego, że wokół niej prowadzimy jakąś propagandę, nie zależy ona ani od zapatrywania takich „autorytetów”, jakim jest Biuro Informacyjne, tylko od faktu, że każdego dnia w praktyce milionów naszych ludzi pracy buduje się rzeczywistość, odpowiadającą interesom naszych mas pracujących, rzeczywistość, w której pokrywają się interesy klasy robotniczej i interesy chłopstwa pracującego i pozostałych ludzi pracy w naszym kraju, jednym słowem – buduje się socjalizm i umacnia się socjalistyczna demokracja. Śmiesznie nawet pomyśleć – nie mówiąc już o marksizmie-leninizmie, z którym takie szkaradne, scholastyczne

spekulacje nie mają nic wspólnego, że może się przekonać ludzi pracy pustą, oszczerczą propagandą o czymś, o czym wręcz co innego mówi im obiektywny stan, codzienna praktyka i praktyczne rezultaty. Z jednością mas można dziś walczyć u nas tylko w jeden sposób: walczyć z socjalistycznym budownictwem i oszczercy szybko weszli na tę linię. Powiązują się oni dziś z ostatkami kapitalizmu, aby mogli szkodzić socjalistycznej gospodarce, wiążą się z elementami kułackimi w walce przeciwko spółdzielniom i jednoczą się ze wszystkimi możliwymi elementami miejscowej reakcji i z obcymi imperialistycznymi agenturami w naszym kraju, aby jak najbardziej utrudnić naszym ludziom pracy ich wysiłki w rozbudowie socjalizmu.

Osiągnęli jednak przez to dokładnie to samo, co w ciągu kilku lat po wyzwoleniu, aż do dnia dzisiejszego osiągają kapitalistyczne agentury: ściągają na siebie coraz większą nienawiść mas pracujących i coraz większy brak zaufania w cele tych, którzy wspólnie z reakcją kapitalistyczną przeszkadzają naszym ludziom pracy w ich twórczej socjalistycznej pracy.

Dalej prasa zamieściła następujące streszczenie *exposé*²¹:

Następnie tow. Kardelj mówił o roli i mocy naszych rad ludowych. Podkreślił on, że przed trzema laty Skupsztina Ludowa FLRJ²² zatwierdziła prawo o radach ludowych, które posłużyło za przykład, jaką drogą musi się rozwijać demokracja ludowa, jako socjalistyczna demokracja. Pierwsze prawo o radach ludowych uchwalone zostało w warunkach, kiedy rozbudowa socjalizmu była dopiero w początkach. Dlatego też poświęcono w nim więcej uwagi regulacyjnej i kontrolnej funkcji rad ludowych. W krótkim czasie w naszym kraju doszło do poważnych zmian w socjalno-ekonomicznej strukturze, które wymagały podstawowej zmiany metod i istoty pracy rad ludowych. Tow. Kardelj podkreślił, że rady ludowe od swego początku – lipiec 1941 – były organami jednolitej władzy państwowej na swoich terenach

²¹ W „Borbie” opublikowano także relację z wystąpienia Kardelja, zawierające *exposé*. Prezentowany tekst jest pełnym odzwierciedleniem oryginału i jest ciągły, niniejsze streszczenie jest integralną częścią dokumentu.

²² Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii.

i że wykonywały wszystkie ogólnopaństwowe zadania i przeprowadzały wszystkie posunięcia kierownictwa państwowego. W pracy i w walce coraz bardziej uwidaczniała się ich rola w socjalistycznej gospodarce. Aktywność gospodarcza rad ludowych szczególnie doszła do znaczenia w strukturze ich budżetu. Gdy budżet rad ludowych w 1947 r. ma przeważnie charakter administracyjny, to budżety na rok 1949 jasno wyrażają budżety socjalistycznych lokalnych organów władzy, w których w pierwszym rządzie wyrazu nabiera akumulacja. Jasne jest, powiedział tow. Kardelj, że jako takie, rady ludowe przedstawiają wielką, masową szkołę, przez którą przechodzą i w której się kształcą do wykonywania w rozbudowie socjalistycznej dziesiątki i dziesiątki tysięcy najlepszych przedstawicieli naszych ludzi pracy. Dziś w FLRJ jest ogółem 151.313 członków rad ludowych. Z tego w 8.104 lokalnych radach ludowych jest 119.804 członków, z których przeszło 40.000 jest członkami Partii. Do tego trzeba jeszcze dodać, nie licząc zebrań wyborców, setki tysięcy obywateli, biorących udział w komisjach, radach, aktywach itp. Wtedy otrzymuje się jasny obraz ogromnej roli wychowawczej naszego systemu władzy ludowej. Rozumie się, że w całej tej pracy głównym oparciem rad ludowych jest Front Ludowy, który jest rzeczywiście nową i nadzwyczajnie dogodną formą dla masowego i bezpośredniego udziału naszych ludzi pracy w kierowaniu państwem i dla masowej jej kontroli.

Wszystko to są wyraźne dowody, że nasza władza ludowa nie jest demagogicznym frazesem i że nie jest ludową tylko na papierze, ale i w rzeczywistości. Następnie tow. Kardelj mówił o niektórych charakterystycznych cechach nowej ustawy o radach ludowych i o ich strukturze organizacyjnej. Potrzeba tworzenia okręgowych rad ludowych wynika z tego, że na rady ludowe spadły ogromne zadania bezpośredniego kierowania gospodarką, a szczególnie budownictwa socjalistycznego na wsi. Stało się niemożliwym, aby władze republik ludowych mogły kierować bezpośrednio powiatowymi radami ludowymi, ani też same rozwiązywać wszystkie zadania.

I w komitetach wykonawczych rad ludowych stworzone zostały komisje z komisarzami na czele, członkami komitetów wykonawczych, których wybrał naród. Przez to zostało umocnione kierownictwo poszczególnych gałęzi lokalnego kierownictwa państwowego i jeszcze

bardziej zespolony został demokratyzm naszego systemu władzy ludowej. Doniosłą decyzją nowej ustawy jest podporządkowanie resortu spraw wewnętrznych kierownictwu rad ludowych. To jest jeszcze jeden krok naprzód w pogłębianiu demokratyzmu w systemie naszej władzy ludowej, który jest rezultatem umocnienia politycznego rad ludowych, jako organów państwa mas pracujących. Odtąd komisarzy dla spraw wewnętrznych będzie mianował komitet wykonawczy w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Komisarz Spraw Wewnętrznych będzie odpowiadał zarówno przed Min. Spraw Wewnętrznych, jak i przed swym Komitetem Wykonawczym. W skrócie nowy projekt ustawy pozwala na powstanie komisji lokalnych, w miejskich radach ludowych i w powiatowych, gdy zajdzie tego potrzeba. W dalszym ciągu referatu tow. Kardelj podkreślił, że nowa ustawa o radach ludowych odzwierciedla ich mocniejszą i coraz więcej ważną rolę w społecznym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie. Rady ludowe kierują gospodarką, [sferą] społeczną i kulturalną, to znaczy, że obowiązkiem ich jest maksymalne rozwijanie sił produkcyjnych i planowych oraz podnoszenie społecznego i kulturalnego poziomu swoich obywateli. W ich rękach spoczywa pełna władza i kierownictwo nad całokształtem zagadnień rozbudowy państwowej na swoim terytorium, w ramach ogólnego albo lokalnego zasięgu. Po tym tow. Kardelj zajął się kwestią wyznaczania kompetencji rad ludowych i powiedział, że na podstawie nowej ustawy, kwestia ta będzie bardziej precyzyjnie rozwiązana. Określenie kompetencji jest prawem i obowiązkiem rad ludowych i kompetencja ta może być zatwierdzona i zmieniona tylko ustawą. W końcu, tow. Kardelj, mówił o przyszłych najaktualniejszych zadaniach rad ludowych. Podkreślił on, że przede wszystkim trzeba koniecznie w jak najkrótszym czasie umocnić okręgowe rady ludowe, aby wreszcie skończyć z wiecznie nowymi podziałami administracyjno-terytorialnymi jednostek, że trzeba iść zdecydowanie drogą stabilizacji aparatu rad ludowych głównie na podstawie schematu reorganizacji, który w zeszłym roku został przyjęty. Trzeba, aby federacyjna władza i poszczególne sektory kierownicze bardziej powiązały się w linii pionowej, nie tylko w znaczeniu podporządkowania organów niższych organom wyższym, ale także w znaczeniu dawania większej pomocy przez organy wyższe organom niższym. Tow. Kar-

delj specjalnie zatrzymał się przy sprawie wychowania fachowego nadszych kadr w radach ludowych, a następnie podkreślił potrzebę walki ze zjawiskiem bezprawia i samowoli w radach ludowych i w związku z tym omówił sprawę niedostatecznej walki z niedbalstwem i resztkami niechlujstwa, potrzebę zjednywania przez Front Ludowy i organizacje partyjne mas do pracy w radach ludowych i konieczność rozwinięcia na tym polu jeszcze większej aktywności, zwalczając szkodliwe tendencje, które pojawiły się w niektórych Komitetach Wykonawczych, przejęcia na siebie wszystkich funkcji rady ludowej a zgromadzenie rady ludowej zmienia na posiedzenie, gdzie prowadzi się ogólne rozmowy – to także jedno z ważnych zadań. Na koniec swojego exposé tow. Kardelj powiedział:

„Towarzysze posłowie, myślę, że przytoczone fakty nie tylko dowodzą tego, że nowa ustawa o radach ludowych jest potrzebna, ale i to, że przedstawia poważny sukces na drodze rozwoju demokracji ludowej. Jako taka nasza nowa ustawa o radach ludowych – i pomijając to, że ewentualnie niektóre kwestie zostały w niej błędnie opracowane – przedstawiają poważny wkład w teorię i praktykę rozbudowy demokracji socjalistycznej. Przyjmując tę ustawę możemy być z niej tylko dumni, ponieważ takich aktów demokratycznych nie ma dzisiaj wiele na świecie. Wrogowie i oszczercy mogą obrzucać błotem nasz kraj, ale ta ustawa i inne podobne sukcesy na naszej drodze socjalistycznej świadczą, że kraj nasz, pod kierownictwem Partii Komunistycznej i z tow. Tito na czele, przoduje w śmiałym dalszym rozwijaniu demokracji socjalistycznej, jako prawdziwej ludowej demokracji”.

Summary

Speech of Edvard Kardelj, Yugoslav Vice-Prime Minister, due to People's Councils Act, held in Skupština on May 28th, 1949.

Edvard Kardelj was one of the most important politician-theoretic of the Yugoslav Communist Party. Next to Josip Broz-Tito and Milovan Djilas, was responsible for a new internal policy of Yugoslavia after split with Soviet Union in 1948 r. People's Councils, even though this institution wasn't new in Marxist's theory, got special meaning in Yugoslav reality. Kardelj claimed, that Yugoslav way in "making socialism" is more "democratic", than in other countries

in Eastern block. This “democracy” had to be functioning, when the strongest terror from secret police appeared. In addition, the content of speech has strictly ideological and political sense, which stands in opposition to the authentic policy of the leaders of the Yugoslav state.

Studia i artykuły



СЕРГЕЙ МАЛОВИЧКО

Государственный гуманитарно-технологический университет, Орехово-Зуево
(Россия)

SERGEI MALOVICHKO

Państwowy Uniwersytet Humanistyczno-Technologiczny, Orzechowo-Zujewo (Rosja)

Формирование предметного поля источниковедения историографии в России

В данной статье я остановлюсь на теоретико-познавательной ситуации, актуализовавшей проблему классификации историографических источников в России и на подходе, позволяющему прояснить многообразие типов презентуемого исторического знания. Реализуя эту задачу, я последовательно рассмотрю три вопроса: 1) факторы, актуализирующие применение источниковедческого подхода к истории истории; 2) формирование предметного поля источниковедения историографии; 3) классификация историографических источников.

Считаю уместным оговорить важный вопрос, связанный с понятием «историография» (как история исторического знания и история исторической науки). Как известно, оно обладает разными смыслами, которые не позволяют ему оставаться однозначным. Поэтому, в статье я буду отдавать предпочтение наименее коннотативно нагруженному понятию – *история истории*.

Факторы, обусловившие формирование предметного поля источниковедения историографии

Под названиями «история истории», «история самосознания», «историография», «история исторической мысли», «история истори-

ческого письма» и т.д. Этот вид исторических исследований, в которых обращается внимание на историю исторической дисциплины, получает распространение среди профессиональных историков в национальных историографиях Европы и США, а кроме того, как *вспомогательная историческая дисциплина*, начинает преподаваться в университетах¹.

Несмотря на предпринимавшиеся историками в рамках *классической модели европейской исторической науки* XIX – начала XX в. попытки написания работ по историографии или критики трудов предшественников и современников, история истории как рефлексия о процессе конструирования истории возникает вместе с появлением неклассического типа рациональности. Появившийся скептицизм по отношению к закономерности исторического процесса и его однонаправленной линейности способствовал пересмотру теоретической схемы позитивизма, а затем и вообще отказу от него.

В рамках *неклассической модели исторической науки* (в ее советской разновидности) происходило изменение не только функций, но и статуса истории истории. В 60-70-х гг. шло ее превращение из вспомогательной исторической дисциплины в *специальную дисциплину* исторической науки (похожий процесс, как отмечает М. Бентли, в это время проходил в западноевропейской и американской историографии²), и такая трансформация была связана с рефлексией историков о теоретической базе истории истории, ее предмете³, но

¹ См.: М. Toppen, *Geschichte der preussischen Historiographie*, Berlin 1853; И.В. Лашнюков, *Очерки русской историографии*, в: И.В. Лашнюков, *Пособие к изучению русской истории критическим методом*: в 2 вып., Киев 1870–1874, вып. 2, отд. 2, С. 1–82; М.О. Коялович, *История русского самосознания по историческим памятникам и научным сочинениям*, Санкт-Петербург 1884; F.X. Wegele, von, *Geschichte der Deutschen Historiographie Seit dem Auftreten des Humanismus*, München, Leipzig 1885; J.F. Jameson, *The History of Historical Writing in America*, Boston, New York 1891; П.Н. Милоков, *Главные течения русской исторической мысли*, Москва 1911; Д.И. Багалеи, *Русская историография*, Харьков 1911; G.P. Gooch, *History and Historians in the Nineteenth Century* [2-th ed.], London 1913; J.T. Shotwell, *An Introduction to the History of History*, New York 1922 и др.; В.О. Ключевский, *Лекции по русской историографии*, в: В.О. Ключевский, *Сочинения*: в IX т., Москва 1989, т. VII, С. 185–233.

² См.: М. Bentley, *Modern Historiography: An Introduction. Contributors*, London 1999, p. IX.

³ См.: М.В. Нечкина, *История истории (некоторые методологические вопросы истории исторической науки)*, в: *История и историки. Историография истории СССР*, Москва 1965, С. 6–21.

в первую очередь, с появлением научных исследований (статей и монографий), в которых позиционировался новый объект историографического исследования – собственная история (как заметила М.В. Нечкина – «историография ее [историографии] собственной истории»)⁴. Началось конструирование истории историографии⁵ (или, как пробуют ее называть – «историографии историографии» («*historiography of historiography*»⁶)). Таким образом, дисциплине была придана новая функция саморефлексии.

С конца XX века актуализируется проблема социальной памяти и соответственно, политические / властные элиты стараются решать задачи проведения осмысленной политики памяти, способной формировать идентичность социума. Такая ситуация провоцирует профессиональное сообщество историков к деконструкции исторического знания вообще, а в первую очередь, тех практик позиционирования исторического знания, которые имеют целью формировать ту или иную идентичность (национальную, религиозную, локальную и т.д.).

В последние десятилетия ширится состав субъектов, располагающих возможностью позиционирования того или иного взгляда на прошлое. Разделение научной истории (представленной историческими исследованиями) и социально ориентированного историописания (удовлетворяющего потребность в специальном конструировании ориентированного на удовлетворение потребностей социума в историческом знании⁷) на рубеже XX–XXI в. приобретает характер разрыва. Неслучайно, с одной стороны, под влиянием лингвистического поворота, была актуализирована проблема исторического нарратива и Ф.Р. Анкерсмит отметил, что *потребность установления различия между [научным] историческим исследованием и историческим письмом не может быть подвергнута сомнению*⁸. С другой стороны, под влиянием

⁴ Ibidem, С. 8.

⁵ См.: Р.А. Киреева, *Изучение отечественной историографии в дореволюционной России с середины XIX в. до 1917 г.*, Москва 1983, С. 3–11.

⁶ См., напр.: J. Gorman, *Historical Judgement: The Limits of Historiographical Choice*, Kingston 2008, p. 67 и др.

⁷ О сосуществовании типов исторического знания: научного и социально ориентированного подробнее см.: С.И. Маловичко, М.Ф. Румянцева, *История как строгая наука vs социально ориентированное историописание*, Орехово-Зуево 2013.

⁸ Ф.Р. Анкерсмит, *История и тропология: взлет и падение метафоры*, пер. в англ. М. Кукарцева, Е. Коломоец, В. Кашаева, Москва 2003, С. 73.

поиска строгих научных оснований исторической науки историки актуализировали процесс выработки критериев, помогающих различать логику создания исторических произведений. Как замечала О.М. Медушевская, одной из важнейших задач современной исторической науки и исторического образования должна стать выработка критериев, позволяющих *отличать логику создания исследовательского труда, создания научного произведения, целью которого является новое знание, от другой логики создания повествования, в интриге которого смешивается представление о научной истине и человеческой фантазии*)⁹. Исследователи поднимают проблему «кризиса историзма», полагая, что его результатом стала потеря границы между научной историографией и иными формами исторической презентации¹⁰, поэтому, предлагается задуматься о своевременности проведения процедур выявления черт научной (или «akademische») и, например, «populären» историй (последняя ими признается сомнительной) для изучения возможного проникновения и присутствия друг в друге¹¹.

В ситуации перехода от постмодерна к постпостмодерну происходит актуализация *неоклассической модели исторической науки*, пытающейся преодолеть постмодернистскую эпистемологическую анархию. Она критикует неупорядоченность исторического знания, стремится прояснить многообразие реальности, а на вызов постмодерна социальному статусу исторической науки отвечает защитой профессиональной составляющей исторического знания¹². Неоклассическая модель науки ведет поиск строгих научных оснований профессиональной деятельности историков и рефлексивует о поиске новых познавательных

⁹ О.М. Медушевская, *Источниковедение и историография в пространстве гуманитарного знания: индикатор системных изменений*, в: *Источниковедение и историография в мире гуманитарного знания: докл. и тез. XIV науч. конф.*, Москва, 18-19 апр. 2002 г., Москва 2002, С. 35.

¹⁰ W. Hardtwig, *Fiktive Zeitgeschichte? Literarische Erzählung, Geschichtswissenschaft und Erinnerungskultur in Deutschland*, in: *Verletztes Gedächtnis: Erinnerungskultur und Zeitgeschichte im Konflikt*, hg. Konrad H. Jarausch, Martin Sabrow, Frankfurt am Main 2002, S. 104.

¹¹ J.-H. Kirsch, A. Saupe, K. Stopka, *Debatte: «Akademische» Zeitgeschichte – Texte und Kontexte*, „Zeithistorische Forschungen“ / „Studies in Contemporary History“ 2009, № 6, S. 433–434.

¹² А.В. Лубский, *Альтернативные модели исторического исследования*, Москва 2005, С. 256–339.

возможностей истории. Процесс саморефлексии историографии о собственной истории и поиск строго научного основания для исследования произведений историков подталкивает специалистов в области истории истории к постановке вопроса не столько о систематизации разных практик историописания, но и о их классификации.

Формирование предметного поля источниковедения историографии

У исследователей никогда не возникало сомнения в том, что произведение историка, явившееся результатом его творческой активности, является историческим источником. Вспомним, что, говоря о «средствах к изучению истории» Н.Г. Устрялов такими назвал исторические источники и «изыскания ученых»¹³. В последующем, И.Г. Дройзен, рассуждая о материалах, на основании которых историк может проводить то или иное научное исследование, поставил рядом письменные первичные (документальные) источники и источники вторичные – исторические исследования¹⁴. Но немецкий историк обратил внимание на исследование историка как на исторический источник исходя из сугубо практических целей конкретно-исторической работы историка, который может воспользоваться трудом предшественника (использовавшего первоисточники) в качестве дополнения к своим материалам. Такой взгляд на исторический источник был характерен для классической европейской модели исторической науки XIX века, кроме того, как на «вместилище фактов» историки продолжали смотреть на произведения историков в XX веке. Ценность таких произведений, по мнению Л.Н. Пушкарева, состояла в выявленных и проанализированных их авторами «первоисточников»¹⁵.

¹³ Н.Г. Устрялов, *Русская история: в 5 ч.* [изд. 2-е, испр.], ч. 1. Санкт-Петербург 1839, С. 8.

¹⁴ И.Г. Дройзен, *Историка. Лекции об энциклопедии и методологии истории.* Санкт-Петербург 2004, С. 142.

¹⁵ Л.Н. Пушкарев, *Классификация письменных источников по отечественной истории,* Москва 1975, С. 74.

Постановке проблемы, связанной со спецификой историографических источников, во многом предшествовали многочисленные опыты систематизации произведений историков в работах по истории истории конца XVIII–XX в. Сама же проблема была поставлена в советской историографии С.О. Шмидтом еще в 1965 г.¹⁶ В дальнейшем историк сформулировал понятие «источниковедение историографии» и отметил, что, хотя главными историографическими источниками «признаются печатные труды историков», все же следует очертить более широкий круг «различных разновидностей историографических источников»¹⁷. Исходя из такого подхода, С.О. Шмидт предложил и емкое определение историографического источника: *историографическим источником можно признать всякий источник познания историографических явлений*¹⁸.

Позицию Шмидта уточнила М.В. Нечкина, предложившая выделять два «круга» историографических источников: *круг историографических источников, несущих в себе элементы историографических фактов* [произведения историков] и *другой большой круг источников, привлекаемых историографом [...] откуда он черпает факты, которые не имеют прямого отношения к исследуемому вопросу, но объясняют эпоху, связь исторических произведений с эпохой* (т.е. исторические источники иных видов)¹⁹. На рубеже XX–XXI века Шмидт пробовал следом за Нечкиной в историографических источниках выделять собственно историографические источники и исторические источники иных видов. Историческими источниками, которые могут «использоваться тоже как историографические», по мнению Шмидта, являются публицистика и дневники историков, их

¹⁶ С.О. Шмидт, *О методике выявления и изучения материалов по истории советской исторической науки*, в: *Труды Московского государственного историко-архивного института*, Москва 1965, т. 22, С. 3-49.

¹⁷ С.О. Шмидт, *Некоторые вопросы источниковедения историографии*, в: *Проблемы истории общественной мысли и историографии: к 75-летию акад. М.В. Нечкиной*, Москва 1976, С. 119–129.

¹⁸ С.О. Шмидт, *О некоторых общих проблемах истории исторической науки*, в: *Методологические и теоретические проблемы истории исторической науки*, Калинин 1980, С. 112.

¹⁹ М.В. Нечкина, *Послесловие*, в: *Методологические и теоретические проблемы истории исторической науки*, Калинин 1980, С. 137.

переписка, мемуары, «материалы общественной и государственной жизни» и т.д.²⁰.

В данном случае, надо учитывать, что с 70-х гг. XX в. советские историки стали обращать внимание на изучение уже не столько трудов историков, сколько на творческую атмосферу, «микроклимат» развития науки, факторы, сопутствующие развитию историографии и конкретной работе отдельного историка. Такая исследовательская практика позволила актуализировать вопрос о «типологии источников для составления биографии именно историка»²¹, что потребовало обращения особого внимания к историческим источникам иных видов (документация научных учреждений, источники личного происхождения и т.д.). Сегодня такая практика историографического исследования успешно проводится, в первую очередь омскими историками (проект «Мир историка»²²), а В.П. Корзун вполне обосновано предложила выделить в историографических источниках «основную группу», куда должны входить произведения историков и «вспомогательную группу», включающую историографические источники, помогающие воссоздавать «атмосферу творчества, вехи жизни автора, его общественно-политические взгляды, ценностные ориентиры, особенности его натуры» и т.д.²³.

По мнению омских историков, исторический источник (частная переписка, мемуары и т.д.) в конкретной исследовательской процедуре современного историка может стать источником историографическим. С.П. Бычков и В.П. Корзун, об этом, пишут: *Традиционный исторический источник, вовлеченный в процесс историографического анализа, приобретает новый статус – статус историографического источника [...], историографический источник становится таковым лишь тогда, когда включается в отношение “историк – источник”*,

²⁰ С.О. Шмидт, *Архивный документ как историографический источник*, в: С.О. Шмидт, *Путь историка: избранные труды по источниковедению и историографии*, Москва 1997, С. 185–186.

²¹ См.: С.О. Шмидт, *Некоторые вопросы источниковедения историографии...*, С. 121.

²² См. напр.: *Мир историка: историографический сборник*, редкол., В.П. Корзун (отв. ред.) и др., Омск 2014, вып. 9.

²³ В.П. Корзун, *Образы исторической науки на рубеже XIX–XX вв. Анализ отечественных историографических концепций*, Омск 2000, С. 22.

в процедуру историографического анализа²⁴. Следует заметить, что предложение омских историков предусматривает активную позицию историографа и совершенно игнорирует позицию «Другого», например, – автора частного письма, который писал именно письмо, а не историческую работу.

Несмотря на позиции ряда историков, предлагавших выделять «круги» или «группы» историографических источников, в советской, а затем в российской и, по крайней мере, в украинской историографии, взгляд на историографический источник, предложенный ранее С.О. Шмидтом и уточненный им же в конце XX в. (*историографическим источником можно признать всякий источник познания историографических явлений (фактов)*)²⁵ стал самым распространенным. Об этом говорит то, что историки ограничивались лишь некоторыми уточнениями предложенного им определения. Так, Л.Н. Пушкарев подчеркивал, что *под историографическим источником следует подразумевать любой исторический источник, содержащий данные по истории исторической науки*²⁶. А.И. Зевелев указывал, что *историографическими источниками являются те исторические источники, которые определяются предметом историографии и несут информацию о процессах, протекающих в исторической науке и в условиях ее функционирования*²⁷. Украинские исследователи О.Б. Вовк и А.Н. Острянюк несколько конкретизировали последнее уточнение, отмечая, что *к категории историографических источников можно отнести разнотипные исторические источники, содержащие информацию о творчестве и жизни известных историков, о возникновении и развитии исторического образования и науки, о характерном для каждой данной эпохи политическом*

²⁴ С.П. Бычков, В.П. Корзун, *Введение в историографию отечественной истории XX в., учебное пособие*, Омск 2001, С. 38–39.

²⁵ С.О. Шмидт, *Архивный документ как историографический источник...*, С. 184–185.

²⁶ Л.Н. Пушкарев, *Определение, оптимизация и использование историографических источников*, в: *Методологические и теоретические проблемы истории исторической науки*, Калинин 1980, С. 102.

²⁷ А.И. Зевелев, *Историографическое исследование: методологические аспекты*, Москва 1987, С. 120.

и научном мышлении²⁸, а также, что особое место в корпусе историографических источников принадлежит его-документам, представленным письмами, мемуарами и автобиографиями историков²⁹.

Несмотря на многочисленные уточняющие детали, все приведенные выше определения историографического источника объединяет общий подход, основанный на расширительном толковании за счет включения в понятие историографический источник исторических источников иных видов (например, документации научно-исследовательских организаций, источников личного происхождения и т.д.). Таким образом, существующий в российской исторической науке подход к историографическому источнику, базирующийся на понимании историографического источника как исторического источника, несущего информацию об историографическом процессе корреспондирует с подходом в *источниковедении*, ориентированным на определение «исторический источник» – это все, откуда можно почерпнуть историческую информацию (как определял исторический источник С.О. Шмидт – историческим источником признается все что может источать историческую информацию (т. е. информацию исторического характера, полезную для работы историка)³⁰. По нашему мнению, это соответствует парадигмам классической науки, исчерпавшей эпистемологический потенциал в конце XIX в.³¹ Такой подход к историографическому источнику, а шире, к функции источниковедения историографии смягчает *деконструирующий* – по отношению к историческому знанию – эффект истории истории, не позволяет

²⁸ О.Б. Вовк, *Терминологические проблемы историографии: историографический факт и историографический источник*, в: *Категоріальний апарат історичної науки. Харківський історіографічний збірник*, Харків 2000, вып. 4, С. 51–52.

²⁹ А.Н. Остряноко, *Источниковедение историографии в свете междисциплинарных исследований*, в: *Крыніцазнаўства і спецыяльныя гістарычныя дысцыпліны*, Мінск 2011, вып. 6, С. 35.

³⁰ С.О. Шмидт, *О классификации исторических источников*, в: *Вспомогательные исторические дисциплины*, Ленинград 1985, вып. 16, С. 8.

³¹ С.И. Маловичко, М.Ф. Румянцева, *Источниковедение историографии*, в: *Теория и методология исторической науки: терминологический словарь*, отв. ред. А.О. Чубарьян, Москва 2014, С. 203.

осуществлять рефлексии о границе между научной историей и иными формами исторического знания.

По мнению научно-педагогической школы источниковедения (сайт Источниковедение.ru³²), историографическими источниками являются произведения историков, которые реализуют функции презентации и позиционирования исторического знания. Таким образом, *источниковедение историографии* – это предметное поле актуального исторического знания, востребующее метод источниковедения для изучения истории исторического знания в междисциплинарном пространстве интеллектуальной истории. *Объект* источниковедения историографии – система видов историографических источников – произведений историков, реализующих функции презентации и позиционирования исторического знания, как научного, так и социально ориентированного. *Предмет* источниковедения историографии – порождение и функционирование историографического источника в научном познании и иных социальных практиках³³.

Научно педагогическая школа источниковедения не отрицает важности изучения социокультурных факторов историописания, когда приходится задействовать исторические источники таких видов, как делопроизводственные материалы, публицистика, периодическая печать, источники личного происхождения и т.д. Но мы считаем, что базовым принципом современного источниковедения является выявление видовой специфики исторического источника. Это относится и к историческим трудам, т.к. исследуя практику историописания того или иного историка важно учитывать в произведении какого вида и каким образом проявлялись черты этой практики – в монографии (где проводится детальный анализ изучаемой проблемы), научной статье (при анализе которой важно установить специфику журнала или научного сборника), в докладе на конференции (материалы которой могли быть опубликованы до научного мероприятия или, напротив, после него), в национально-государ-

³² См.: Источниковедение.ru [Электронный ресурс], страница науч.-пед. Школы, редкол.: Д.А. Добровольский и др., электрон. дан. Москва сор 2010-2016, режим доступа: <http://ivid.ucoz.ru/>, свободный [дата обращения: 25.09.2016].

³³ С.И. Маловичко, М.Ф. Румянцева, *op. cit.*, С. 203.

ственном нарративе (характеризующимся практикой самопрезентации «своего» нации-государства), учебном пособии и т.д.

Таким образом, сегодня в исторической науке присутствуют два подхода к историографическому источнику, жестко коррелирующие с двумя парадигмально разными подходами к определению понятия «исторический источник». Первый, не проясняющий природу историографического источника: историографический источник – это то, откуда извлекают информацию, пригодную для конструирования историографического процесса. Второй подход, основанный на феноменологической концепции источниковедения – дает возможность прояснить многообразие типов презентуемого исторического знания, позволяет смотреть на историографический источник как на произведение творческой активности человека, продукт культуры. Он ориентирует современного исследователя выявлять *целеполагание* автора исторического труда, сознательно осуществлявшего акт историописания, выполнявшего определенную функцию в социуме.

Классификация историографических источников

Наиболее актуальной задачей источниковедения историографии – является классификация историографических источников³⁴. Отсутствие рефлексии о видах историописания приводит к тому, что современные историки могут путать монографию с историческими очерками³⁵, не различать статьи (в журналах), рецензии и монографические исследования³⁶, а значит не учитывать специфику информации, которую они подвергают анализу.

³⁴ Об этом, более подробно, см.: С.И. Маловичко, *Этическая составляющая проблемы классификации историографических источников*, в: *Історіографічні та джерелознавчі проблеми історії України. Професійна етика історика у міждисциплінарному просторі*, ред. кол. О. І. Журба (відп. ред.) [та ін.], Дніпропетровськ 2014, С. 143–158.

³⁵ См., напр.: О.Н. Мухин, *Перспективы изучения биографии исторической личности в свете применения полидисциплинарной методологии (на примере историко-психологического анализа личности Петра I)*, дис. д-ра ист. наук, Москва 2015, С. 40.

³⁶ См.: напр.: К.Б. Умбрашко, *«Скептическая школа» в исторической науке России первой половины XIX в. ...*, дис. д-ра ист. наук, Москва 2002, С. 79–80, 82.

Научные основания истории истории может предоставить лишь логический процесс верификации получаемых результатов исследования, базой которого служит источниковедение историографии, а ее наиболее актуальной задачей является классификация историографических источников.

В советской историографии с ее классовым подходом не только к социально-экономическим и политическим событиям прошлого, но и к истории исторической науки мы находим предложение классифицировать историографические источники по таким принципам: классовому происхождению, авторству и видам³⁷. Однако в истории исторической науки уже стало традиционным применять *жанровый подход* при систематизации или классификации таких историографических источников как произведения историков. В 60-х гг. XX в. его применяли О.Л. Вайнштейн и М.В. Нечкина, а сегодня выделяют жанры исторических работ некоторые соискатели научных степеней³⁸.

При исследовании британского историописания XVIII – начала XIX в. довольно удачно такой подход реализовал М.С. Филлипс. Историк постарался изучить производство истории как «группу сосуществующих и связанных жанров» (иногда он использует понятие «семья (или система) связанных жанров»)³⁹. По мнению Филлипса, эта система была динамичной, т.к. историчным оказывался каждый жанр, который (в большей или меньшей степени) мог изменяться от эпохи классицизма до романтизма. Заслуживает внимания, и другая позиция Филлипса – он отказался считать некоторые жанры исторической литературы «неисторией», как их называли в научной историографии начиная со второй половины XIX в.⁴⁰. Применив понятие «классификация» по отношению к жанрам исторических произведений, он не стал выявлять четкую жанровую систему, т.к., по его

³⁷ А.И. Зевелев, *Историографическое исследование...*, С. 98.

³⁸ См.: О.Л. Вайнштейн, *Западноевропейская средневековая историография*, Москва; Ленинград 1964, С. 457; М.В. Нечкина, *История истории...*, С. 10; Е.А. Игишева, *Политическое развитие Урала в 1920-е гг. в отечественной историографии*, автореф. дис. ... д-ра ист. наук, Екатеринбург 2010, С. 18.

³⁹ M.S. Phillips, *Society and Sentiment: Genres of Historical Writing in Britain, 1740-1820*, Princeton 2000, p. 10, 343.

⁴⁰ *Ibidem*, p. 25.

мнению, авторы XVIII в. редко рефлексировали о природе практик историописания и, поэтому, следили не за формальностями того или иного жанра, а следовали запросам общества (его «социальным и сентиментальным интересам»)⁴¹.

Некоторые историки считали целесообразным разделить произведения историков на типы. В частности, по мнению И.С. Волина, к отдельным типам можно отнести научные работы, историческую учебную литературу, а также источники, содержащие информацию о жизни и творчестве историков и т.д.⁴². Болгарский историк А. Запрянова, признавая актуальность типологизации историографических источников, предложила группировать их посредством выделения трех подгрупп: научные работы, материалы, опубликованные в средствах массовой информации, архивные материалы⁴³.

Л.Н. Пушкарев, ранее предлагавший схему систематизации историографических источников по модели классификации исторических источников, выработанной советским источниковедением, высказал предположение, что конкретная процедура систематизации историографических источников будет зависеть от целей, которые ставит исследователь⁴⁴. Изучавший русскую историографию первой половины XIX в. К.Б. Умбрашко, систематизировал источниковую базу своего диссертационного исследования по группам, в которые кроме произведений историков включил исторические источники иных видов⁴⁵. В последних случаях была проведена именно систематизация, а не классификация историографических источников, поскольку предусмотрена лишь активная позиция современного исследователя и совершенно игнорируется осознанный выбор

⁴¹ Ibidem, p. 8–12.

⁴² И.С. Волин, *О разнотипности историографических источников*, в: *Методологические и теоретические проблемы истории исторической науки*, Калинин 1980, С. 12–123.

⁴³ А. Запрянова, *Типология источников историографического исследования*, в: *Харківський історіографічний збірник*, Харків 2010, вип. 10, С. 43, 47.

⁴⁴ Л.Н. Пушкарев, *Определение, оптимизация и использование историографических источников...*, С. 103.

⁴⁵ К.Б. Умбрашко, *«Скептическая школа» в исторической науке России первой половины XIX в. ...*, С. 78-90.

историка прошлого и культура, в которую было включено его произведение.

В 2002 г. О.М. Медушевская предложила использовать источниковедческую концепцию в разработке теоретической основы историографических исследований⁴⁶. Один из важнейших принципов этой концепции – *рефлексия о чужой одушевленности* – позволяет за основу процедуры выделения видовой структуры историографических источников принять принцип *целеполагания его автора* (Другого), а значит и классифицировать их не по цели современного исследователя (что предлагал Л.Н. Пушкарев) или произволу библиографа, а по целеполаганию историка прошлого и культуры его времени.

Феноменологическая концепция позволяет рассматривать историю истории (как и историю в целом) как науку, имеющую свой эмпирический объект, создававшийся в процессе целенаправленной деятельности историописателя. Произведенный автором интеллектуальный продукт становится основным источником информации о человеке и исторической культуре его времени. Созданные с определенной целью, как отмечала О.М. Медушевская, интеллектуальные продукты выполняют определенную функцию. Такие продукты *структурированы в соответствии с теми функциями, для которых они предназначены. Они имеют системное качество и, следовательно, способны фиксировать такой информационный ресурс, который говорит не только о них самих, но и той системе, в рамках которой оказалось возможным их возникновение*, – писала она⁴⁷.

В современном историографическом исследовании применим тот же принцип, что и в источниковедении источников иных видов. Источниковедческий подход выступает базовым в теоретической основе источниковедения историографии⁴⁸. Произведения историков

⁴⁶ См.: О.М. Медушевская, *Источниковедение и историография в пространстве гуманитарного знания*, в: Источниковедение и историография в мире гуманитарного знания: докл. и тез. XIV науч. конф., Москва, 18-19 апр. 2002 г., Москва 2002, С. 22.

⁴⁷ О. М. Медушевская, *Теория и методология когнитивной истории*, Москва 2008, С. 54.

⁴⁸ Подробнее об этом, см.: *Источниковедение: учеб. пособие*, под ред., И.Н. Данилевский, Д.А. Добровольский, С.И. Маловичко и др.; отв. ред. М.Ф. Румянцева, Москва 2015.

несут в себе обозначение своей функции в системе исторического знания: статья, рецензия и т.д. Функция того или иного произведения историка, основанная на цели создания его труда (функциональную направленность труда историка может задавать и культура эпохи) и выступает основой классификационной процедуры, проводимой исследователем историографии. Феноменологическая концепция источниковедения позволяет выделять виды (монографии, статьи, диссертации, тезисы, рецензии, учебные пособия и т.д.) и группы (по типам исторического знания: научное исследование и социально ориентированное историописание) историографических источников по целеполаганию. Такая практика помогает выявлять другой – иной по отношению к научной истории – тип исторического знания, избегая при этом выстраивания иерархии работ историков по их значимости (научные, не совсем научные, ненаучные и т.д.), заставляя рассматривать группы и виды историографических источников как *рядоположенные*.

По типу представленного в историографических источниках исторического знания их целесообразно разделить на две группы:

- 1) группу видов историографических источников научной истории;
- 2) группу видов историографических источников социально ориентированного историописания.

Таким образом, источниковедческий подход позволяет выявлять и анализировать те виды историографических источников, которые нацелены на формирование социальной памяти и обеспечение идентичности социумов и в которых, соответственно, презентуется социально ориентированная история. Проблема определения видовой принадлежности историографического источника решается посредством процедуры его источниковедческого анализа, но рассмотрение этой исследовательской практики уже не относится к заявленной в этой статье проблеме.

Summary

Formation of the subject field of a source study of a historiography in Russia

In a paper analyzes the epistemological situation in Russian historiography, actualized the problem of classification of historiographical sources. The attention on the way, allowing to clear up variety of types of the presented historical knowledge is focused. For realization of a research task, three questions are considered: 1) factors which staticize application of source study approach to history of history; 2) formation of the subject field of a source study of a historiography; 3) classification of historiographic sources.

According to the type presented in the historiographical sources of historical knowledge they should be divided into two groups: 1) group of kinds of historiographic sources of scientific history; 2) group of kinds of historiographic sources of a socially oriented historical writing. Source study approach allows to reveal and analyze those kinds of historiographic sources which are aimed at formation of social memory and to ensure the identity of the societies in which, respectively, is presented to the socially oriented history.

Streszczenie

Kształtowanie merytorycznego pola źródłownawstwa historiografii w Rosji

W artykule omówiono teoretyczno-poznawczą sytuację rosyjskiej historiografii, która aktualizowała problem klasyfikacji źródeł historycznych. Szczególną uwagę skupiono na podejściu umożliwiającym wyjaśnienie różnych typów prezentowania wiedzy historycznej. W celu realizacji tego zadania rozpatrzono kolejno trzy zagadnienia: 1) czynniki aktualizujące wykorzystanie źródeł historycznych w podejściu do dziejów historii (historiografii); 2) tworzenie obiektu źródłowego w dziedzinie historiografii; 3) klasyfikacja źródeł historycznych.

W zależności od rodzaju prezentowanych w historiografii źródeł wiedzy historycznej powinny one być podzielone na dwie grupy: 1) grupa rodzajów źródeł historycznych w historii jako nauce; 2) grupa rodzajów źródeł historycznych zorientowanych społecznie w historiografii. Źródłownawcze podejście pozwala na identyfikację i analizę rodzajów źródeł historycznych, które mają na celu tworzenie pamięci społecznej oraz w zapewnienie tożsamości społeczeństw, w których jest prezentowana historia zorientowana na społeczeństwo.

ANDRZEJ PURAT

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Dom Karny Fordon 1920-1939 jako źródło do badań problematyki więziennictwa II Rzeczypospolitej

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie możliwości badawczych dokumentacji znajdującej się w zespole *Dom Karny Fordon z lat 1920-1939*, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy¹. Zachowane w nim akta do tej pory nie były wykorzystywane do badań naukowych. W tym zespole archiwalnym znajdują się 692 teczki personalne więźniarek i więźniów kryminalnych odbywających karę pozbawienia wolności w więzieniu w Fordonie w dwudziestoleciu międzywojennym. Archiwum w Bydgoszczy przejęło akta 29 kwietnia 1960 roku². Nie jest to kompletny zespół. Część dokumentacji uległa zniszczeniu, zaginęła lub znajduje się w innych zespołach w archiwach w Bydgoszczy i Warszawie. Sporządzająca inwentarz zespołu *Dom Karny Fordon* dr Anna Perlińska oceniła stan zachowania całości na 50 proc. dokumentów. W tym zespole brak jest w ogóle akt administracyjnych więzienia³. Akta personalne więźniarek i więźniów kryminalnych, bo tylko takie zachowały się w zespole *Dom Karny Fordon*, są uporządkowane alfabetycznie według nazwisk więźniarek i więźniów, a następnie zinwentaryzowane. W tytule akt inwentarza książkowego uwzględniono następujące elementy: imię i nazwisko, datę urodzenia, miejscowość i powiat,

¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], *Dom Karny Fordon z lat 1920-1939*, sygn. 89.

² APB, A. Perlińska, opracowanie, *Inwentarz zespołu Dom Karny Fordon z lat 1920-1939*, s. II.

³ Ibidem.

zawód, nazwę sądu skazującego i datę wyroku, rodzaj przestępstwa i kary. Uwzględniono również datę zwolnienia z więzienia lub śmierci. W uwagach zamieszczono adnotacje o znajdujących się w aktach odpisach wyroku i korespondencji więźniarek i więźniów. Niektóra akta osobowe więźniarek i więźniów są zniszczone i nieczytelne, część jest kontynuacją wcześniejszych, które przysłano do Fordonu z innych więzień wraz z przemieszczającymi się więźniarkami i więźniami. Niektóra akta z najwcześniejszego okresu działania więzienia, czyli z lat 1920-1922, były pisane na niemieckich arkuszach więziennych z okresu zaboru pruskiego i były sporządzone w języku niemieckim.

Więzienie fordońskie, które powstało w połowie XIX wieku, miało charakter rządowego domu poprawczego dla kobiet. Był to zakład karny funkcjonujący na obszarze zaboru pruskiego. Pierwszy etap jego działalności zakończył się po wybuchu I wojny światowej. Po przejściu od władz niemieckich znalazł się w gestii Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, a następnie Ministerstwa Sprawiedliwości II Rzeczypospolitej. Podstawę prawną do przejścia stanowiło rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 31 stycznia 1920 roku, w myśl którego wymiar sprawiedliwości na obszarze przyznanym Polsce traktatem wersalskim, a nieobjęty linią demarkacyjną, był przejmowany przez Rzeczpospolitą równomiernie z zajmowaniem tego obszaru przez Wojsko Polskie⁴. W tym przypadku chodziło przede wszystkim o tereny Pomorza. Wymiar sprawiedliwości na terenie byłego zaboru pruskiego, w tym prokuratury i więzienia, podlegał trzem Prokuraturom Apelacyjnym: w Katowicach, Poznaniu i Toruniu. Prokuratura poznańska rozpoczęła działalność na swoim obszarze 15 lutego 1920 roku, a prokuratura toruńska 1 marca 1920 roku⁵. W związku z tym, że na terenie byłego zaboru pruskiego prokuratorzy apelacyjni sprawowali bezpośredni nadzór nad domami karnymi (*Zuchthaus*) i więzieniami

⁴ D. Drzewiecka, *Kancelaria prokuratur Sądów Apelacyjnych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 2014, s. 35.

⁵ D. Mróz, *Wartość źródłowa akt prokuratur sądów apelacyjnych dwudziestolecia międzywojennego na przykładzie zespołu archiwalnego Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Toruniu*, „Archiwista Polski” 2008, nr 1 (49), s. 29. Rozpoczęcie działalności prokuratur apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu nastąpiło na podstawie Rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o przejściu wymiaru sprawiedliwości na Rzeczpospolitą Polską (Tygodnik Urzędowy nr 70, s. 409).

centralnymi, dyrektor Domu Karnego w Fordonie do 1933 roku podlegał bezpośrednio Prokuraturze Apelacyjnej w Toruniu, a po jej likwidacji Prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu⁶. Do momentu zakończenia procesu unifikacji prawa penitencjarnego na obszarze byłego zaboru pruskiego polskie władze więzienne wykorzystywały „Ordynację więzienną pruskiego zarządu sprawiedliwości” z dnia 21 grudnia 1898 roku wraz z późniejszymi uzupełnieniami oraz ustawę z dnia 11 kwietnia 1894 roku⁷.

Dom Karny w Fordonie wznowił działalność po decyzji władz o utworzeniu na miejscu dawnego Zakładu Poprawczego nowej placówki penitencjarnej, a mianowicie więzienia dla kobiet. Do czerwca 1920 roku budynki więzienia były użytkowane przez Wojsko Polskie jako magazyn wojskowy⁸. Zachowane i włączone do Zespołu Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Toruniu⁹ raporty z inspekcji władz prokuratorskich pozwalają ocenić, kto i jak kierował Domem Karnym. Początkowo zarządzał nim dyrektor W. Kulczycki, któremu pomagała nadzorująca służbę nadzorczą inspektorka więzienna Anna Szrajbrowska, która w 1923 roku została pierwszym naczelnikiem więzienia w Fordonie. Są to jednak informacje szczątkowe. Akta personalne pracowników Fordonu również stanowią część wspomnianego wyżej zespołu. Z tychże raportów wiadomo też, jaki był i jak się zmieniał stan materialny więzienia w Fordonie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W chwili ponownego uruchomienia w lipcu 1920 roku¹⁰ na obiekt więzienny składały

⁶ D. Drzewiecka, op. cit., s. 52. „W 1933 roku zaistniała wyjątkowa sytuacja dla funkcjonowania międzywojennego polskiego wymiaru sprawiedliwości. Na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 27 października 1933 r. Sąd Apelacyjny w Toruniu, a co za tym idzie także Prokuratura zostały zniesione. Pomimo usilnych starań zarówno prezesa sądu, jak i prokuratora z dniem 1 stycznia 1934 r. zakończyła działalność Apelacja Toruńska jako odrębna jednostka administracji sądowej, która swoim zasięgiem obejmowała obszar całego Pomorza. Teren działania Prokuratury toruńskiego Sądu przeszedł pod kompetencje Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Poznaniu”.

⁷ *Ordynacja więzienna z dnia 21 grudnia 1898 r. oraz dodatkowe rozporządzenia*, przedłożył i opracował L. Langer, sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Warszawa – Poznań 1922.

⁸ A. Jaskłowska, *Więzienie karne dla kobiet w Fordonie (1920-1939)*, „Kronika Bydgoska”, T. 20: 1998, s. 91.

⁹ APB, *Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Toruniu (1919) 1921-1936*, sygn. 58.

¹⁰ Na fakt przebywania więźniarek karnych w Fordonie w lipcu 1920 r. wskazują zapisy dotyczące przyjmowania ich do tego więzienia w celu odbycia kary. APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/289. Dnia 9.07.1920 r. z więzienia w Rawiczu do Fordonu trafiła więźniarka Marianna K. z zawodu robotnica. Została skazana na 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnie zabójstwa. APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/265. Dnia 29.07.1920 r. z więzienia w Ra-

się trzy budynki, w których oprócz cel więziennych dla 250-300 kobiet, znajdowały się kaplica i szpital. W opisywanych przez autora aktach zespołu *Dom Karny Fordon* znajdują się informacje dotyczące kwestii indywidualnego zatrudnienia więźniarek karnych. Zgodnie z obowiązującym prawem pruskim, w więzieniach na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku więźniów obowiązywał przymus pracy. Więźniarki w Fordonie wyrabiały szczotki, dały pierze, tkwały dywany i kilimy. Część z nich była zatrudniona przy pracach polowych i w ogrodzie, który należał do więzienia. Przy zwalnianiu te, które były pozbawione środków do życia, mogły otrzymać zasiłek pieniężny – wysokość zależała od rodzaju wykonywanej pracy i liczby przepracowanych dni¹¹. W aktach osobowych więźniarek z Fordonu znajdują się też dokumenty sporządzane przez kolejnych naczelników więzienia, dotyczące kwestii przedterminowych zwolnień. Mieszczą się tam informacje o podejściu więźniarki do pracy, które były istotnym elementem oceny jej zachowania i mogły decydować o zmniejszeniu kary. Z zachowanej dokumentacji źródłowej zamieszczonej w zespole Prokuratury Apelacyjnej w Toruniu wynika, że w więzieniu fordońskim większość więźniarek znajdowała zatrudnienie¹². Dom Karny w Fordonie, będący od 1928 roku więzieniem I klasy, był zaliczany do ciężkich więzień, takich jak Koronowo, Grudziądz, Warszawa-Mokotów, w których miano osadzać skazanych na co najmniej trzyletnie wyroki. Jednak w więzieniu w Fordonie tej zasady nie przestrzegano. Z analizy zachowanych akt personalnych z całego okresu dwudziestolecia międzywojennego wynika, że do tego więzienia trafiały więźniarki karne z różnymi wyrokami. Od osadzonych z niskimi wyrokami – od 1,5 do 2 lat więzienia, aż po skazane na więzienie bezterminowe, jak ówczesznie określano karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Ze względu na treść akt znajdujących się w zespole *Dom Karny Fordon* można je badać przede wszystkim pod kątem przestępczości kryminalnej ko-

wiczu do Fordonu została przetransportowana więźniarka Maria K., z zawodu służąca. Miała odbyć karę 2,5 roku więzienia za rabunek.

¹¹ APB, *Inwentarz zespołu Dom Karny Fordon...*, s. II.

¹² APB, *Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Toruniu [1919] 1921-1933 (1936)*, sygn. 58. W pierwszym raporcie z dnia 7 grudnia 1921 r. dla Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Toruniu dyrektor W. Kulczycki informował, że w tym czasie w zakładzie karnym przebywało 51 kobiet i dwójka dzieci. W szpitalu więziennym było 8 więźniarek, reszta kobiet pracowała w warsztatach tkackich, kilimiarskich i w gospodarstwie więziennym.

biet w dwudziestoleciu międzywojennym. Zasadniczą podstawę zespołu stanowią bowiem akta więźniarek kryminalnych, chociaż w Fordonie przebywały też kobiety skazane wyrokami sądowymi za przestępstwa polityczne. Jednak w zespole *Dom Karny Fordon* jest tylko jedna teczka akt personalnych z tej grupy więźniarek. Dotyczy Heleny Turyk z Trojanówki w powiecie kowelskim. Wymieniona skazana została za działalność polityczną jako członek Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, decyzją Sądu Okręgowego Łucku z dnia 2 marca 1937 roku, na 4 lata więzienia. Zmarła w więzieniu fordońskim na gruźlicę 12 grudnia 1938 roku¹³. Pozostałe zachowane akta więźniarek politycznych z Fordonu przechowywane są w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Na końcu akt personalnych znajdują się informacje o prośbach składanych przez daną więźniarkę do władz więzienia i karach dyscyplinarnych nakładanych na nią. W zachowanych aktach więźniarek karnych znajdują odbicie następujące przestępstwa: dzieciobójstwo, fałszowanie dokumentów, pieniędzy, puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, użycie groźby, gwałt, kradzież, paserstwo, oszustwo, krzywoprzysięstwo, moralne znęcanie się nad dziećmi, nakłanianie do przestępstwa, napady rabunkowe, włamania, rozbój, pobicie, ciężkie uszkodzenie ciała, podpalenie, poplecznictwo, przekupstwo, przemoc, aborcja, stręczenie do nierządu, szpiegostwo, włóczęgostwo, wymuszenia, zabójstwo, namawianie do zabójstwa, współudział w zabójstwie, zniewolenie, znieważenie. Z wyżej wymienionych przestępstw najczęściej zachowało się akt przestępczyń popełniających kradzieże, zajmujących się paserstwem i oszustwami. Jest ich 172. Na drugim miejscu są zabójczynie – 142, na trzecim dzieciobójczynie – 66, na czwartym są kobiety dokonujące przerwania ciąży – 24, na kolejnym kobiety skazane za fałszowanie dokumentów i wprowadzanie do obiegu podrobionych pieniędzy – 23. Pozostałe rodzaje przestępstw popełnianych przez kobiety występują sporadycznie w zachowanych aktach. Zachowały się np. akta personalne dwóch więźniarek skazanych za szpiegostwo i dwóch za działalność w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów¹⁴. Nie zachowały się akta więzienne Rity

¹³ APB, *Inwentarz zespołu Dom Karny Fordon...*, s. III; APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/106. Do Fordonu H. Turyk, lat 21 trafiła z więzienia w Łucku 23.12.1937 r.

¹⁴ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/689, Mirosława Hołowko, ur. 30.07.1914 r. w Sokalu, urzędniczka, została skazana 17.01.1935 r. przez Sąd Okręgowy we Lwowie na 3 lata więzienia za działalność w OUN; sygn. 89/690, Stefania Martyniak, ur. 30.09.1913 r.

Gorgonowej, jednej z najbardziej znanych więźniarek karnych II Rzeczypospolitej, skazanej za zabójstwo pierwotnie na karę śmierci. Jednak po skardze kasacyjnej obrony Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd ponownie uznał ją winną morderstwa i skazał na 8 lat więzienia. W Fordonie przebywała wraz z dzieckiem w latach 1933-1939. Została zwolniona 3 września 1939 roku w wyniku amnestii. Dalsze jej losy nie są znane¹⁵.

W wielu przypadkach w zachowanych aktach personalnych kobiet skazanych za kradzieże powodem popełnienia przestępstwa był brak środków do życia. Takim przypadkiem jest sprawa notorycznej złodziejki Marianny B., która w czerwcu 1921 roku z aresztu śledczego w Krotoszynie trafiła do więzienia w Fordonie. Sąd w Ostrowie skazał ją na 2,5 roku ciężkiego więzienia za ponowną kradzież. Z odpisu aktu oskarżenia wynika, że Marianna B. razem Wojciechem R., „w zamiarze przywłaszczenia sobie cudzych ruchomych rzeczy”, zabrali Bermanowi Kolonowi, handlarzowi skór w Krotoszynie, w lutym 1921 roku 10 skór bydłych wartości 35000 mln mk., skóry zajęcze wartości 10.000 mln mk., nadto kilkanaście skór kozich i psich o wartości 20.000 mln mk. Zaś w nocy z 14 na 15 marca 1921 roku znów zrabowali 8 skór bydłych i 18 cielęcych o wartości 33.000 mln mk. Wymienione rzeczy wynieśli po włamaniu się do zamkniętej remizy. Z aktu oskarżenia wynika, że Marianna B. była już kilkakrotnie karana za kradzieże. Sąd w Ostrowie uznał, że „M. B. świadomie udzieliła poparcia W. R., czym zapewniła im korzyści wynikające z tej zbrodni...”. Marianna B. wyjaśniała, że kradła z biedy. Miała chorą matkę i syna. Sama też chorowała. Na mocy amnestii z 24 maja 1921 roku sąd darował jej jedną trzecią kary z 2,5 roku więzienia¹⁶. Kolejny przypadek dokonywania notorycznych kradzieży dotyczy więźniarki Stanisławy P. Powód popełnienia tego przestępstwa jest taki sam jak opisany wyżej. Stanisława P. do więzienia w Fordonie trafiła 24 kwietnia

we Lwowie, absolwentka gimnazjalna, została skazana 17.01.1935 r. przez Sąd Okręgowy na 4 lata więzienia za działalność w OUN.

¹⁵ M. Romański, *Sprawa Rity Gorgonowej. Reportaż kryminalny. Unikaty*, Warszawa 2015 [oparto na wydaniu z 1933 r.], s. 131.

¹⁶ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/31, Marianna B., ur. 3.02.1895, lat 24, wyznanie katolickie, zawód robotnica, niezamężna, kilka razy karana za kradzież. Skazana wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrowie na 2,5 roku więzienia. Początek kary przypadał na 17.03.1921 r., koniec na 17.11.1922 r. Do Fordonu trafiła 29.06.1921 r. z aresztu śledczego w Krotoszynie.

1924 roku. Za ciężką kradzież skazano ją na 6,5 roku więzienia. Stanisława P., która nie posiadała żadnego majątku, wcześniej dwa razy była karana za kradzieże. Wspólnie z mężem kradła bieliznę i inne rzeczy, m.in. biżuterię. Do tych kradzieży miał ją namawiać mąż, a kradła ponieważ była biedna¹⁷. W więzieniu zachowywała się bardzo dobrze. Pracowała starannie, tkając kilimy. W związku z tym na skutek amnestii zwolnioną ją z więzienia 20 lipca 1928 roku, zaś koniec jej kary przypadał na 30 października 1929 roku¹⁸.

Jak już wspomniano, po złodziejkach najczęściej akt personalnych więźniarek karnych z Fordonu dotyczy zabójstw lub współudziału w nich. 25 maja 1921 roku z więzienia w Poznaniu trafiła do Fordonu Maria C., która skazana została na 5 lat więzienia za umyślne zabicie córki. Z aktu oskarżenia wynika, że „W dniu 10 maja 1920 r. przy torze kolejowym między Dopiewcem a Dopiewem zabiła umyślnie swoją córkę 8-letnią Stefanię, podciawszy jej gardło brzytwą. Czyn ten wykonała z zastanowieniem. Stanowi on zbrodnię z paragrafu 211 k.k. Zbroczone krwią kobietę i dziewczynkę leżące obok siebie znalazł strażnik kolejowy Kazimierz Mjawa. Dziewczynka nie dawała już znaków życia. Kobieta zaś żyła. Strażnik kolejowy, widząc u obu podejrzięte gardła, pośpieszył z pomocą. Zatrzymał pociąg, który ranną kobietę i martwą dziewczynkę zabrał do Poznania. Ranną kobietę uratowano w szpitalu. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że powodem chęci popełnienia samobójstwa i pozbawienia życia córki było pogarszające się pożycie z mężem po jego powrocie z wojska. Maria C. zeznała, że tygodniami ze sobą nie rozmawiali, mąż ją bił i groził jej. Na ostatnim przesłuchaniu Maria C. stwierdziła, że dziecko zamordowała, nie chcąc zostawić go z ojcem, a ono nie chciało żyć bez niej. W chwili czynu nie wiedziała, co robi”¹⁹.

24 lutego 1937 r. do Fordonu z więzienia w Poznaniu trafiła Waleria M., która została skazana na dożywotnie więzienie za zabójstwo. Z odpisu sentencji wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu dnia 23 wrześ-

¹⁷ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/421, Stanisława P., ur. 26.04. 1896 r., lat 32, wyznanie rzymskokatolickie, zawód handlarka, zamężna, umie czytać i pisać po polsku i niemiecku. Początek kary przypadał na 30.04.1923 r., koniec na 30.10.1929 r. Zwolniona na skutek amnestii 20.07.1928 r.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/65, Maria C., ur. 11.05.1887 r., lat 33, z zawodu wyrobница, zamężna. Początek kary przypadał na 25.05.1920 r., koniec na 25.05.1925 r. Do Fordonu trafiła z więzienia w Poznaniu 25.05.1921 r.

nia 1935 r. wynika, że oskarżona we wrześniu 1935 roku w miejscowości Winnogóra w powiecie średzkim zabiła Władysławę Marciniakową. Przyczyną śmierci było systematyczne trucie zamordowanej przy pomocy arszeniku i innych trucizn. Pomagał jej w tym Stanisław Marciniak. Ułatwiał on zabójczynie nabycie trucizn oraz akceptował trucie, przyrzekając jej małżeństwo. Widział też flaszkę z trucizną, którą pokazywała mu Waleria M., mówiąc mu, że służy do otrucia denatki. W ten sposób godził się z działaniem oskarżonej. Po śmierci denatki ożenił się z oskarżoną. Te okoliczności wskazują, że oskarżony S. Marciniak sam bezpośrednio nie działał, ale udzielił pomocy oskarżonej i jasne jest, że do zabójstwa by nie doszło bez jego pomocy i poparcia. Sąd uznał oboje za winnych, skazując Walerię M. na karę dożywotniego pozbawienia wolności na podstawie art. 225, paragraf 1 Kodeksu karnego, zaś S. Marciniaka na 12 lat więzienia na podstawie tego samego artykułu. Z zachowanego wstępnego kwestionariusza do badań kryminalno-biologicznych wynika, że motywem zbrodni, według słów skazanej Walerii M., była nieświadomość i namowa. Wyrok uważała za niesprawiedliwy i nie czuła się winna²⁰. „W więzieniu Waleria M. zachowywała się dobrze. Miała pozytywny stosunek zarówno do strażników więziennych, jak i do współwięźniarek. Utrzymywała listowny kontakt z rodziną. Dbała o porządek i czystość. Miała również pozytywny stosunek do pracy. Lubiła haftować, szyć i pracować w gospodarstwie rolnym”²¹.

9 września 1933 roku do Fordonu trafiła z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie Anna K., która została skazana na dożywotnie więzienie z art. 453 Kodeksu karnego za zabójstwo 4-letniego dziecka. Z sentencji wyroku wydanego przez Sąd Doraźny w Łodzi dnia 18 maja 1932 roku wynika, że Anna K. (lat 45) była winna tego, że dnia 23 kwietnia 1932 roku we wsi Budy w gminie Radogoszcz w powiecie łódzkim dokonała zabójstwa 4-letniej Kazimiery Szkudlarek. Udusiła ją fartuszkami zadzierzgniętym na szyi dziecka. Sąd w Łodzi skazał ją na dożywotnie więzienie i nakazał pokrycie

²⁰ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/535, Waleria M., ur. 24.10.1917 r., lat 19, mężatka, bez zawodu, zajmowała się gospodarstwem domowym. Umie czytać i pisać, bo ukończyła trzy oddziały szkoły powszechnej. Skazana na karę bezterminowego więzienia. Wcześniej karana dwa razy z art. 257 za kradzieże i skazywana na 6 miesięcy więzienia. Od 12.07.1936 r. przebywała w więzieniu w Poznaniu, a od 24.02.1937 r. w więzieniu w Fordonie.

²¹ Ibidem. Wstępny kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych.

kosztów sądowych i uiszczenie 600 zł opłat sądowych. Z zachowanego wstępnego kwestionariusza do badań kryminalno-biologicznych wynika, że skazana dokonała zabójstwa za namową męża. Uważała się za winną, ale jej udział był bierny. Wyłącznej winy na siebie nie przyjęła, oskarżyła o współudział męża. Jednak żałowała swojego czynu, a wyrok uważała za niesprawiedliwy, ponieważ nie miała prawa do apelacji²².

Z akt więziennych wynika, że „Anna K. w trakcie odbywania kary zachowywała się poprawnie. Miała dobry stosunek do administracji więziennej. Kontakt z rodziną podtrzymywała za pomocą korespondencji w postaci listu 1 raz na miesiąc. Innego kontaktu z rodziną w postaci widzeń nie miała ze względu na odległość. Braku widzeń nie odczuwała. Była chętna do pracy, uczyła się koronkarstwa i wykonywania na drutach różnych koronek”²³. Jednak stan zdrowia Anny K. nie był najlepszy. Z tego względu przeniesiono ją najpierw z więzienia śledczego w Łodzi przy ul. Kopernika do Warszawy przy ul. Dzielnej, a następnie do Fordonu. W tym więzieniu Anna K. zmarła 1 lipca 1935 roku.

Jak już wspomniano, w aktach personalnych więźniarek Fordonu po złodziejkach i morderczyniach na trzecim miejscu są dzieciobójczynie. Za to przestępstwo kobiety były skazywane na podstawie paragrafu 217 Kodeksu karnego, mówiącego o umyślnym zabiciu noworodka przez matkę „wśród porodu, albo zaraz po porodzie”²⁴. Wyroki wahają się od 2 do nawet 6 lat więzienia. Z zachowanych akt wynika, że jednak najczęściej są to wyroki dwuletnie. 2 grudnia 1931 roku do więzienia w Fordonie sama stawiła się Elżbieta K., skazana na dwa lata więzienia za dzieciobójstwo. Sąd uznał ją winną tego, że dnia 26 września 1930 roku w Grójcu Małym pow. wolsztyński zabiła po porodzie swoje nieślubne dziecko. Po urodzeniu na polu najpierw je dusiła, a następnie uderzyła twardym przedmiotem w główkę, powodując pęknięcie kości czaszki i śmierć dziecka. Jej wyrok kończył się

²² APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/293, Anna K., ur. 12.07.1888 r., lat 45, z zawodu robotnica, zameżna, umie czytać i pisać. Poprzednio nie była karana. W więzieniu śledczym w Łodzi na ul. Kopernika od 26.04.1932 r. do 15.10.1932 r., następnie od 5.05.1933 r. w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie. Od 9.09.1933 r. w więzieniu w Fordonie.

²³ Ibidem. Wstępny kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych.

²⁴ *Kodeks Karny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, oprac. J. Kałużnicki, R.A. Leżański, Warszawa – Poznań 1925, s. 109.

2 grudnia 1933 roku, ale została przedterminowo zwolniona 27 kwietnia 1933 roku²⁵. 21 stycznia 1926 roku do Fordonu z więzienia sądowego w Brodnicy trafiła Wanda K., skazana na dwa lata więzienia za dzieciobójstwo, która przyznała się, że będąc w ósmym miesiącu ciąży, wyszła wieczorem na pole, na którym urodziła dziecko. Zaraz po porodzie zagrzebała je w ziemi. Jako powód takiego działania podała obawę przed rodzicami, którzy nie wiedzieli, że jest w odmiennym stanie²⁶. W zachowanych aktach więzienia w Fordonie znajduje się nietypowa sprawa Friedy S., która była podwójną dzieciobójczynią. 17 czerwca 1929 roku trafiła z więzienia sądowego w Chodzieży do Fordonu. Została skazana wyrokiem Izby Karnej Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 24 sierpnia 1928 roku za dzieciobójstwo na karę 9 lat ciężkiego więzienia. Był to jej drugi wyrok za tego typu przestępstwo. W dostępnych aktach więziennych z Fordonu brak jest informacji o wysokości pierwszego wyroku. W wyniku ustawy amnestyjnej z drugiego wyroku darowano jej 1/3 kary. W związku z tym musiała odbyć karę sześciu lat więzienia. Z aktu oskarżenia wynika, że Frieda S. w latach 1923-1924 była zatrudniona jako służąca u gospodarza w Stróżewicach w powiecie chodzieskim. W maju 1924 roku została wydalona ze służby z powodu stanu brzemiennego i choroby. W sierpniu 1924 roku urodziła w Poznaniu nieślubne dziecko płci męskiej. Po opuszczeniu kliniki wraz z synem Erwinem oskarżona udała się do Chodzieży, a stamtąd do Stróżewic, gdyż poszukiwała pracy. Jednak ze względu na małe dziecko nikt nie chciał jej zatrudnić. Wówczas zrozpaczona brakiem środków do życia Frieda S. udała się na cmentarz ewangelicki w Stróżewicach i tam zabiła swoje nieślubne dziecko. Uśmierciła je przez zaciśnięcie pętli na szyi. Następnie wykopała na cmentarzu dół, gdzie złożyła martwe dziecko, przykrywając je ziemią. Po dokonaniu powyższego czynu udała się do dawnego chlebodawcy, prosząc o przyjęcie do służby. Twierdziła, że jest już zdrowa po porodzie, a dziecko oddała pewnej kobiecie w Chodzieży na wychowanie. 31 grudnia 1928 roku oskarżona Frieda S. ponownie urodziła w szpitalu w Chodzieży nieślubne dziecko płci

²⁵ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/287, Elżbieta K., ur. 18.11.1906 r., lat 26, z zawodu robotnica, niezamężna, wykształcenie niższe. Początek kary 2.12.1931 r., koniec kary 2.12.1933 r.

²⁶ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/285, Wanda K., ur. 12.09.1907 r., lat 17, z zawodu robotnica, panna, umie tylko czytać i pisać. Wcześniej niekarana. Początek kary 17.10.1925 r., koniec kary 12.08.1927 r. 19.10.1926 r. karę Wandzie K. odroczone.

żeńskiej – Katarzynę. Po opuszczeniu szpitala, tak jak poprzednio, przez dłuższy czas poszukiwała pracy, jednak bezskutecznie, z tych samych powodów co wcześniej. Przechodząc 24 kwietnia 1928 roku przez las majątku Strzelec, udusiła dziecko w taki sam sposób jak poprzednio i dla tych samych powodów, a mianowicie przez założenie i zaciśnięcie na szyi dziecka pętli zrobionej z zawiązki. Zwłoki dziecka złożyła w starej norze króliczej, którą przykryła mchem. „Tego samego dnia wieczorem oskarżona przybyła do H. Baumgart w Chodzieży. Rankiem poszła w nieznanym kierunku, pozostawivszy na miejscu noclegu małe zawiniątko. Po dłuższym czasie H. Baumgart z M. Strunyk otworzyły zawiniątko i zobaczyły, że zawiera bieliznę dziecka, wśród której był mech i igły sosnowe”²⁷.

Wśród akt personalnych zachowały się również 23 teczki dotyczące kobiet skazanych za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Za takie przestępstwo na 3 lata więzienia skazana została Ruchla K. wyznania mojżeszowego, która do Fordonu trafiła 4 kwietnia 1934 roku z więzienia w Inowrocławiu. Z wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy na sesji w Kole wynika, że 20 marca 1933 roku w nocy, w Kole, pełniąc służbę, posterunkowy Najdecki zauważył jadący wóz z pasażerami, w którym załamało się koło. Najdecki podszedł bliżej i zauważył kilku pasażerów na wozie, a obok wozu dwie znane sobie pasażerki, oskarżoną Ruchlę K. i jej matkę, o których policja miała poufne wiadomości, jakoby zajmowały się rozprowadzaniem fałszywych pieniędzy. Gdy oskarżona R.K. zauważyła zbliżającego się policjanta, przeszła na drugą stronę wozu. Obserwujący ją uważnie Najdecki widział, jak z zanadrsa wyjęła zawiniątko i rzuciła na wóz. Zawiniątko zostało przez jakąś pasażerkę Żydówkę wyrzucone z wozu i upadło z brzękiem na ziemię. Podniosła je matka oskarżonej. Najdecki odebrał jej zawiniątko. Okazało się, że zawiera trzy monety po 5 zł i 19 monet po 2 zł, uznane przez mennicę państwową za fałszywe. Zrewidowane kobiety żadnych innych pieniędzy nie miały. Wyjaśniły, że jechały na jarmark, a zawiniątko do nich nie należało i że go nie wyrzuciły. Fakt posiadania przez oskarżone fałszywych monet i usiłowanie ich ukrycia potwierdził naoczny świadek Najdecki. Sąd

²⁷ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/543, Frieda S., ur. 23.08.1903 r., lat 28, z zawodu robotnica, panna, umie czytać i pisać. Początek kary 31.08.1928 r., koniec kary 11.05.1934 r. Od 3.05.1928 r. w więzieniu sądowym w Chodzieży. Przedterminowo zwolniona 12.07.1932 r.

uznał, że Ruchla K., jadąc na jarmark, innych pieniędzy nie miała, w związku z tym nie tylko wiedziała, że monety są fałszywe, ale że miała również zamiar puścić je w obieg. Sąd uznał, że oskarżona podlega karze z art. 177 Kodeksu karnego i skazał ją na karę trzech lat pozbawienia wolności²⁸.

W zachowanych aktach personalnych jest też 15 przypadków kobiet skazanych za podpalenia. 31 maja 1928 roku do Fordonu z więzienia w Sieradzu trafiła Marianna G. (lat 42), która została skazana za podpalenie na 8 lat więzienia. Z wniosku o postawienie przed Sądem Doraźnym w Sosnowcu Marianny G., oskarżonej z art. 562 cz. 2 i 3 Kodeksu karnego, wynika, że 23 lipca 1923 roku wybuchł pożar we wsi Łazy Małe w gminie Żarnowiec w powiecie olkuskim. Pożar rozpoczął się w zagrodzie gospodarza tej wsi Andrzeja Odwagi, którą podpaliła Marianna G. Ogień rozszerzył się na sąsiednie zagrody i zniszczył zabudowania należące do A. Odwagi, a mianowicie stodołę ze słomą, drzewo należące do Stanisława Odwagi, o wartości 1900000 mln mkp. Ogień zniszczył też stodołę, młockarnię, sieczkarnię, drzewo budowlane, siano, deski i różne narzędzia należące do Wawrzyńca Jastrzębia. Marianna G. została złapana na gorącym uczynku przez Jadwigę Odwagę. Badana przez śledczego w charakterze oskarżonej Marianna G. przyznała się do winy. Oświadczyła, że podpaliła stodołę A. Odwagi przez zemstę, gdyż A. Odwaga nie chciał jej oddać danych mu na przechowanie narzędzi należących do oskarżonej²⁹.

Przedstawiony wyżej wybiórczy opis przestępstw popełnianych przez osadzone w Fordonie wskazuje, że zespół *Dom Karny Fordon* jest cennym źródłem do badania zagadnień związanych z przestępczością kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zachowana dokumentacja źródłowa na pewno obrazuje przestępstwa najczęściej popełniane przez kobiety w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W niektórych przypadkach możemy też określić motyw ich popełnienia. Zachowane teczki więźniarek

²⁸ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/235, Ruchla K., lat 31, z zawodu handlarka, zamężna, analfabetka. Początek kary 22.03.1933 r., koniec kary 10.05.1936 r. Ruchla K. najpierw osadzona została w więzieniu w Kole od 25.04.1933 r. do 30.08.1933 r., następnie od 31.08.1933 r. do 1.12.1933 r. w więzieniu w Kaliszu, potem przebywała w więzieniu w Inowrocławiu od 2.12.1933 r. do 31.03.1934 r. Do Fordonu przeniesiono ją 4.04.1934 r.

²⁹ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/147, Marianna G., ur. w 1881 r., lat 42, z zawodu gospodyni, niepiśmienna, wdowa. Skazana na 8 lat więzienia za podpalenie. Od 30.07.1923 r. w więzieniu w Sosnowcu. Początek kary 4.08.1923 r., koniec kary 4.08.1931 r. Na mocy amnestii z 22.06.1928 r. karę zmniejszono o 1/3. Zwolniona 4.12.1928 r.

kryminalnych z Fordonu, przy niepełnej dokumentacji administracyjnej i osobowej, uniemożliwiają dokładne określenie skali przestępczości kobiet w całej Rzeczypospolitej. W tej kwestii należy sięgnąć do zachowanych źródeł statystycznych.

Wśród dokumentów znajdujących się w teczkach są też karty ewidencyjne z innych więzień, w których skazana przebywała. Zapisy pozwalają na śledzenie kolejności miejsc osadzenia, czasu przebywania w kolejnych zakładach karnych oraz kosztów z tym związanych. W kartach ewidencyjnych są także różne dokumenty z poprzednich więzień, które razem z aktami z Fordonu tworzą całość dokumentacji personalnej. W wielu teczkach dokumenty z wcześniejszych zakładów karnych są bardziej szczegółowe i bogatsze niż te z Fordonu. Karty wskazują, że zdecydowana większość więźniarek kryminalnych była przenoszona do Fordonu w celu odbycia ostatniej części wyroku. W związku z tym Fordon był ostatnim zakładem karnym, w którym przebywały. Opuszczały go już jako wolne osoby³⁰. Brak akt administracyjnych uniemożliwia ustalenie, dlaczego w Fordonie dla wielu więźniarek kończył się czas osadzenia.

Wśród dokumentów znajdujących się w teczkach personalnych są też świadectwa lekarskie i karty szpitalne z różnych więzień oraz z Fordonu. Część chorych więźniarek była leczona na miejscu w szpitalu więziennym w Fordonie. Zdarzały się nawet przypadki przenoszenia do tego więzienia chorych więźniarek z kobiecych oddziałów innych więzień. Trafiały tu też więźniarki kryminalne w zaawansowanej ciąży w celu odbycia porodu i opieki nad urodzonym dzieckiem³¹. Było to związane z faktem istnienia w Fordonie przywięziennego żłobka, w którym dzieci matek – więźniarek mogły przebywać do drugiego roku życia. W związku z tym, że w tym zespole nie ma akt administracyjnych, brak jest osobnych akt dotyczących funkcjonowania

³⁰ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/367, Zofia M., ur. 15.05.1901 r., lat 20, wyznanie katolickie, zawód służąca, skazana za współudział w napadzie na bezterminowe więzienie, zamienione na 12 lat ciężkiego więzienia. Po wyroku osadzona 12.05.1921 r. w więzieniu we Włocławku. 26.07.1921 r. przeniesiona do więzienia karnego w Sieradzu. 22.07.1926 r. na własny koszt przeniesiona do więzienia w Kaliszu. Od 3.08.1929 r. osadzona w Fordonie. Zwolniona przedterminowo z więzienia w Fordonie 23.08.1930 r.

³¹ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/45, Marianna B., ur. 19.08.1912 r., wyznanie rzymskokatolickie, skazana za podpalenie. Do Fordonu trafiła 25.08.1937 r. z więzienia w Nowem celem odbycia porodu. Zwolniona 26.09.1937 r.

żłobka oraz szpitala więziennego. Są za to dokumenty dotyczące przyczyn śmierci oraz akty zagonu więźniarek wystawiane przez lekarzy więziennych z Fordonu. Zachowana dokumentacja wskazuje, że przypadki śmierci osadzonych w więzieniu w Fordonie były rzadkością.

Pewną liczbę informacji dotyczących więźniarek karnych z Fordonu zawierają „Wstępne kwestionariusze do badań kryminalno-biologicznych”, które zachowały się w niektórych aktach personalnych. Pojawienie się w dokumentacji więźniarek „Wstępnych kwestionariuszy” było związane z rozpoczęciem w 1931 roku w polskich więzieniach badań kryminalno-biologicznych więźniów. W 1933 roku opracowano mały wstępny kwestionariusz, ponieważ uznano tego typu dostępne arkusze belgijskie i bawarskie za nieprzydatne w polskich więzieniach. Zwracano uwagę, że miał on istotne braki, bo zawierał bardzo ogólne informacje dotyczące badanych więźniów. Mimo to został rozesyłany do więzień I klasy. Do połowy 1938 roku na jego podstawie przebadano 31 tys. więźniów. Trudno jest ocenić, jak wyniki tych badań wykorzystywano w praktyce więziennej. K. Pawlak sądzi, że nie miały praktycznego znaczenia³². Natomiast z zachowanej dokumentacji wynika, że w przypadku niektórych więźniarek można wiązać pozytywną ocenę zawartą w kwestionariuszu z wnioskiem naczelnika więzienia o przedterminowe zwolnienie.

We „Wstępnym kwestionariuszu do badań kryminalno-biologicznych” dotyczącym więźniarki Heleny K., sporządzonym w więzieniu w Fordonie, znajdują się następujące informacje: Helena K., ur. 3 lutego 1916 r., lat 18, wyznania rzymskokatolickiego, zawód robotnica, stan cywilny – wdowa, wykształcenie – włada polskim [pisze i czyta]. Odbywanie kary rozpoczęła 10 kwietnia 1934 r., a zakończyć miała 10 kwietnia 1940 r. Więźniarka w więzieniach przebywała bez przerwy od 17 września 1933 r. Wcześniej nie była karana. W punkcie III kwestionariusza stwierdzono, że nie miała „obarczeń” ani dziedzicznymi, ani indywidualnymi chorobami. W punkcie IV dotyczącym wychowania i środowiska określono sytuację społeczną i materialną jej rodziców. Stwierdzono, że oboje rodzice byli robotnikami rolnymi i że nie było między nimi zatargów. Warunki mieszkaniowe i bytowe rodziny określono jako dobre. Helena K. była wychowywana przez oboje rodziców. Regularnie uczęszczała do szkoły, uczyła się chętnie. Stwierdzono, że pożycie małżeńskie był niedobre, chociaż warunki życiowe i zawodowe Heleny K.

³² K. Pawlak, *Więziennictwo polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995, s. 17.

były dobre. Pracowała we własnym domu i w gospodarstwie na swojej ziemi. Uczęszczała na zabawy, wesela. Warunki mieszkaniowe miała dobre. W punkcie V kwestionariusza określano rodzaj przestępstwa. Helena K. skazana została za zabójstwo męża na podstawie paragrafu 225 Kodeksu karnego na 6 lat więzienia. Od 17 września 1933 roku przebywała w więzieniu w Mławie. Do Fordonu trafiła 25 kwietnia 1934 roku. Helena K. poproszona o wyjaśnienie motywu zabójstwa dodała, że była to nieszczęśliwa miłość. W tej części kwestionariusza określono też, jak skazana ustosunkowała się do swojej winy i wyroku. Uważała się za winną, ale jej udział w przestępstwie był bierny. Nie przyjęła wyłącznej winy na siebie. Oskarżyła współtowarzyszy. Jednak swego czynu żałowała. Wyrok uważała za niesprawiedliwy. W punkcie VI kwestionariusza określano charakter psychologiczny więźnia. Ustalano cechy jego charakteru i temperamentu, intelekt i właściwości psychoruchowe. W przypadku Heleny K. zanotowano, że był zmienny, towarzyski, wesoły, lekkomyślny, uparty, fantazjujący, śmiały, zarozumiały, wdzięczny, wstydlivy, obojętny, spokojny. Jej intelekt określono jako pojętny, jasny w myśleniu, bystry, uważny, wymowny. Właściwości psychoruchowe określono jako swobodne. W punkcie VII stwierdzono, że u Heleny K. nie ma żadnych objawów patologicznych. W punkcie VIII kwestionariusza badane było zachowanie się osadzonych w więzieniu. U badanej Heleny K. stwierdzono: dobre ogólne zachowanie się, dobry stosunek do pracowników administracji, strażniczek i współtowarzyszy. Do rodziny również miała dobry stosunek. Starła się podtrzymać z nią kontakt, pisząc listy. Ze względu na odległość nikt z rodziny w więzieniu jej nie odwiedzał, co więźniarka dotkliwie odczuwała. Miała pozytywny stosunek do religii i do nauki, ucząc się chętnie i robiąc duże postępy. Utrzymywała porządek i czystość, pracowała chętnie. Miała zamiłowanie do koronkarstwa, a chciałaby się nauczyć ręcznych robót kobiecych. Helena K. miała upodobanie do muzyki i śpiewu. Nie była karana dyscyplinarnie. W ramach ulg i nagród mogła kupować żywność. W punkcie IX, zawierającym wnioski, zalecono, aby w Fordonie postępować z nią łagodnie i zatrudniać. Uznano, że nie ma wskazań do przeniesienia ani do udzielenia przerwy w odbywaniu kary. O przedterminowe zwolnienie władze więzienia wystąpią po upływie 2/3 wyroku, tzn. po 10 kwietnia 1938 roku³³. Z infor-

³³ APB, *Dom Karny Fordon...*, sygn. 89/271, Helena K., Wstępny kwestionariusz do badań kryminalno-biologicznych.

macji zachowanych w aktach personalnych Heleny K. wynika, że została ona przedterminowo zwolniona z Fordonu 24 sierpnia 1938 roku. W tym przypadku może to potwierdzać tezę, że wpływ na przedterminowe zwolnienie miała pozytywna opinia zawarta w kwestionariuszu, uzasadniająca wniosek o skrócenie kary.

W zachowanych aktach personalnych więźniarek karnych z zespołu *Dom Karny Fordon* znajduje się wystarczająca liczba dokumentów, aby można je było badać w zakresie przestępczości kobiet, patologii przestępstw i prostytucji oraz uwarunkowań społecznych, tzn. środowisk, z jakich pochodziły więźniarki. Po wstępnej analizie można stwierdzić, że więźniarki pochodziły z niższych warstw społecznych II RP, przede wszystkim ze wsi, i były analfaberkami albo posiadały tylko słabą podstawową umiejętność pisanie i czytania.

Summary

Fordon Penitentiary from the years 1920-1939 as sources the problems prison management the Second Republic of Poland

This article presents the group files *Fordon Penitentiary from the years 1920-1939*, kept in the State Archive in Bydgoszcz. This archival group includes files of 692 female and male criminals, who served here their custodial sentence in 20 – year inter – war period, The archive in Bydgoszcz took over the files on April 29, 1962. This is not a complete group. According to estimates, 50% of the entire group has been preserved. There are no administrative files of the prison at all. Some personal files are illegible, others are continuation of earlier ones sent to prison in Fordon from other prisons along with the moved prisoners. Personal files of prisoners in the group *Fordon Penitentiary* are arranged in alphabetical order of surnames and inventoried.

In the years 1920-1939, in the Fordon prisons there were women sentenced for political crimes among female criminals, as well as a dozen or so male prisoners. From the former, only the file of Fordon prisoners has been preserved. Other files concern criminal prisoners. The preserved files of Fordon include, among others, personal data along with profile, warrants of admission to prison, copies of sentence, data on prisoners' behavior, list of disciplinary penalties, if applicable, and record cards from other prisons, where the convicted had stayed. These cards show that the decisive majority of Fordon prisoners were moved there to serve last part of their sentence.

In the preserved files of prisoners, one can see, among others, the following crimes: murder, infanticide, document forgery, putting forged money into circulation, theft, fencing, fraud, burglary, arson, abortion, procuration, and spying. The greatest number of preserved files concerns female prisoners who committed theft, fencing and fraud. These are 172 convicted women. Second are murderers – 142, third infanticides – 66, fourth women who did abortions – 24, and the women sentenced for document forgery and putting forged money into circulation – 23. Other types of crimes committed by women appear sporadically in the preserved files. The preserved files include only two female prisoners sentenced for spying and two for their activity in the Organisation of Ukrainian Nationalist.

The preserved files of female criminals from the Penitentiary group haven't been used for scientific purposes so far. However, the number of the preserved documents is sufficient to examine them in the scope of women's crime, crime pathology, and social conditions, i. e. the female prisoner's backgrounds. The above – named group can also be used for research connected with the history of the Polish prisons system in the 20 – year inter – war period.

SEBASTIAN RUCIŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Ludzie kręgu władzy pod panowaniem Domicjana w satyrycznym spojrzeniu Juwenalisa¹

I. Krąg władzy

W każdym państwie (tak starożytnym, jak i współczesnym), niezależnie od panującego w nim ustroju, istnieje wąski krąg ludzi dopuszczonych do państwowych tajemnic i biorących udział w podejmowaniu kluczowych decyzji. W państwach o ustroju republikańskim grupa taka jest zazwyczaj kreowana w drodze mniej lub bardziej demokratycznych wyborów, które legitymizują status jej członków. Sytuacja zmienia się jednak diametralnie, gdy ustrój republikański zostaje zastąpiony jakąkolwiek formą dyktatorstwa – rolę kreatora elity władzy przejmuje na siebie przywódca polityczny. Taka przemiana zaszła w Rzymie po upadku republiki. Był to jednak proces złożony, który nie polegał na prostym zastąpieniu jednego ustroju drugim. August i jego następcy przez całe dziesięciolecie musieli odgrywać „komedię republiki”, czyli zachować republikańskie procedury, zwyczaje, urzędy i tytuły, nawet jeśli ich pierwotne znaczenie zostało zdeprecjonowane, a sposób działania całkowicie wypaczony. W efekcie na szczytach władzy powstał zaskakujący dualizm. Z jednej strony ludzie pełniący najwyższe urzędy mogli w rzeczywistości mieć ograniczone wpływy, natomiast ci, którzy formalnie

¹ Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego MNiSW nr N N108 058335, zatytułowanego: „Transformacja Imperium Rzymskiego w czasach flawijskich”. Wszystkie daty roczne, o ile nie zaznaczono inaczej, odnoszą się do lat po Chrystusie. Źródła antyczne są cytowane za pomocą numerów ksiąg (cyfry rzymskie), rozdziałów i ustępów lub wersów, zgodnie z zasadami tradycyjnie przyjętymi dla edycji danego tekstu.

ich nie pełnili, a czasami ze względu na swoje niskie pochodzenie (np. wyzwolenci) nie mogli nawet do nich aspirować, cieszyli się najwyższym zaufaniem panującego i przez to wielkimi wpływami. Nowa hierarchia władzy musiała się dopiero ukształtować. Początkowy brak precyzji w tej materii dotyczył funkcji mających w Rzymie długą – republikańską – tradycję oraz nowych, kreowanych już w czasie istnienia nowego ustroju zwanego pryncypatem. Te pierwsze funkcjonowały nadal i cieszyły się dużym poważaniem, przynajmniej w gronie elity senatorskiej. Przed blaskiem splendorów republikańskich urzędów nie uciekali też sami panujący, czego najlepszym przykładem byli Wespazjan, Tytus i w mniejszym stopniu Domicjan. Flawiusze chcąc dowartościować swój wcześniejszy nie najwyższy status, sprawowali konsulat praktycznie rok po roku, prześcigając pod tym względem wszystkich sobie współczesnych², mimo że urząd ten nie dawał już realnej władzy, a jedynie prestiż. Dla senatorów był wstępem do osiągnięcia wyższych urzędów senatorskich, co jednak nie miało żadnego znaczenia dla cesarza i jego rodziny. Także niektórzy pretorzy nadal pełnili swoje funkcje wynikające z dawnych, republikańskich stosunków. Szczególnie dotyczyło to pretora miejskiego, który nie zawiesił swej działalności jurysdykcyjnej i nadal miał wpływ na tworzenie prawa poprzez coroczną weryfikację edyktu pretorskiego³. Pozostali urzędnicy republikańscy zostali sprowadzeni do roli opiekunów poszczególnych dzielnic Rzymu, jak zdecydował jeszcze założyciel pryncypatu – cesarz August⁴. W politycznym życiu zostało wiele z republikańskiego teatru władzy, przez co w świadomości senatorskiej elity wręcz wzmacniało się przeświadczenie o jej wyjątkowej roli.

² Zob. A. Degrassi, *I fasti consolari dell'Impero romano dal 30 avanti Cristo al 613 dopo Cristo*, Roma 1952, s. 20-28; D. Kienast, *Römische Kaisertabelle. Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie*, Darmstadt 1990, s. 109, 112, 116.

³ Por. T.C. Brennan, *The Praetorship in the Roman Republic*, Oxford 2000, t. I, s. 125-135.

⁴ *Corpus Inscriptionum Latinarum*, Berolini – Paris – Novi Eboraci 1863-2006 [dalej cyt.: *CIL*], t. VI, nr 449; nr 450, por. nr 30768 (= *Inscriptiones Latinae Selectae*, edidit H. Dessau, Berlin 1954-1955 [dalej cyt.: *ILS*], nr 3618); nr 451, por. nr 30769; nr 452, por. s. 3005 (= *ILS*, nr 3620); nr 453, por. s. 3005 (= *ILS*, nr 3616); nr 760, por. s. 3006 (= *ILS*, nr 3772); nr 826, por. nr 30837 i s. 839 (= *ILS*, nr 4914); nr 30837a-c; *L'Année épigraphique. Revue des publications épigraphiques relatives à l'Antiquité romaine*, Paris [dalej cyt.: *AE*], R. 1960, nr 64. Sytuacja ta uległa zmianie za panowania Hadriana, jak informuje inskrypcja rzymska wymieniająca imiona kuratorów wywodzących się z grona wyzwolenców: *CIL*, t. VI, nr 975, por. nr 31218, s. 3777 = *ILS*, nr 6073 (Roma); zob. na ten temat: S. Ruciński, *Position des curatores regionum dans la hiérarchie administrative de la ville de Rome*, „Eos” R. 91: 2004, s. 108-119.

Jednak najważniejsze urzędy nowego reżimu zostały kreowane przez cesarza, zazwyczaj jeszcze przez Augusta, by w późniejszych latach ulec jedynie pewnym modyfikacjom. Na formalny podział kompetencji nakładały się często różnego rodzaju powiązania, przede wszystkim rodzinne, a czasem tylko związek zaufania i przyjaźni, który mógł łączyć dygnitarza z panującym cesarzem lub członkami jego rodziny. Wtedy urząd mógł być jedynie pretekstem mającym nobilitować wpływowego człowieka, w efekcie czego jego możliwości działania znacznie przekraczały posiadane formalnie kompetencje. Z tego względu zdefiniowanie katalogu osób, które tworzyły elitę władzy w pierwszym wieku istnienia cesarstwa, nie jest łatwe, tym bardziej że rzecz podlegała stałej ewolucji i skład najbliższego otoczenia cesarza był uzależniony głównie od jego osobistych preferencji.

II. *Consilium principis*

Jak w praktyce wyznaczyć krąg osób, które najbardziej partycypowały we władzy cesarskiej? Jedynym kryterium może być przynależność do grona cesarskich doradców. Jednak grupa ta przez długi czas nie miała sformalizowanego charakteru i dopiero z czasem przekształciła się w tzw. radę cesarską (*consilium principis*). Wspomniana rada powstała już za panowania Augusta, mając ówczesnie skład wybitnie senatorski i zhierarchizowany według republikańskiego *cursum honorum*⁵. W późniejszym okresie przechodziła ona różne metamorfozy, nie zawsze uchwytnie źródłowo. Musimy rozróżnić dwie instytucje, które choć pod względem składu kadrowego nachodziły na siebie wzajemnie, nie były w pełni tożsame: przyjaciele cesarza (*amici principis*) oraz rada cesarska (*consilium principis*). Pod pierwszym z tych pojęć rozumiemy szeroką grupę doradców cesarskich, wywodzących się z najróżniejszych grup społecznych i dopuszczanych do najważniejszych spraw państwa. Obejmowała ona najbliższą rodzinę

⁵ Dio's, *Roman History*, with an English translation by E. Carry, on the basis of version H.B. Foster, Cambridge – London 1914-1927 [dalej cyt.: Cassius Dio] LIII, 21, 4; LVI, 28, 2–3, por. LII, 15, 1-4; LVI, 41, 3 i przede wszystkim LII, 33, 3-4; C. Suetoni Tranquilli, *Opera*, t. I: *De vita Caesarum*, recensuit M. Ihm, Stutgardiae 1978 [dalej cyt.: Suetonius], *Divus Augustus*, 35, 3; *Tiberius*, 55; *Supplementum Epigraphicum Graecum*, redigendum curavit A.G. Woodhead, Lugduni Batavorum, T. 9, nr 8, w. 84-89; Flavius Iosephus, *Antiquitates Iudaicae*, w: Flavii Iosephi, *Opera*, edidit et apparatus critico instruxit B. Niese, t. I-V: *Antiquitates Iudaicae*, Berolini 1887–1889, XVI, 163; por. J. Crook, *Consilium principis. Imperial Councils and Counsellors from Augustus to Diocletian*, Cambridge 1955, s. 8-20.

cesarza, a szczególnie tych jej członków, którzy byli uznawani za potencjalnych następców tronu (np. za Augusta byli to Druzus i Tyberiusz). Do tego grona zaliczały się też niektóre kobiety domu panującego, najczęściej matki lub żony władcy⁶. Zasadniczo jednak grupa ta rekrutowała się spośród najbardziej wpływowych senatorów i ekwitów, by dla czasów Augusta wspomnieć o Mecenasiu, którego wpływy trudno przecenić, przynajmniej w okresie drugiego triumwiratu i w początkowych latach pryncypatu⁷. Wielka władza była także udziałem cesarskich wyzwolenców, którzy za czasów panowania cesarzy z dynastii julijsko-klaudyjskiej stali na czele działów cesarskiej kancelarii. Panowanie Klaudiusza jest skrajnym przykładem awansu i znaczenia tych ostatnich⁸.

Z tego grona rekrutowano radę cesarską – czyli *consilium*, której rola objawiała się w pełni w działalności trybunału cesarskiego, kiedy władca wymierzał sprawiedliwość, częściowo opierając się na radach najwyższych urzędników państwowych i innych zaufanych doradców. Trzeba mieć świadomość, że cesarz miał całkowitą swobodę w tym, jak wykorzystywał swych doradców, o czym wybitnie świadczy narracja Kasjusza Diona, który w tzw. *Mowie Mecenasu*, nawiązując do rozwiązań stosowanych w II wieku, pisze, że cesarz powinien zasięgać rady swoich doradców nie jako gremium, ale pytać się każdego z osobna, a odpowiedzi uzyskiwać na piśmie bez jakiegokolwiek dyskusji, wymiany poglądów, czy nawet zdradzania innym, co myślą ich koledzy⁹. Przy takim trybie działania trudno mówić o *consilium*, jako odrębnym organie władzy¹⁰. Praktyka była jednak zróżnicowana, bo znane są dokumenty poświadczające działanie rady cesarskiej jako gremium¹¹.

⁶ Warto przykładowo wspomnieć Liwię Augustę, żonę cesarza Augusta i matkę Tyberiusza, oraz zwłaszcza Agrypinę Młodszą, żonę Klaudiusza i matkę Nerona – zob. A.A. Barrett, *Livia. First Lady of Imperial Rome*, New Haven – London 2002; idem, *Agrippina. Sex, Power, and Politics in the Early Empire*, London 1999; J. Ginsburg, *Representing Agrippina. Constructions of Female Power in the Early Roman Empire*, Oxford 2006.

⁷ Zob. J. Crook, op. cit., s. 21-48; o Mecenasiu i jego roli zob. J.-M. André, *Mécène. Essai de biographie spirituelle*, Paris 1967, s. 63-96; por. S. Ruciński, *Praefectus Urbi. Le Gardien de l'ordre public à Rome sous le Haut-Empire Romain*, Poznań 2009, s. 43-46; idem, *Praefecti praetorio. Dowódcy gwardii pretoriańskiej od 2 roku przed Chr. do 282 roku po Chr.*, Bydgoszcz 2013, s. 54-59.

⁸ Zob. B. Levick, *Claudius*, London 1990, s. 57-58.

⁹ Cassius Dio, LII, 33, 3-4.

¹⁰ C. Bruun, *Adlectus amicus consiliarius and a Freedman proc. metallorum et praediorum: News on Imperial Administration*, „Phoenix”, R. 55: 2001, s. 345-347.

¹¹ Zob. np. *Inscriptions antiques du Maroc*, recueillies et préparées par M. Euzennat et J. Marion, publiées par J. Gascou, Paris 1982, t. II, nr 94 = AE 1971, nr 534 = M. Euzennat,

Panowanie Wespazjana i jego synów nie naruszyło tradycji istnienia *consilium principis*. Wespazjan kontynuował republikańskie zwyczaje, sprawując sądy publicznie na forum, w czym także brał udział Tytus, określony przez Swetoniusza wymownym epitetem *particeps imperii*¹². Ta tradycja była niekiedy kontynuowana przez Domicjana, jak zaświadcza Swetoniusz¹³, ale częściej prowadził on rozprawy w salach swego pałacu. Najlepszym tego świadectwem jest inskrypcja relacjonująca posiedzenie trybunału cesarskiego, które miało miejsce 22 lipca 82 roku w albańskiej willi Domicjana. We wstępie dokumentu zaznaczono, że cesarz rozstrzygał sprawę otoczony swymi doradcami należącymi do dwóch uprzywilejowanych stanów: senatorского i ekwickiego¹⁴. Warto podkreślić ten fakt, ponieważ jest to pierwsze źródło o charakterze oficjalnym, które potwierdza obecność ekwitów w radzie cesarskiej. Podobną relację możemy także znaleźć na kartach dzieła Filostratos, który opisując proces swego bohatera – Apolloniusza z Tyany, do którego miało dojść przed obliczem Domicjana, umiejscawia rozprawę w pałacu cesarskim¹⁵. Filostratos wspomina też o licznej publiczności złożonej z najgodniejszych osób, ale niestety nie precyzuje, czy byli to członkowie cesarskiego *consilium*, czy jedynie widownia¹⁶. Trzeba w tym miejscu zastrzec, że Filostratos, żyjący i piszący swoje dzieło w czasach rządów Septymiusza Sewera, niekoniecznie musiał opierać się w tej materii na jakimś

W. Seston, *Un dossier de la chancellerie romaine: la Tabula Banasitana. Étude de diplomatique*, „Comptes-rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres”, R. 115: 1971, s. 468-490 = W. Seston, *Scripta varia. Mélanges d'histoire romaine, de droit d'épigraphie et d'histoire du christianisme*, Rome 1980, s. 85-107; por. S. Ruciński, *Praefecti praetorio*, s. 398-401.

¹² Cassio Dio, LXV (LXVI), 10, 5; Suetonius, *Divus Titus* 6, 1; 7, 1; J. Crook, op. cit., s. 48-49.

¹³ Suetonius, *Domitianus* 8, 1.

¹⁴ *CIL*, t. IX, nr 5420 (Falerium): najciekawszy fragment tego tekstu zawiera się w wersach 11-15: „Imp(erator) Caesar divi Vespasiani f(ilius) Domitianus | Aug(ustus) adhibitis utriusque ordini splen|didis viris cognita causa inter Fale|rienses et Firmanos pronuntiavi quod | scriptus est”, co można przełożyć następująco: „Imperator Cezar, syn boskiego Wespazjana, Domicjan August przy współudziale znakomitych mężów obu [uprzywilejowanych] stanów w rozpatrywanej sprawie między mieszkańcami Falerium i Firmium orzekł [to], co jest napisane [poniżej]”.

¹⁵ Philostratus, *The Life of Apollonius of Tyana*, edited and translated by C.P. Jones, Cambridge 2005 [dalej cyt.: Philostratus, *Vita Apollonii*], VIII, 1-2, por. VII, 31-32; por. J. Crook, op. cit., s. 48, 107.

¹⁶ Philostratus, *Vita Apollonii*, VIII, 4.

źródle pochodzącym z czasów flawijskich, lecz mógł równie dobrze przenieść w przeszłość praktykę swoich czasów¹⁷. Pewniejsze informacje przynosi nam Tacyt, gdy wspomina procesy o obrazę majestatu, które miały miejsce w Rzymie w 93 roku na forum senatu¹⁸.

III. Czwarta *Satyra* Juwenalisa

Oprócz formalnych spotkań, kiedy doradcy cesarscy pełnili rolę członków rady cesarskiej, tworzyli oni zaplecze intelektualne władcy, wykorzystywane przy podejmowaniu decyzji tak o charakterze publicznym, jak i prywatnym. Swetoniusz i Kasjusz Dion informują, że Wespazjan i Tytus mieli zwyczaj codziennych spotkań ze swoimi doradcami¹⁹. Najbardziej znanym opisem takich spotkań jest unikalna w swej wymowie IV *Satyra* Juwenalisa, w której poeta drwi z narady doradców Domicjana. Część badaczy kwestionuje walor poznawczy tego tekstu, sądząc, że jego treść jest oparta na *licentia poetica* i w związku z tym nie relacjonuje przebiegu rzeczywistego spotkania. Podkreślają oni, że doradcy wymienieni w wierszu mogli tworzyć grupę najbliższych przyjaciół cesarza – swoiste *consilium amicorum*, i dlatego trudno, ich zdaniem, na tej podstawie odtwarzać skład rady cesarskiej czy chociażby grupę oficjalnych doradców²⁰. Jednak zdanie to nie jest przekonujące. Po pierwsze, źródła nie odróżniają osobistych przyjaciół cesarza od jego oficjalnych doradców. Niektóre z nich podkreślają zaś, że cesarz konsultował ze swymi współpracownikami sprawy urzędowe i prywatne. Gdyby Juwenalis opisał jedynie prywatnych przyjaciół Domicjana, to na czym polegałyby komizm jego satyry? Ten zaś ma przecież charakter sytuacyjny i wynika

¹⁷ S. Ruciński, *Praefecti praetorio*, s. 273-274; por. idem, *Etapy postępowania w procesie Apolloniosa z Tyany przed trybunałem cesarskim Domicjana*, w: *Studia Flawiana II*, pod red. L. Mrozewicza, Poznań 2012, s. 185-200, zwłaszcza s. 186-187.

¹⁸ P. Cornelii Taciti, *Libri qui supersunt*, t. II: *Agricola*, edidit I. Delz, Stutgardiae 1983, 45, 1.

¹⁹ Cassius Dio, LXV (LXVI), 10, 5; Suetonius, *Divus Titus* 7, 2.

²⁰ J.G. Griffith, *Juvenal, Status, and the Flavian Establishment*, „Greece & Rome”, R. 16: 1969, s. 134; P. White, *Ecce Iterum Crispinus*, „The American Journal of Philology”, R. 95: 1974, s. 377-382; B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, London – New York 1993, s. 28-29; contra P. Eich, *Zur Metamorphose des politischen Systems in der römischen Kaiserzeit. Die Entstehung einer „personalen Bürokratie“ in langen dritten Jahrhundert*, Berlin 2005, s. 218, przyp. 4.

między innymi z przeciwstawienia błahego tematu obrad (jak przyrządzić olbrzymią rybę podarowaną cesarzowi) wysokiej randze doradców, którzy – co istotne – zabierają głos zgodnie z panującą wśród nich hierarchią²¹.

Wykaz osób, które zdaniem Juwenalisa wezwano na naradę, daje możliwość poznania (choć w skrzywionym odbiciu satyry) ludzi tworzących zaplecze intelektualne najwyższej władzy. Pierwszą postacią, którą wymienia Juwenalis, jest Pegazus, nazwany przez poetę niedawno ustanowionym zarządcą Rzymu²². Wiedza o tym prefekcie Rzymu jest bardzo niepewna, pomimo stosunkowo obszernego materiału źródłowego. Źródła są liczne, ale ze sobą sprzeczne, być może częściowo zafałszowane. Kontrowersje dotyczą przede wszystkim momentu objęcia urzędu. Świadectwo Juwenalisa, sugerujące, że Pegazus został przez Domicjana mianowany stosunkowo niedawno, stoi w sprzeczności z fragmentem dzieła Sekstusa Pomponiusza, jurysty żyjącego w czasach Hadriana i Antoninusa Piusa, według którego sprawował on prefekturę już za rządów ojca i brata Domicjana²³. Oba źródła nie muszą sobie przeczyć i można założyć, że Pegazus był prefektem przez wiele lat, rozpoczynając urzędowanie w nieznanym momencie panowania Wespazjana, utrzymał się na swej funkcji przez cały

²¹ Na końcu wiersza Juwenalis stwierdza to wprost – zob. D. Iunius Iuvenalis, *Saturae*, w: *Juvenal and Persius*, with an English translation by G.G. Ramsay, London – New York 1928, s. 1-307 [dalej cyt.: Iuvenalis, *Saturae*], IV, 144-149: „Surgitur et misso proceres exire iubentur | consilio, quos Albanam dux magnus in arcem | traxerat attonitos et festinare coactos | tamquam de Chattis aliquid torvisque Sycambriis | dicturus, tamquam ex deversis partibus orbis | anxia praecipiti venisset epistula pinna” („Na rozkaz, gdy skończyło się już posiedzenie, | Wychodzą dostojnicy, których wódz niebiański | Zdziwionych ściągnął śpiesznie na zamek albański, | Jakby miał coś powiedzieć o Sykambrach, Chattach, | Jakby listy nadeszły z różnych części świata, | W których mu donoszono bardzo smutne wieści.”). Ten i następne przekłady za edycją: *Trzej satyrycy rzymscy*, Horacy w przekładzie J. Czubka, Persjusz – Juwenalis w przekładzie J. Sękowskiego, wstęp i komentarz w opracowaniu L. Winniczuk, Warszawa 1958.

²² Iuvenalis, *Saturae*, IV, 75-81: „primus clamante Liburno | „currite, iam sedit” rapta prooperabat abolla | Pegasus, attonitae positus modo vilicus urbi. | anne aliud tum praefecti? quorum optimus atque | interpres legum sanctissimus omnia, quamquam | temporibus diris, tractanda putabat inermi | iustitia” (“na pierwsze Liburna wezwanie: | “Biegnijcie! Siedzi! – Pegaz, płaszcz porwawszy, stanie. | Miasta on zdumionego starostą był nowym. Czymże innym prefekci? Spośród nich wzorowym | Znaczący praw był on właśnie, choć myślał fałszywie, | Że w złych czasach należy działać sprawiedliwie.”). Por. S. Ruciński, *Pegazus – prefekt miasta trzech cesarzy z dynastii flawijskiej?* „Eos”, R. 88: 2001, s. 299-306.

²³ *Corpus iuris civilis*, t. I: *Iustiniani Digesta*, recognovit T. Mommsen, Berolini 1893, I, 2, 2, 53; por. S. Ruciński, *Pegazus*, s. 299-300.

krótki pryncypat Tytusa aż po początkowe lata rządów Domicjana²⁴. Długie urzędowanie Pegazus zawdzięczał swej rozległej wiedzy prawniczej – był znanym jurystą swoich czasów²⁵. Jego postać jest identyfikowana z różnymi osobami noszącymi to samo imię, które są znane ze źródeł epigraficznych²⁶. Prawdopodobnie posiadał doświadczenie administracyjne, charakterystyczne dla przedstawicieli stanu senatorskiego, którzy osiągnęli konsulat. Taką informację przynosi anonimowy scholialista do dzieł Juwenalisa²⁷. Nie ma jednak pewności, o które urzędy chodziło. Choć najpoważniej w nauce rozważane jest namiestnictwo Dalmacji, to także bierze się pod uwagę Germanię Superior i Hiszpanię Tarraconensis, ponieważ w *fasti* namiestników tych prowincji są luki dla czasów panowania Wespazjana²⁸. Trudno rozstrzygnąć, czy prawdziwa jest wzmianka podawana przez scholialistę Juwenalisa, że Pegazus był synem trierarchy, czyli dowódcy okrętu rzymskiej floty wojennej. Informacja ta sugerowałaby, że był on niskiego pochodzenia, ponieważ dowódcy okrętów często wywodzili się z grona wyzwoleńców. Kwestii tej nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć, ale można założyć, że Pegasus nie wywodził się z rodziny senatorskiej, był zapewne pierwszym, który wszedł do senatu (*homo novus*) dzięki osobistym zdolnościom i jednym z wielu ludzi awansowanych przez Wespazjana po przejściu władzy²⁹.

Pierwszym wzmiankowanym po Pegazusie jest Kwintus Wibiusz Kryspus³⁰. Była to wybitna postać, co przejawiało się przede wszystkim w rzadkim

²⁴ Można rozważać przerwę w urzędowaniu w czasie panowania Tytusa, nie znamy jednak innego prefekta miasta, który mógłby sprawować urząd w tym czasie. Więcej na ten temat zob. S. Ruciński, *Pegazus*, s. 300-302.

²⁵ Zob. S. Ruciński, *Pegazus*, s. 299-300 z przyp. 3-5.

²⁶ Zob. *CIL*, t. XII, nr 1297 = *ILS*, nr 4841; *AE* 1967, nr 355; por. S. Ruciński, *Pegazus*, s. 302-303.

²⁷ *Scholia in Iuvenalem vetustiora*, collegit, recensuit, illustravit P. Wessner, Stutgardiae 1967, ad IV, 77.

²⁸ Zob. S. Ruciński, *Pegazus*, s. 304-305.

²⁹ *Scholia in Iuvenalem*, ad IV, 77; por. S. Ruciński, *Pegazus*, s. 305-306.

³⁰ Iuvenalis, *Saturae*, IV, 81-93: „venit et Crispi iucunda senectus, | cuius erant mores qualis facundia, mite | ingenium. maria ac terras populosque regenti | quis comes utilior, si clade et peste sub illa | saevitiam damnare et honestum adferre liceret | consilium? sed quid violentius aure tyranni, | cum quo de pluviis aut aestibus aut nimbo | vere locuturi fatum pendebat amici? | illa igitur numquam derexit brachia contra | torrentem, nec civis erat qui libera posset | verba animi proferre et vitam inpendere vero. | sic multas hiemes

przywileju, którym było dostąpienie aż trzech konsulatów³¹. Pochodził z italskiego miasta Vorcellae, gdzie urodził się około 10 roku, a ponieważ został adoptowany przez Lucjusza Juniusza, pojawia się w *Fasti Ostienses* jako L. Juniusz Wibiusz Kryspus. Wykazywał się dużą umiejętnością lawirowania w meandrach władzy, skoro utrzymywał wysoką pozycję za panowania Domicjana, mimo że początki jego kariery sięgały czasów Nerona, do którego przyjaciół (*amici*) się zaliczał³². Miał też wtedy angażować się w procesy i występować w roli donosiciela³³. W tym okresie sprawował swój pierwszy

atque octogesima vidit | solstitia, his armis illa quoque tutus in aula.” (“A oto i nadchodzi Kryspa starość miła; | Wymowa jego taka, jak zwyczaj, była, | Człek łagodny. A był to przyjaciel bez skazy | Władcy mórz, ziem i ludów, gdy klęska zarazy | Przez jego rady miała zostać zażegnana. | Lecz cóż jest wrażliwszego niż ucho tyрана, | Z którym mowa o deszczach wiosennych, upałach | I dżdżach na przyjaciela nieszczęście ściągała? | On zatem pod prąd nigdy nie wyciągał ramion, | I był obywatelem, który żył bez znamion | Prawdy i swoich myśli nie wygłaszał śmieje. | Tak lat już osiemdziesiąt i zim ujrzał wiele, | Z tym orężem na dworze nawet był szczęśliwy.”).

³¹ Pierwszy raz mogło to mieć miejsce w 61 r. (tak: B. Borghesi, *Œuvres complètes*, I-X, Paris 1862–Bruxelles 1987, s. 73), a z pewnością przed 68 r., kiedy to Frontynus (*De aquis urbis Romae*, 102, w: Sex. Iulius Frontinus, *The Stratagems and the Aqueeducts of Rome*, with an English translation by Ch.E. Bennett, the translation of the *Aqueeducts* being a revision of that of C. Herschel, edited and prepared for the press by M.B. McElwain, London – New York 1925, s. 330-467 [dalej cyt.: Frontinus, *De aquis urbis Romae*]) poświadcza pełnienie przez niego urzędu kuratora wodnego (*curator aquarum*). Drugi konsulat wzmiankują *Fasti Ostienses* (*AE* 1968, nr 8 = *Fasti Ostienses*, edendos, illustrandos, restituendos curavit L. Vidman, Pragae 1982, s. 43 [Ea d. 3] = B. Bargagli, C. Grosso, *I fasti ostienses. Documento della storia di Ostia*, Roma 1997, s. 28) pod 74 r.; trzeci – być może w 82 albo 83 r. – potwierdza inskrypcja ateńska (*AE* 1971, nr 436). Zob. A. Degrassi, *op. cit.*, s. 237; W. Eck, *Senatoren von Vespasian bis Hadrian. Prosopographische Untersuchungen mit Einschluss der Jahres- und Provinzialfasten der Statthalter*, München 1970, s. 61; idem, *Beförderungskriterien innerhalb der senatorischen Laufbahn, dargestellt an der Zeit von 69 bis 138 n. Chr.*, „Aufstieg und Niedergang der römischen Welt”, T. 2, 1: 1974, s. 222 z przyp. 326; idem, *Ergänzungen zu den Fasti Consulares des 1. und 2. Jh.n.Chr.*, „Historia”, R. 24: 1975, s. 343; A.B. Bosworth, *Vespasian and the Provinces: Some Problems of the Early 70's A.D.*, „Athenaeum”, R. 51: 1973, s. 72-73; P.A. Gallivan, *Some Comments on the Fasti for the Reign of Nero*, „The Classical Quarterly”, R. 24: 1974, s. 307; idem, *The Fasti for A.D. 70-96*, „The Classical Quarterly”, R. 31: 1981, s. 210. Generalnie o tej postaci zob. J. Crook, *op. cit.*, s. 188, nr 340; J.G. Griffith, *op. cit.*, s. 139-140; A.B. Bosworth, *op. cit.*, s. 70-78; W. Eck, *Beförderungskriterien*, s. 222-223; E. Courtney, *A Commentary on the Satires of Juvenal*, London 1980, s. 50; J. Ferguson, *op. cit.*, s. 73-74; *PIR*², s.v. V, nr 543 (K. Wachtel i M. Heil).

³² Por. J.G. Griffith, *op. cit.*, s. 139.

³³ P. Cornelii Taciti, *Libri qui supersunt*, t. II, 1: *Historiarum libri*, edidit E. Koestermann, Leipzig 1969 [dalej cyt.: Tacitus, *Historiae*], IV, 41-43; idem, *Libri qui supersunt*, t. II, 2:

konsulat. W czasie wojny domowej o tron cesarski po śmierci Nerona (68-69) popierał najpierw Witeliusza, by ostatecznie przejść na stronę Flawiuszy³⁴. Pod koniec panowania tego pierwszego osiągnął funkcję nadzorcy akweduktów rzymskich (*curator aquarum*)³⁵, by już po wojnie domowej – zapewne w nagrodę za przejście w kluczowej chwili na stronę Wespazjana – zostać wysłanym do Hiszpanii citerior jako legat cesarski³⁶. Drugi konsulat uzyskał w 74 roku, a następnie trzeci w 82 lub 83 roku (zob. przyp. 30). Zapewne między drugim i trzecim konsulem został wyniesiony na niezwykle prestiżowy prokonsulat Afryki³⁷.

Następne postacie, które wzmiankuje Juwenalis, to dwaj przedstawiciele *gens Acilia* – ojciec i syn³⁸. Chodzi tutaj zapewne o M'. Acyliusza Awiołę, który należał do kręgów władzy już za panowania Klaudiusza i Nerona, a po wojnie domowej znalazł się wśród doradców Wespazjana i ostatecznie także Domicjana³⁹. Swoją pierwszą funkcję osiągnął już w 54 roku, by pod koniec panowania Nerona zostać wyróżnionym prokonsulem Azji (lata 65-66). Za Flawiuszy przez wiele lat (74-97) sprawował urząd nadzorcy nad rzymskimi akweduktami (*curator aquarum*) i w tej roli był przejmowany przez kolejnych

Germania, Agricola, Dialogus de oratoribus, edidit E. Koestermann, Leipzig 1970, s. 67-110 [dalej cyt.: Tacitus, *Dialogus de oratoribus*], 8; 13, 4; por. 2, 10.

³⁴ Cassius Dio, LXV, 2, 3; Tacitus, *Dialogus de oratoribus*, 8.

³⁵ Frontinus, *De aquis urbis Romae*, 102; por. K. Kapłoniak, *Urzędy kuratorskie administracji miejskiej Rzymu od Augusta do Dioklecjana*, Kraków 2013, s. 301-303, nr 14.

³⁶ AE 1939, nr 60 = J.-P. Rey-Coquais, *Inscriptions grecques et latines de la Syrie*, T. VI: *Baalbek et Beqa'*, Paris 1967, nr 2785 (Heliopolis); por. H.-G. Pflaum, *Les Carrières procuratoriennes équestres sous le Haut-Empire romain*, t. I-II, Paris 1960–1961, t. I, s. 128-132; G. Alföldy, *Fasti Hispanienses. Senatorische Reichsbeamte und Offiziere in den spanischen Provinzen des römischen Reiches von Augustus bis Diokletian*, Wiesbaden 1969, s. 18-19.

³⁷ C. Plini Secundi, *Naturalis historiae libri XXXVII*, post Ludovici Iani obitum recognovit et scripturae discrepantia adiecta edidit Carolus Mayhoff, t. I-V, Lipsiae 1875-1906, XIX, proem. 4.

³⁸ Juvenalis, *Saturae*, IV, 94-97: “Proximus eiusdem properabat Acilius aevi | cum iuvene indigno quem mors tam saeva maneret | et domini gladiis tam festinata; sed olim | prodigio par est in nobilitate senectus” („Tuż za nim szedł Aciliusz, jednakoż leciwy, | Z chłopcem, niegodnym śmierci, która nań zesłana | Miała być w młodym wieku mieczem władcy pana. | Bo starość u nobilów cudem jest”).

³⁹ Próba odmiennej identyfikacji: P.A. Gallivan, *Who Was Acilius?* „Historia”, R. 27: 1978, s. 621-625; por. A. Vassileiou, *Crispinus et les conseillers du prince (Juvénal, Satires, IV)*, „Latomus”, R. 43: 1984, s. 51.

cesarzy dynastii flawijskiej⁴⁰. Jego syn – M'. Acilius Glabrio, zapewne zawdzięczający swoje wpływy ojcu, w 91 roku osiągnął konsulat, który sprawował wraz z przyszłym cesarzem Trajanem⁴¹. Nie doczekał jednak zmiany na tronie i w 95 roku został najpierw zesłany, a potem zamordowany z rozkazu Domicjana⁴². Zadziwiające, że pomimo to jego ojciec zachował swoją funkcję i nadal sprawował ją aż do czasów panowania Nerwy. Zdaniem części badaczy obecność Glabriana w wykazie Juwenalisa wydaje się być anachronizmem, ponieważ jest mało prawdopodobne, aby wchodził do grona *amici* Domicjana w młodym stosunkowo wieku, skoro konsulat sprawował dopiero w 91 roku⁴³.

Po przedstawicielach rodziny Acyliuszcy pojawia się postać Rubriusza Galusa, słynącego doświadczeniem wojskowym⁴⁴. Za panowania Nerona miał on dowodzić wojskami przeciwko buntowi Galby⁴⁵. Pod panowaniem Otona był jednym z dowódców w bitwie pod Bryxellum, aby potem – już po śmierci Otona – wraz ze swoim oddziałem przejść na stronę Witeliusza⁴⁶. Ostatecznie opowiedział się za Flawiuszami i posłował w imieniu Flawiusza Sabina –

⁴⁰ Suetonius, *Divus Claudius*, 45-46; P. Cornelii Taciti, *Libri qui supersunt*, t. I: *Ab excessu Divi Augusti*, iterum edidit E. Koestermann, Leipzig 1965 [dalej cyt.: Tacitus, *Annales*], XII, 64; *CIL*, t. IV, nr 3340, V-IX (Pompeiae); t. VI, nr 1331 = nr 31631; t. XVI, nr 3; Frontinus, *De aquis urbis Romae*, 102; *Prosopographia Imperii Romani, saeculi I. II. III.*, iteratis cvris edidit E. Groag et al., Berolini – Lipsiae – Novi Eboraci 1933-2009 [dalej cyt.: *PIR*²], s.v. A, nr 49 (E. Groag) por. szczególnie wzmiankowane tam źródła numizmatyczne odnoszące się do prokonsulatu Azji; J. Crook, op. cit., s. 148, nr 2; W. Eck, *Beförderungskriterien*, s. 208-209; E. Courtney, op. cit., s. 218; A. Vassileiou, op. cit., s. 51; J. Ferguson, op. cit., s. 17; K. Kaptolnia, op. cit., s. 306-308, nr 16.

⁴¹ *CIL*, t. VI, nr 1988 (= t. XIV, nr 2392); nr 2067 = *ILS*, nr 5044; 9245; por. *CIL*, t. VI, nr 2068 = *ILS*, nr 5036; Cassius Dio, LXVII, 12, 1; por. 14; M. Cornelii Frontonis, *Epistulae*, schedis tam editis quam ineditis E. Hauleri, usus iterum edidit M. P. J. Van Den Hout, Leipzig 1988, V, 22.

⁴² Suetonius, *Domitianus* 10, 4; Cassius Dio, LXVII, 12, 1; 14, 3; *PIR*², s.v. A, nr 67 (E. Groag); J. Crook, op. cit., s. 50, 148, nr 3; J.G. Griffith, op. cit., s. 140; J. Ferguson, op. cit., s. 17-18.

⁴³ Zob. E. Courtney, op. cit., s. 218.

⁴⁴ Iuvenalis, *Saturae*, IV, 104-106: „Nec melior vultu quamvis ignobilis ibat | Rubrius, offensae veteris reus atque tacendae, | et tamen improbior saturam scribente cinaedo” („Szedł Rubriusz, choć niezacny, to z miną niegęstą. | Kiedyś on cichą winą skalął swoje życie, | Ale innych strofować umie wyśmienicie.”).

⁴⁵ Cassius Dio, LXIII, 27.

⁴⁶ Tacitus, *Historiae*, II, 51 i 99.

brata Wespazjana i ówczesnego prefekta miasta⁴⁷. Po uspokojeniu sytuacji wewnętrznej wykazał się w walkach z Sarmatami za rządów Wespazjana⁴⁸.

Kolejne postacie przywoływane przez Juwenalisa są trudne do identyfikacji. Pierwszą z nich jest Montanus⁴⁹. Nie ma pewności, o którego Montanusa chodziło poecie. Mógł to być Kurcjusz Montanus, wzmiankowany przez Tacyta dawny przyjaciel Nerona, przywrócony do łask w pierwszych latach panowania Wespazjana⁵⁰. Znany jest także T. Juniusz Montanus, konsul w 81 roku⁵¹. Także w *Listach* Pliniusza znajdujemy niezidentyfikowanego Montanusa, być może identycznego z Montaniszem Attycynusem, legatem M. Tytiusza Lustrycjusza Bruttianusa w czasie panowania Trajana⁵². Możliwe także, że ów Montanus był jednym z trzech znanych przedstawicieli *gens Venuleia Aproniana*. Mógł więc to być L. Wenulejusz Montanus, który za czasów Nerona był namiestnikiem Bitynii i sprawował konsulat zastępczy w roku nieznanym, albo jego syn – L. Wenulejusz Montanus Apronianus, konsul w roku 92⁵³.

Zupełnie inną postacią jest bliżej nieznaną Kryspinus⁵⁴. Został on już wcześniej bohaterem innej satyry Juwenalisa, gdzie jego postać jest odmalowana w ciemnych barwach – to przykład typowego nuworysza, godnego pogardy wyzwoleńca wywodzącego się z Egiptu, który korzystając z uzyskanej

⁴⁷ Ibidem, II, 99, 2.

⁴⁸ Flavius Iosephus, *Bellum Iudaicum*, w: Flavii Iosephi, *Opera*, edidit et apparatus critico instruxit B. Niese, t. VI, Berolini 1894, VII, 92. Generalnie o tej postaci zob.: J. Crook, op. cit., s. 50, 181, nr 285; J.G. Griffith, op. cit., s. 144; E. Courtney, op. cit., s. 220; A. Vassileiou, op. cit., s. 51-52; J. Ferguson, op. cit., s. 199-200; *PIR*², s.v. R, nr 127 (K. Wachtel).

⁴⁹ Iuvenalis, *Saturae*, IV 107: „Montani quoque venter adest abdomine tardus” („Jest już także spasiono brzuszysko Montana”); por. 131-143.

⁵⁰ Tacitus, *Annales*, XVI, 28-29; 33; idem, *Historiae*, IV, 40-43, por. 137; tak: E. Courtney, op. cit., s. 220; por. J.G. Griffith, op. cit., s. 144; A. Vassileiou, op. cit., s. 53.

⁵¹ *CIL*, t. VI, nr 328 = *ILS*, nr 3434; *AE* 1973, nr 500; J. Crook, op. cit., s. 50, 175, nr 232; J.G. Griffith, op. cit., s. 144; A. Vassileiou, op. cit., s. 53-54; J. Ferguson, op. cit., s. 157.

⁵² C. Plini Caecili Secundi, *Epistularum libri novem. Epistularum ad Traianum liber. Panegyricus*, recognovit C. F.W. Mueller, Lipsiae 1903 [dalej cyt.: Plinius, *Epistulae*], VII, 29; VIII, 6, por. VI, 22; J. Ferguson, op. cit., s. 158.

⁵³ Zob. *PIR*² s.v. V, nr 375 (ojciec) i 376 (syn), por. nr 377 (wnuk); por. *stemma* nr 9 na s. 195 (K. Wachtel i M. Heil).

⁵⁴ Iuvenalis, *Saturae*, IV, 108-109: „et matutino sudans Crispinus amomo | quantum vix redolent duo funera” („I Kryspinus cieknący balsamem od rana | (Nie tak śmierdzą dwa trupy.”).

wolności, dużego majątku i przede wszystkim zażyłości z Domicjanem, nosił się w purpurze, ze złotym pierścieniem na palcu⁵⁵. Do tego dochodziły liczne wady charakteru, jak zamiłowanie do rozpusty i hulaszczego trybu życia, co miało zapewniać mu wysoką pozycję u boku cesarza, który – przynajmniej po śmierci – nie cieszył się dobrą sławą⁵⁶. Powyższy kontekst stał się podstawą dla sformułowania przez Bartolomeo Borghesiego tezy, że Kryspinus był prefektem pretorium i sprawował ten urząd wraz z Korneliuszem Fuskusem. Zdaniem włoskiego badacza, tylko prefektura pretorium może tłumaczyć jego obecność w czasie obrad, bo trudno wskazać inną przyczynę ujęcia Kryspinusa w satyrze Juwenalisa. Byłby w tym gronie jedyną osobą, która nie należała do stanu senatorskiego i nie pełniła żadnego innego urzędu⁵⁷. Do powyższego zasadniczego argumentu Borghesi dodał wskazówki pośrednie. W wersie 31 Kryspinus jest określony jako „purpureus (...) scurra Palati”, co może się wiązać z atrybutem prefektury pretorium, którym według Jana z Lydi miała być purpurowa chlamida⁵⁸. Podobnie w wersie 32 poeta nadaje mu epitet „princeps equitum”, analogicznie jak uczynił to Wellejusz Paterkulus w stosunku do Sejusza Strabona, jednego z pierwszych dowódców gwardii i ojca niezwykle wpływowego Eliusza Sejana⁵⁹. Ponadto scholialista wierszy Juwenalisa mówi o nim: „magister equitum Romanorum factus est”, co można powiązać ze wzmiankami znajdującymi się w *Digestach* i u Jana z Lydii o genetycznych związkach pomiędzy prefekturą pretorium a urzędem dowódcy jazdy (*magister equitum*)

⁵⁵ Juvenalis, *Saturae*, I, 22-30. Zdanie to potwierdza Marcjalis (M. Val. Martialis, *Epigrammata*, recognovit brevique adnotatione critica instruxit W. M. Lindsay, Oxonii 1967 [dalej cyt.: Martialis, *Epigrammata*], VIII, 48), stwierdzając, że Kryspinus chodził ubrany w purpurowy płaszcz; por. R. Pogorzelski, *Centers and Peripheries*, w: *A Companion to the Flavian Age of Imperial Rome*, edited by A. Zissos, Malden – Oxford – Chichester, s. 234.

⁵⁶ Juvenalis, *Saturae*, I, 1-33, por. 108-109; wielkie wpływy tej postaci potwierdza Marcjalis, który starał się o jego poparcie przed obliczem Domicjana, czemu dał wyraz w jednym ze swych epigramów (*Epigrammata*, VII, 99).

⁵⁷ B. Borghesi, op. cit., s. t. V, 513–515; t. X, 28-33, nr XXVII.

⁵⁸ Ioannes Lydus, *De magistratibus populi Romani*, w: Jean le Lydien, *Des Magistratures de l'État romain*, text établi, traduit et commenté par M. Dubuisson et J. Schamp, t. I-II, Paris 2006 [dalej cyt.: Lydus, *De magistratibus*], II, 13; por. S. Ruciński, *Praefecti praetorio*. s. 46.

⁵⁹ Vellei Paterculi, *Ad M. Vinicium libri duo*, ex Amerbachii praecipue apographo edidit et emendavit R. Ellis, Oxonii 1898, II, 127, 3; por. A. Vassileiou, op. cit., s. 44-47; S. Ruciński, *Praefecti praetorio*. s. 78, por. 82-91.

z czasów republikańskich⁶⁰. Teza Bartolomeo Borghesiego szybko znalazła swego kontestatora w osobie Otto Hirschfeldta, który wskazał, że terminologia Juwenalisa jest bardzo nieprecyzyjna, zaś zamiłowanie do purpurowego stroju daje się łatwo wytłumaczyć charakterem dorobkiewicza⁶¹. Przy braku jakichkolwiek innych źródeł trudno zaryzykować tezę o pełnieniu wysokiego i odpowiedzialnego urzędu przez Kryspinusa, tym bardziej że Marcjalis, piszący w 93 roku, przedstawia go bardziej jako dworzanina niż urzędnika⁶². Mimo to teza Bartolomeo Borghesiego znalazła później wielu zwolenników opierających się na autorytecie włoskiego badacza, choć zawsze jest ona przywoływana z wątpliwościami⁶³.

Trzecia osoba, którą trudno zidentyfikować, to Pompejusz, określony przez Juwenalisa epitetem *delator*⁶⁴. Nie wiemy, o którego Pompejusza cho-

⁶⁰ Zob. S. Ruciński, *Trois visions de la préfecture du prétoire du I^e au III^e siècles après J.-C. Un essai de synthèse*, „Studia Europaea Gnesnensia”, T. 3: 2011, s. 253–263; idem, *Praefecti praetorio*, s. 41–48.

⁶¹ O. Hirschfeld, *Untersuchungen auf dem Gebiete der roemischen Verwaltungsgeschichte, I: Die kaiserlichen Verwaltungsbeamten bis auf Diocletian*, Berlin 1877, s. 223, nr 26; por. A. Vassileiou, op. cit., s. 32.

⁶² O. Hirschfeld, op. cit., s. 223, nr 26; L. Friedlaender, *Anmerkungen*, w: M. Valerii Martialis, *Epigrammaton liber*, mit Erklärenden Anmerkungen von L. Friedlaender, t. I-II, Leipzig 1886, t. I, s. 522-523; idem, *Anmerkungen*, w: D. Junii Juvenalis, *Saturarum libri V*, mit Erklärenden Anmerkungen von L. Friedlaender, t. I-II, Leipzig 1895, t. I, s. 136, 238-239; odmiennie: idem, *Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms in der Zeit von August bis zum Ausgang der Antonine*, Neunte neu bearbeitete und vermehrte Auflage besorgt von G. Wissowa, t. I-IV, Leipzig 1919-1921, t. I, s. 111; P. White, op. cit., s. 380-381; A. Vassileiou, op. cit., s. 35-66; M. Absil, *Les Préfets du prétoire d'Auguste à Commode. 2 avant Jésus-Christ – 192 après Jésus-Christ*, Paris 1997, s. 216-218; M. Garrido-Hory, *Juvénal. Esclaves et affranchis à Rome*, [Besançon]-Paris 1998, s. 64-65; S. Ruciński, *Praefecti praetorio*, s. 252-255.

⁶³ Zob. J.-B. Mispoulet, *Le Turbot (Juvénal, Sat. IV)*, „Revue de Philologie” R. 13: 1889, s. 37–38; S. Gsell, *Essai sur le règne de l'empereur Domitien*, Paris 1894, s. 66 z przyp. 5; A. Passerini, *Le coorti pretorie*, Roma 1939, s. 290; *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Neue Bearbeitung unter Mitwirkung zahlreicher Fachgenossen herausgegeben von G. Wissowa, W. Kroll, K. Ziegler, t. I-L, Stuttgart – München 1893-1978, t. IV (1901), szp. 1720-1721 (A. Stein); t. XXII 2 (1954), szp. 2423 (W. Ensslin); A. Stein, *Der römische Ritterstand. Ein Beintrag zur Sozial- und Personengeschichte des römischen Reiches*, München 1963, s. 117; *PIR*², s.v. C, nr 1586 (A. Stein); J. Crook, op. cit., s. 50-51; R. Syme, *Guard Prefects of Trajan and Hadrian*, „The Journal of Roman Studies”, R. 70: 1980, s. 72 = idem, *Roman Papers*, t. I-VII, Oxford 1979-1991, t. III, s. 1289.

⁶⁴ Juvenalis, *Saturae*, IV 109-110: „saevior illo | Pompeius tenui iugulos aperire susurro” („Jest Pompej, co ludzi | Zabijał, gdy w nim podszept podejrzenie wzbudził”); brak możliwości identyfikacji według E. Courtney, op. cit., s. 221.

dziło poecie, a lista możliwości jest dość długa. Bartolomeo Borghesi wskazywał na Gnejusza Pompejusza Feroкса Licynianusa, konsula z roku 98⁶⁵. Zdaniem Johna Fergusona, był on jednak zbyt młody na taki awans w pierwszych latach panowania Domicjana⁶⁶. Inne możliwości to Gnejusz Pompejusz Kolega, legat legionu walczący z powstańcami w Antiochii w 70 roku i zapewne dlatego konsul w 71 roku, a później legat Kapadocji w 75 roku, lub M. Larcjusz Magnus Pompejusz Silo, konsul zastępczy w 82 lub 83 roku⁶⁷. Znany jest także Kwintus Pompejusz Falko, konsul w 108 roku i namiestnik Brytanii za panowania Hadriana⁶⁸, a także literaci: Pompejusz Saturninus⁶⁹ i Pompejusz Auktus⁷⁰. Ronald Syme opowiadał się za Gnejuszem Pompejuszem Katulinusem, pochodzącym być może z Galii Narbońskiej⁷¹. Natomiast Werner Eck i A. Vassileiou optują za Markiem Pompejuszem Sylwanusem Staberiuszem Flawinusem, osobą niewątpliwie starszą, bo urodzoną około 3 roku po Chr., konsulem po raz pierwszy w 45 roku i po raz drugi za panowania Wespazjana (między 74 a 79) oraz wyznaczonym na konsula po raz trzeci na rok 83⁷².

Wśród postaci wymienionych przez Juwenalisa pojawia się także Korneliusz Fuskus⁷³. To jeden z najbardziej znanych dowódców gwardii z czasów panowania dynastii flawijskiej. Karierę rozpoczął w czasie wojny domowej 69 roku, walcząc po stronie Flawiuszy⁷⁴. Jego dalsze losy są nieznane aż do

⁶⁵ B. Borghesi, *op. cit.*, s. t. V, 524-525; por. J. Crook, *op. cit.*, s. 51 i przyp. 1, s. 179, nr 266; A. Vassileiou, *op. cit.*, s. 54-55; *PIR*², s.v. P, nr 605 (K. Wachtel).

⁶⁶ J. Ferguson, *op. cit.*, s. 187.

⁶⁷ J. Crook, *op. cit.*, s. 51; por. A. Vassileiou, *op. cit.*, s. 54; *PIR*², s.v. P, nr 600 (L. Vidman); s.v. L, nr 100 (L. Petersen).

⁶⁸ A.R. Birley, *The Fasti of Roman Britain*, Oxford 1981, s. 95–100; por. *PIR*², s.v. P, nr 602 (L. Vidman).

⁶⁹ Plinius, *Epistulae*, I, 8; 16; por. *PIR*², s.v. P, nr 650 (L. Vidman).

⁷⁰ Martialis, *Epigrammata*, VII, 51-52; IX, 21, 3; XII, 13, 1; *PIR*², s.v. P, nr 592 (K. Wachtel).

⁷¹ R. Syme, *Tacitus*, t. I-II, Oxford 1958, t. II, s. 668; por. idem, *More Narbonensian Senators*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” T. 65: 1986, s. 15 = idem, *Roman Papers*, t. VI, s. 223; *PIR*², s.v. P, nr 598 (K. Wachtel).

⁷² W. Eck, *M. Pompeius Silvanus, consul designatus tertium – ein Vertrauter Vespasians und Domitians*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” T. 9: 1972, s. 259-276; A. Vassileiou, *op. cit.*, s. 55; por. J. Ferguson, *op. cit.*, s. 187-188; *PIR*², s.v. P, nr 654 (K. Wachtel).

⁷³ Iuvenalis, *Saturae*, IV, 111–112: „et qui vulturibus servabat viscera Dacis | Fuscus marmorea meditatus proelia villa” („Fuskus, co dackim sępom dał zwłoki na strawę | I planował w swej willi wojenną wyprawę.”); por. przyp. poprzedni.

⁷⁴ Zob. Tacitus, *Historiae*, II, 86, 3; III, 4 (por. 66, 3); 12, 3; 42, 1; IV, 4, 2; por. S. Ruciński, *Praefecti praetorio*, s. 260–261.

początku rządów Domicjana, gdy pojawia się on jako prefekt pretorium⁷⁵. Większość źródeł potwierdza jego śmierć w bitwie z Dakami, w czasie której dowodził armią połową⁷⁶.

Wykaz Juwenalisa kończy się postaciami A. Dydjusza Gallusa Fabrycjusza Wejento i L. Waleriusza Katullusa Messalinusa⁷⁷. Pierwszy z nich nie tylko uzyskał trzy konsulaty⁷⁸, ale przetrwał panowanie Domicjana i kontynuował karierę za panowania Nerwy i Trajana. Działalność publiczną zaczął jednak dużo wcześniej, bo towarzyszył cesarzowi Klaudiuszowi w czasie jego wyprawy do Brytanii⁷⁹. Na początku panowania Nerona sprawował preturę⁸⁰. Należał do grona *amici* prawie wszystkich kolejnych cesarzy, choć przeżył także banicję nałożoną przez Nerona w 62 roku⁸¹. Ona zapewniła mu awans

⁷⁵ Zob. Juvenalis, *Saturae*, XII, 45; Lydus, *De magistratibus*, II, 19; III, 22; por. II, 13; S. Ruciński, *Prefektura pretorianów w okresie flawijskim*, w: *Studia Flawiana*, pod red. L. Mrowicza, Poznań 2010, s. 152-153; idem, *Praefecti praetorio*, s. 261-262.

⁷⁶ Zob. Suetonius, *Domitianus*, 6, 1; Juvenalis, *Saturae*, IV, 111-112; Martialis, *Epigrammata*, VI, 76; *Monumenta Germaniae Historica. Auctores Antiquissimi*, t. II: Eutropi, *Breviarium ab Urbe condita*, cum versionibus graecis et Pauli Londolique additamentis recensuit et adnotavit H. Droysen, Berolini 1878 (s. 1-182), VII, 23, 4; oraz t. V, 1: Iordanis, *Romana et Getica*, edidit Th. Mommsen, Berolini 1882 (s. 53-138), 77-78; Pauli Orosii, *Historiarum adversus paganos libri VII*, ex recognitione C. Zangemaister, Lipsiae 1889, VII, 10, 4; Cassius Dio, LXVII, 6, 5-6; LXVIII, 9, 3. Generalnie zob. S. Ruciński, *Praefecti praetorio*, s. 262-263.

⁷⁷ Juvenalis, *Saturae*, IV, 113-118: „et cum mortifero prudens Veiento Catullo, | qui numquam visae flagrabat amore puellae, | grande et conspicuum nostro quoque tempore monstrum, | caecus adulator, dirusque a ponte satelles, | dignus Aricinos qui mendicaret ad axes | blandaque devexae iactaret basia raedae.” („Jest roztopny Wejento z Katullem zbrodniarzem, | Którego nie nęciły nigdy dziewcząt twarze. | Nawet i w naszej erze potwór to wzorowy, | Ślepy lizus, a nadto straszny stróż mostowy, | Godny u wrót Arycji sterceć za daniną | I całusy wysyłać wozom, co go miną.”); zob. też 119-131.

⁷⁸ *CIL*, t. XIII Suppl., nr 7253 = *ILS*, nr 1010; por. C. Plinius Caecilius Secundus Minor, *Panegyricus*, in C. Plini Caecili Secundi, *Epistularum libri novem. Epistularum ad Traianum liber. Panegyricus*, recognovit C. F. W. Mueller, Lipsiae 1903 (s. 301-381), 58, 1.

⁷⁹ *CIL*, t. III, nr 7247 = *ILS*, nr 970 = *AE* 1947, nr 46 = J. H. Oliver, *Greek and Latin Inscription*, „Hesperia”, R. 10: 1941, s. 239-241, nr 40; por. J.H. Oliver, Rec.: *A. Stein, Die Legaten von Moesien. Budapest, Institut für Münzkunde und Archäologie der P. Pázmány-Universität, 1940. Pp. 139 (Dissertationes Pannonicae, Ser. I, No. 11.)*, „The American Journal of Philology”, R. 69: 1948, s. 219; W.C. McDermott, *Fabricius Veiento*, „The American Journal of Philology”, R. 91: 1970, s. 143, przyp. 46.

⁸⁰ Cassius Dio, LXI, 6, 2.

⁸¹ Tacitus, *Annales*, XIV, 50.

za Wespazjana, kiedy otrzymał pierwszy konsulat⁸². Drugi raz uzyskał ten urząd w 80 roku, już z nadania Domicjana⁸³, a trzeci w roku nieznanym, być może w 82 lub 83, wraz z Wibiusem Krypusem⁸⁴. Prawdopodobnie towarzyszył też Domicjanowi w Germanii w czasie jego wyprawy przeciwko Chattom. Pliniusz Młodszy wspomina o jego obiadach z cesarzem Nerwą⁸⁵. Ostatnią postacią jest L. Waleriusz Katullus Messalinus, również zaliczony przez Juwenalisa do grona *delatores*⁸⁶. Był on zapewne potomkiem poety Katullusa. Swój pierwszy konsulat sprawował w 73 roku wraz z Domicjanem – ówczesnie młodszym synem cesarza Wespazjana – i drugi być może w 82 roku⁸⁷. Oprócz Juwenalisa jest jeszcze dwukrotnie wzmiankowany w źródłach wraz z Fabrycjuszem Wejento⁸⁸.

V. Podsumowanie

Consilium Domicjana składało się z ludzi o różnym pochodzeniu i różnych zdolnościach, ale na dziesięć wymienionych postaci osiem to konsularowie⁸⁹. Dwóch z nich dostąpiło zaszczytu trzeciego konsulatu, co było rzadkim przywilejem, zastrzeżonym dla najbliższych doradców, skoro za pa-

⁸² *CIL*, t. XVI, nr 158; druga ewentualność datowania konsulatu to czas panowania Nerona przed banicją: A. Vassileiou, op. cit., s. 56.

⁸³ *AE* 1948, nr 56; P.A. Gallivan, *The Fasti*, s. 189, 215.

⁸⁴ *CIL*, t. XIII, nr 7253 = *ILS*, nr 1010; P.A. Gallivan, *The Fasti*, s. 209-210, 220.

⁸⁵ Plinius, *Epistulae*, IV, 22, 4-6; por. inne wzmianki źródłowe o tej postaci: Iuvenalis, *Saturae*, III, 185; VI, 113; por. 82; *Epitome de Caesaribus*, w: Sexti Aurelii Victoris, *Liber de Caesaribus* praecedunt *Origo gentis Romanae* et *Liber de viris illustribus Urbis Romae* subsequitur *Epitome de Caesaribus*, recensuit Fr. Pichlmayr, editio stereotypa correctior editionis primae addenda et corrigenda iterum collegit et adiecit R. Gruendel, Leipzig 1970, s. 131-76 [dalej cyt.: *Epitome de Caesaribus*], 12, 5; *PIR*², s.v. F, nr 91 (E. Groag); J. Crook, op. cit., s. 51, 179, nr 266; J.G. Griffith, op. cit., s. 140-142; W.C. McDermott, op. cit., s. 129-146; B.W. Jones, *Fabricius Veiento Again*, „The American Journal of Philology”, R. 92: 1971, s. 476-478; E. Courtney, op. cit., s. 221-222; A. Vassileiou, op. cit., s. 56-57; J. Ferguson, op. cit., s. 238-239.

⁸⁶ Zob. przyp. 77.

⁸⁷ P.A. Gallivan, *The Fasti*, s. 188, 210.

⁸⁸ Plinius, *Epistulae*, IV, 224-225; *Epitome de Caesaribus*, 12, 5; generalnie o tej postaci zob. J. Crook, op. cit., s. 51, 179, nr 266; E. Courtney, op. cit., s. 222; J. Ferguson, op. cit., s. 51.

⁸⁹ Siedmiu jest pewnych i prawdopodobnie ósmym jest Montanus, ale zależne to jest od przyjętej identyfikacji – zob. A. Vassileiou, op. cit., s. 57.

nowania Wespazjana pozycję tę osiągnął jedynie niezwykle zasłużony Mucjanus⁹⁰. W wykazie tym znajdziemy jurystów, oratorów, sprawnych administratorów i wojskowych. Jednocześnie na liście znajdują się tylko dwie osoby pojawiające się w tym gronie *ex officio* – prefekt pretorium (jedynekwikita) i prefekt miasta, cieszący się najwyższym poważaniem spośród senatorów – on zabiera głos jako pierwszy⁹¹. Można tylko zadać pytanie, dlaczego na naradzie nie pojawili się prefekci wigilów i annony, którzy w kolejnych dziesięcioleciach zazwyczaj należeli do grona cesarskich doradców⁹²? Kasjusz Dion twierdził, że Domicjan przejął swych doradców po ojcu i bracie⁹³. Teza ta znajduje potwierdzenie u Juwenalisa. Dotyczy to z pewnością Pegazusa, który kontynuował sprawowanie prefektury miasta, a także Acyliusza Awiole, który przez całe panowanie Flawiuszy utrzymywał urząd kuratora akweduktów.

Summary

People within the Circle of Power of Domitian's Rule as Satirically Seen by Juvenal

The article is based on *Satire IV* by Juvenal. The poem comprises an irreverent description of the sitting of the imperial council (*consilium principis*) during the reign of Domitian. Thanks to this source, the ring of power of the closest consultants of the emperor can be reconstructed and we are able to point out by which features were these men distinguished. Domitian's *consilium* consisted of people of various descent and different abilities, yet out of ten mentioned persons, eight are consulars (Pegasus, Q. Vibius Crispus, M'. Acilius Aviola, M'. Acilius Glabrio, Montanus, Pompeius, A. Didius Gallus Fabricius Veiento, L. Valerius Catullus Messalinus). Two of them were honoured with holding the consular office for the third time (Q. Vibius Crispus, A. Didius Gallus Fabricius Veiento), which was a rare privilege reserved for the closest advisers. The list includes jurists (Pegasus), orators (Q. Vibius Crispus), skilful administrators and military men (Rubrius Gallus, Cornelius Fuscus). At the same time, only two

⁹⁰ J. G. Griffith, op. cit., s. 138.

⁹¹ J. Crook, op. cit., s. 51.

⁹² C. Bruun, op. cit., s. 347.

⁹³ Cassius Dio, LXVII, 2; A. Vassileiou, op. cit., s. 59-60; contra J. Devreker, *La continuité dans le consilium principis sous les Flaviens*, „Ancient Society”, R. 8: 1977, s. 223-243.

persons appear in this circle *ex officio* – the praetorian prefect (Cornelius Fuscus, but rather not Crispinus), and the urban prefect (Pegasus). Cassius Dio believed that Domitian inherited his advisers from his father and brother. This thesis is confirmed by Juvenal. It definitely concerns Pegasus, who continued performing the urban prefecture, as well as Acilius Aviola, who served as the curator of the aqueducts during all Flavians' days.

Artykuły recenzyjne i recenzje



Françoise Thom, ***Beria. Oprawca bez skazy***, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2016

Aleksander Jakowlew, jeden z głównych architektów pieriestrojki, uznał w Ławrientiju Berii prekursora gorbaczowowskiej reformy. Człowiek, który do niedawna kojarzony był z najokrutniejszymi zbrodniami epoki stalinowskiej, dziś, w szczególności w Rosji, oceniany jest zgoła odmiennie. Niektórzy stawiają go za wzór „czekisty” (wyraz ten ma w Federacji Rosyjskiej pozytywny wydźwięk), inni, liczniejsi, widzą w nim przede wszystkim *gosudarstwiennika*, „państwowowca”, który, bez ideologicznych kłapek na oczach, jako człowiek tzw. organów, świetnie poinformowany o faktycznym stanie państwa radzieckiego, chciał je zreformować, aby uczynić bardziej nowoczesnym i jednocześnie lepszym dla swoich obywateli. Niewątpliwie Ławrientij Pawłowicz Beria stał się bardzo przydatnym odkryciem dla rosyjskich państwowowców, putinowców i protoputinowców. Dla tej części Rosjan Beria to genialny menedżer w służbie imperium. Nic dziwnego, że pozytywnych opracowań na temat Berii jest w Rosji coraz więcej. Należy wymienić choćby następujące: Siergiej Kriemlow, *Beria, łuczszij menedżer XX wieku*, Moskwa 2008; Andriej Toptygin, *Nieizwiestnyj Beria*, Moskwa 2002; Jelena Prudnikowa, *Beria poslednij rycar Stalina*, Sankt-Pietierburg 2006. Beria „wrócił” też do rosyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – w jednej z oficjalnych sal gmachu przy ul. Żytnej wiszą portrety ministrów spraw wewnętrznych ZSRR i Federacji Rosyjskiej; tę galerię rozpoczyna właśnie portret Ławrientija Pawłowicza Berii.

Nakładem Wydawnictwa Prószyński i S-ka ukazała się w 2016 roku monumentalna biografia Berii pióra francuskiej historyczki i sowietolożki Françoise Thom, profesora Sorbony. Praca zaiste monumentalna, bo liczy, w polskim przekładzie, aż 999 stron. Do kwestii objętości książki jeszcze należy wrócić. Niestety polskie wydanie zostało zaopatrzone w niewłaściwy podtytuł: *Oprawca bez skazy* (zapewne ze względów marketingowych).

W oryginale, który ukazał się w 2013 roku, pełny tytuł brzmi: *Beria. Le Janus du Kremlin*. I to jest właściwy tytuł, odpowiadający istocie tej książki, która nie przedstawia Berii jako krwawego oprawcy, lecz jako człowieka dwulicowego, przysłowiowego Janusa.

Naturalnie tak obszerna praca musi być oparta na szerokiej bazie materiałowo-źródłowej. Przede wszystkim rzucają się w oczy liczne publikacje, w tym źródłowe, nie tylko w języku rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim, ale także gruzińskim i polskim. Natomiast zdecydowanie słabą stroną są archiwalia. Co prawda ich zestaw jest imponujący: gruzińskie, ukraińskie, litewskie, estońskie, polskie, niemieckie i oczywiście francuskie, ale archiwa rosyjskie znalazły swoje odzwierciedlenie tylko symbolicznie (pojedyncze teczki). Jest rzeczą zrozumiałą, że Autorka po prostu nie uzyskała szerszego dostępu do tych ostatnich. Nie mogła więc wykorzystać osobistego fondu (zespołu) Berii, materiałów NKWD i innych organów państwowych ZSRR, materiałów Biura Politycznego czy Komitetu Centralnego WKP(b)/KPZR. Znaczna ich część jest właściwie niedostępna również dla badaczy rosyjskich, np. w dalszym ciągu nie jest odtajnionych 39 tomów akt procesu Berii, pod pretekstem, że ponad połowa dotyczy kobiet, których cześć i opinia mogłyby ulec naruszeniu. Thom postawiła sobie ambitne zadanie udowodnienia tezy, iż Beria był dalekosiężnym politykiem, nastawionym właściwie antysystemowo już od lat trzydziestych i czekającym cierpliwie na swój wielki moment. Jest rzeczą zrozumiałą, że bez szerokiego dostępu do archiwów rosyjskich te wywody wiszą jednak w próżni. Z drugiej strony, szeroki dostęp np. do archiwaliów gruzińskich zaowocował tym, iż wątki gruzińskie zostały zbyt szeroko wyeksponowane, kosztem „zasadniczej” działalności Berii, a to z kolei przyczyniło się do rozděcia i tak już obszernej książki.

Thom skupia się wyłącznie na aktywności publicznej Berii. W zasadzie nie poświęca więcej uwagi jego życiu prywatnemu czy nawet stylowi pracy. W jej książce Czytelnik nie znajdzie bulwersujących informacji o życiu erotycznym wszechwładnego szefa NKWD (na tę problematykę Thom przeznacza tylko kilka stron w ostatnim rozdziale poświęconym procesowi Berii).

Autorka skupia się na okresie 1939–1953, kiedy Beria znajdował się w Moskwie. Zaledwie jedna piąta tekstu odnosi się do pierwszych 40 lat jego życia. Wydaje się to nawet zrozumiałe, zważywszy, iż celem Thom było przedstawienie działalności Berii jako człowieka Kremla. Mimo to nie należy lekceważyć także okresu początkowego w karierze Ławrientija Pawłowicza

Berii. Autorka stara się tu udowodnić tezę, że przez cały ten okres był on przede wszystkim patriotą gruzińskim; w przeciwieństwie do Józefa Stalina nie był zrusyfikowanym Gruzinem i starał się chronić swoją małą ojczyznę przed ekscesami polityki Kremla. Co więcej – jej zdaniem – Beria chronił również emigrację gruzińską na Zachodzie (skądinąd bardzo aktywną politycznie), utrzymując z nią, poprzez swoich agentów, nieformalne i nie do końca jasne więzi. Do tego wątku Thom wraca zresztą później. Z drugiej strony, informacji o udziale Berii w krwawych czystkach na Zakaukaziu w latach trzydziestych jest stosunkowo niewiele, podawane są jakby mimochodem. Dopiero na ostatnich stronach Thom pisze, jakby ze zdziwieniem, że Beria osobiście torturował wówczas ludzi.

Działalność Berii w okresie II wojny światowej jest konsekwentnie przedstawiana jako bardzo dwuznaczna. I tak Autorka z dumą pisze, iż „w grudniu 1941 roku ogłoszono amnestię dla wszystkich więźniów politycznych, zwalniając dziesiątki tysięcy ludzi. (...) Beria rozpoczął w Gruzji prawdziwą »pierestrojkę«: wstrzymał aresztowania, przywrócił wolność handlu, zjednał sobie inteligencję (...) zabronił mobilizacji kobiet” (s. 322). Nie zapomniał o gruzińskiej emigracji, wśród której rozwinął swoiste *public relations*. Thom przedstawia przy tym dość fantastyczne relacje, a w każdym razie trudne do udowodnienia, iż niektórzy emisariusze emigracji gruzińskiej chcieli zaproponować Berii ogłoszenie niepodległości Gruzji z III Rzeszą jako gwarantem (s. 333). Dalej Thom pisze: „Beria rozważał wtedy zabicie Stalina. Może chciał porozumieć się wtedy z ludźmi Abwehry, którzy przygotowywali zamach na Hitlera. Połączone działania w ZSRR i Niemczech pozwoliłyby zakończyć wojnę” (s. 335). Hipokryzja Berii wyraziła się w krytycznym dla Zakaukazia roku 1942: na wszystkie strategiczne stanowiska mianował tam Gruzinów i stworzył namiastkę rządu kolaboracyjnego, usiłując negocjować z Berlinem ewentualny powrót emigracyjnego rządu mieńszewików z Paryża (s. 337). Dla Autorki jest jasne – Beria chciał uchronić Gruzję przed zmiennymi kolejami wojennego losu, tym samym rozgrzesza Ławrientija Pawłowicza z deportacji górali kaukaskich w 1944 roku, gdyż odegrał on tylko rolę sprawnego wykonawcy rozkazu Stalina (s. 343).

Thom przedstawia też Berię jako właściwego inicjatora założenia Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego, gdyż jako pragmatyk uważał, że „wpływy Żydów mogły być użytecznym narzędziem realizacji jego ambicji w polityce międzynarodowej” (s. 365). Beria – zdaniem Thom – miał też po-

tajemnie popierać ideę żydowskiego Krymu (s. 395). Cały rozdział Autorka poświęca ratowaniu z opresji gruzińskich legionistów z Wehrmachtu i gruzińskich emigrantów we Francji w 1944 roku. W ogóle Beria w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej jest w tej książce nie tyle szefem NKWD, co raczej politykiem wielkiego formatu, który stara się być aktywny na wszystkich płaszczyznach i mieć w zanadrzu różne rozwiązania, w zależności od rozwoju sytuacji. Jest wprost graczem pierwszoplanowym, dyktującym swą wolę Stalinowi. Thom posuwa się np. do twierdzenia, iż „Beria wymusił na Stalinie zgodę na utworzenie organizacji wyższych oficerów niekomunistycznych” (s. 455). Jakby tego było mało, Beria był patronem polskiej armii generała Andersa (s. 462).

Prawie połowa narracji przypada na okres powojenny, w którym Beria przekształcił się z policjanta w technokratę. Największe jego osiągnięcie to oczywiście kierowanie projektem atomowym. Biorąc pod uwagę objętość biografii, dziwić może, że Autorka tej newralgicznej sprawie poświęciła zaledwie kilkanaście stron. Tu jednak spłynęły na Berię największe pochwały: „(...) każde zadanie powierzone Berii mogło zakończyć się tylko sukcesem (...). Wszystko co zależało od Berii, musiało działać z dokładnością zegarka. (...) Beria jako organizator nie miał sobie równych. (...) Beria miał żelazną wolę, był urodzonym organizatorem. (...) Potrafił doskonale odróżnić istotę rzeczy od od rzeczy drugorzędnych i niezaprzeczalnie lubił naukę” (s. 548). Thom pisze wprost: „(...) większość uczonych, którzy zetknęli się z Berią, nie omieszkała złożyć hołdu jego inteligencji, sile woli i uporowi. (...) W laboratoriach projektu atomowego panowała wolność myśli wyjątkowa w ZSRR” (s. 551). W oczach Autorki Beria uchodzi też za tego, który uratował radziecką genetykę w czasach Trofima Łysenki, chroniąc genetyków pod skrzydłami projektu atomowego.

Beria był także głównym twórcą „stronnictwa pokojowego” na Kremlu, które próbowało wytyczyć pierwsze posunięcia epoki poststalinowskiej (zdaniem Autorki, Stalin w ostatnich latach swojego życia dążył do otwartej konfrontacji z Zachodem i zamierzał rozpętać III wojnę światową).

„Dobroć” Berii przejawiała się także w tym, iż troszczył się o repatriantów, w tym legionistów, gdy już ci znaleźli się na gruzińskiej ziemi. Nie tylko nie spotykały ich żadne represje, ale nakazywał znajdować dla nich mieszkania i pracę, często na stanowiskach kierowniczych (np. w edukacji i nauce). Zdaniem Thom, Beria nie sprowadził ich po to, aby aresztować i zesłać do

Gułagu, jak to się działo z repatriantami w innych regionach ZSRR, ale gdy przyjdzie czas, móc dysponować niekomunistycznymi elitami mającymi zagraniczne kontakty, tak aby „(...) stworzyć zręby niepodległego państwa gruzińskiego wyłaniającego się ze zreformowanego Związku Radzieckiego, jaki spodziewał się zbudować po śmierci tyrana” (s. 624).

Rozdział o śmierci Stalina nie wnosi właściwie nic nowego. Narracja Autorki opiera się głównie na literaturze pamiętnikarskiej, często sobie przeczącej. W każdym razie Thom nie stawia tezy, iż Beria w sposób nawet pośredni miał przyczynić się do śmierci wodza.

Niewątpliwie najciekawszą i stosunkowo najbardziej wartościową częścią książki są rozdziały poświęcone „stu dniom” Berii (jest to prawie jedna czwarta tekstu). To, co, zdaniem Autorki, Beria zamierzał już od dłuższego czasu, teraz w przyspieszonym tempie zaczął wprowadzać w życie – a była to zasadnicza zmiana systemu. Zdaniem Thom, wszystkie zamierzenia Berii miały jeden cel – „osłabienie wpływu partii na państwo, gospodarkę i imperium” (s. 801). Krótko mówiąc, chciał stworzyć aparat kompetencyjnych urzędników państwowych i gospodarkę wolną od ideologii. Beria, teraz już jawnie, wystąpił jako przeciwnik „partokracji” i orędownik narodowości. Thom zdaje sobie jednak sprawę z tego, że dopiero otwarcie rosyjskich archiwów pozwoli należycie ocenić, jak ambitna była jego polityka narodowościowa. Sądząc jednak z tego, co mogła dotychczas ustalić, głównie na przykładzie Zachodniej Ukrainy i Litwy, wynika, że polityka narodowościowa Berii zmierzała w rzeczywistości bardzo daleko. Jej finalnym skutkiem miało być zastąpienie Rosjan w poszczególnych republikach ich elitami narodowymi, zniszczenie hegemonii Wielkorusów w życiu publicznym ZSRR i uczynienie z niego państwa wyraźnie zdecentralizowanego, prawie że o charakterze konfederacji.

Równie daleko szły plany Berii w kwestii niemieckiej. Streścić je można krótko: przerwanie budowy socjalizmu w NRD i zjednoczenie Niemiec jako państwa demokratycznego i neutralnego. Prawdopodobnie to ostatnie zaważyło bezpośrednio na jego upadku. W końcu Beria jawi się w tych pamiętnych dniach 1953 roku jak zagorzały destalinizator, gorący zwolennik obalenia mitu Stalina. Jego jawne wypowiedzi, deprecjonujące zmarłego wodza, budziły wprost konsternację i oburzenie.

Ostatni rozdział – poświęcony upadkowi i procesowi Berii, nie wnosi właściwie nic nowego. Autorka przytacza znane już (uwzględniając najnowszy

sze wydania rosyjskie, w tym dokumentów) fakty, osądy i przypuszczenia. Przychyla się jednak do tezy, że w procesie uczestniczył sobowtór Berii. On sam – jej zdaniem – został zgłodzony kilka dni po aresztowaniu.

Najnowsza biografia Berii jest pracą kontrowersyjną z kilku względów. Po pierwsze, stanowczo pokazuje Berię tylko z dobrej, jeżeli tak można powiedzieć, strony, w zasadzie pomijając bądź tylko wzmiankując jego działalność w służbach bezpieczeństwa. Po drugie, ukazuje Berię jako człowieka, który właściwie od początku starał się prowadzić politykę antysystemową (na ile oczywiście pozwalały na to realia) i długo przygotowywał się do przeprowadzenia zasadniczej przebudowy ustroju po śmierci Stalina. W celu udzielenia pełnej odpowiedzi na to pytanie potrzebne jest wszakże gruntowne przebadanie rosyjskich archiwaliów. Po trzecie, Beria w ujęciu Thom to nie patriota radziecki, lecz gruziński. Wydaje się, że ta teza jest też zbyt ryzykowna. Po czwarte, książka jest zdecydowanie zbyt obszerna, niektóre kwestie można byłoby z powodzeniem wyjaśnić w znacznie bardziej skondensowanej formie, bez szkody dla meritum sprawy. Ta rozwlekłość czasami powoduje, że tło wyraźnie przerasta pierwszy plan. W niektórych rozdziałach Beria wprost się „gubi” i występuje bardziej jako statysta. Czasami czytelnika przytłacza liczba nazwisk mało znaczących agentów i zalewają drobne informacje, pozostające w niewielkim związku z tematem. Książka aż się roi od podwójnych, a nawet potrójnych agentów wywiadów różnych państw działających na Zachodzie (chodzi jednak o rzeczywistych, a nie urojonych agentów).

Niezależnie od tych mankamentów, warto sięgnąć po *Berię. Oprawcę bez skazy* Françoise Thom. Niewątpliwie publikacja rzuca ciekawe światło na działalność tego kontrowersyjnego polityka radzieckiego i jest jednocześnie szeroką panoramą jego czasów.

Andrzej Topij

Kronika



SŁAWOMIR ZONENBERG

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

**Międzynarodowa konferencja naukowa:
*Jan Długosz – 600-lecie urodzin. Region – Polska –
Europa w jego twórczości*
Ostromecko, 18-20 listopada 2015 roku**

Rok 2015 został ogłoszony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej „Rokiem Jana Długosza”. W całej Polsce organizowano z tej okazji konferencje naukowe poświęcone twórczości, działalności i postaci tego najwybitniejszego polskiego kronikarza oraz jednego z najwybitniejszych w Europie w okresie późnego średniowiecza. Rocznicą urodzin Jana Długosza stała się okazją do integracji środowisk akademickich Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które zdecydowały się wspólnie zorganizować konferencję. Obrady odbyły się w Zespole Pałacowo-Parkowym w Ostromecku w dniach 18-20 listopada 2015 roku, zaś honorowy patronat nad nimi objął Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki. Należy również podkreślić, że konferencja była współfinansowana przez Województwo Kujawsko-Pomorskie.

Uczestnicy konferencji zostali powitani przez jej organizatorów, tj. prof. dr. hab. Jacka Maciejewskiego z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, dr. hab. Sławomira Zonenberga, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, prof. dr. hab. Waldemara Rozynkowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz dr. hab. Piotra Olińskiego, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Urodzinowe obchody rozpoczęła uroczysta kolacja wydana na cześć Jana Długosza. Wzięły w niej

udział także władze tych ośrodków akademickich. Stronę bydgoską reprezentował dziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Jacek Woźny, natomiast toruńską – dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki prof. dr hab. Waldemar Rozyński.

Pierwszy dzień konferencji rozpoczął referat dr. hab. Mariana Dygo, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, pt. *Ekonomia boska – ekonomia ziemiska. Na marginesie Roczników Jana Długosza*, w którym przedstawił to zagadnienie na przykładzie informacji dziejopisa o Litwinach. Prof. dr hab. Tomasz Nowakowski z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w referacie pt. *Poglądy Jana Długosza na dzieje w świetle amplifikacji w jego Rocznikach* zaprezentował tę tematykę na przykładzie wiadomości kronikarza dotyczących historii Kościoła. Referat prof. dr. hab. Janusza Grabowskiego z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie pt. *Władcy mazowieccy i Mazowsze postrzegane przez Jana Długosza w Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* przedstawił krytyczny rozbiór informacji dziejopisa o mazowieckiej linii Piastów. Pierwszy panel i dyskusję prowadziła dr hab. Marie-Luise Heckmann z Uniwersytetu w Poczdamie.

Po przerwie pierwszy referat pt. *Żmudź i Żmudzini w opinii Jana Długosza* zaprezentował dr hab. Jarosław Nikodem, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, podając wiadomości o tym ludzie w *Rocznikach* i zwracając uwagę na ich stereotypowość. Dr hab. Zbigniew Zyglewski, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, w referacie pt. *Geograficzny opis Kujaw w Kronice Jana Długosza* skoncentrował się głównie na sieci hydrograficznej wzmiankowanego obszaru. Referat dr Julii Możdżeń z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pt. *Miasta w narracji Roczników Jana Długosza* zaprezentował analizy dotyczące sposobu przedstawiania miast oraz wyróżnił główne kryteria, według których dziejopis oceniał ośrodki miejskie. Panel oraz dyskusję prowadził dr Dieter Heckmann z Geheimen Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie, po której uczestnicy konferencji udali się na obiad.

Po przerwie jako pierwszy przedstawił referat dr hab. Petr Stefanowicz, prof. Uniwersytetu im. M.W. Łomonosowa w Moskwie, pt. *Jan Długosz's Annales regni Poloniae on the proceedings in Rus' lands in 1117-1128*, w którym zaprezentował znajomość źródeł ruskich i wiarygodność przekazywanych informacji przez kronikarza w wymienionym okresie. Dr Sergiej Polechov z Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie w referacie pt. *Wojna Wiel-*

kiego Księstwa Litewskiego z Zakonem Krzyżackim w latach 1401-1404 skoncentrował się głównie na nowych źródłach dla poznania przebiegu wymienionego konfliktu. Dr Krzysztof Kwiatkowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przedstawił referat pt. *Dlaczego i po co Jan Długosz opisał bitwę grunwaldzką tak, jak ją opisał?*, w którym zastosował do badań nad opisem wymienionego starcia metodę narratystyczną oraz zwrócił uwagę na niemożliwość pełnej rekonstrukcji zdarzeń bitewnych. Jako ostatni w tej części obrad wystąpił dr Dieter Heckmann z Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie z referatem pt. *Beeinflussung von öffentlicher Meinung anhand von Beispielen aus den Chroniken von Andreas Santberg und von Jan Długosz*, w którym porównał opis bitwy grunwaldzkiej autorstwa kanclerza wielkiego mistrza Ludwika von Elrichshausena, Andreeasa von Santberga, do opisu w *Rocznikach* oraz wskazał, że relacja Długosza w tym zestawieniu jest bardziej racjonalna. Panel poobiedni i dyskusję poprowadził prof. dr hab. Klaus Militzer z Uniwersytetu w Kolonii.

Po przerwie wystąpił jako pierwszy mgr Adam Talarowski z Uniwersytetu Warszawskiego z referatem pt. *Piastowie w rękach Opatrzności. Prowidencjalizm w Rocznikach Jana Długosza*, w którym skupił się na przedstawieniu przez dziejopisa kwestii utraty tronu przez dynastię Piastów. Prof. dr hab. Jerzy Rajman z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w referacie pt. *Ocena wiarygodności przekazu Długosza o patroniach w diecezji krakowskiej* zbadał *Liber beneficiorum* pod kątem patroniów wymienionych przez kronikarza oraz wskazał ciekawe aspekty warsztatu jego pracy. Dr Agnieszka Januszek-Sieradzka z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w referacie pt. *Wątki francuskie w Rocznikach Jana Długosza* zebrała wiadomości dziejopisa dotyczące Francji i zwróciła uwagę na ukazanie przez niego roli monarchii francuskiej w porządkowaniu *christianitas*. Ostatni panel i dyskusję tego dnia poprowadził dr Sergiej Polechov z Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie.

Drugiego dnia obrady poprowadził dr hab. Jarosław Nikodem, prof. Uniwersytetu im Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jako pierwszy referat przedstawił dr hab. Paweł Kras, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pt. *Herezja i heretycy w Annales Jana Długosza*, w którym wskazał, że dziejopis w tej kwestii podążał za poglądami biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Dr Henryk Rutkowski z Instytutu Historycznego Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w referacie pt. *Jednostki terytorialne Królestwa Polskiego*

w *Annales Jana Długosza* zrekonstruował obszar terytorialny uznawany przez kronikarza za *Corona Regni Poloniae*.

Ostatni panel obrad poprowadził prof. dr hab. Krzysztof Mikulski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako pierwszy wystąpił dr hab. Jan Gancewski, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, z referatem pt. *Nowa edycja bibliofilska: Grunwald 1410; proelii descriptio auctoris Joannis Dlugossi – nowe wyzwania i nowe spojrzenie na dzieło Jana Długosza i jego wartość historyczną*, w którym przedstawił projekt wielojęzycznej publikacji zawierającej tłumaczenie opisu bitwy grunwaldzkiej Długosza. Obrady zakończył referat dr. inż. arch. Piotra Zaniewskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego pt. *Uwagi krytyczne do wykazu zamków wybudowanych z fundacji króla Kazimierza III Wielkiego według dzieła Jana Długosza Historiae Polonicae. 1455-1480 (księga IX)*, w którym dokonał konfrontacji wiadomości kronikarza o zamkach ufundowanych przez króla Kazimierza Wielkiego z wynikami badań archeologicznych.

Podsumowania tej interesującej konferencji dokonali dr hab. Piotr Oliński, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, i dr hab. Sławomir Zonenberg, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

TERESA MARESZ, KATARZYNA GRYSIŃSKA-JARMOŁA
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

**Międzynarodowa konferencja naukowa:
*Dobre i złe sąsiedztwa. Od konfliktu
do współistnienia i współpracy*¹
Bydgoszcz, 11–12 maja 2016 roku**

Od zarania swych dziejów człowiek w pojedynkę lub zespołowo starał się wytyczyć granice swojego zamieszkania i posiadania. Można się o tym przekonać, sięgając po przekazy źródłowe. Na ich podstawie powstała literatura naukowa, popularnonaukowa, a także podręczniki szkolne, będące pochodną obowiązującej historiografii. Dzięki nim czytelnik ma możliwość zapoznania się z tym, jak od tysiącleci narody, a także społeczności lokalne, układały między sobą relacje. Zarówno historycy, jak i socjologowie badają przyczyny konfliktów, a także dostrzegają próby ich zażegnania, podejmowane przez społeczeństwa na wszystkich kontynentach. Zbiorowości ludzkie mieszkające obok siebie były zmuszone do podejmowania rozmów, a nawet wspólnego działania. Zdarzały się przypadki sąsiedztwa z rozsądku, współistnienia, a nawet przykłady dobrosąsiedzkiej współpracy. Nie wszystkie konflikty udało się ludzkości zażegnać.

W Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy pojawiła się inicjatywa zorganizowania cyklu konferencji pod wspólnym tytułem „Dobre i złe sąsiedztwa”. Do współpracy zaproszono wybitnych naukowców z Polski i zagranicy. Pierwsza konferencja pod tytułem „Dobre i złe sąsiedztwa. Historia kluczem do zro-

¹ Oficjalna strona konferencji „Dobre i złe sąsiedztwa”: [online], [dostępny: <http://dobreizlesasiedztwa.jarmtech.pl/>], [dostęp: 20.09.2016].

zumienia współczesnych relacji międzysąsiedzkich” odbyła się w Bydgoszczy w 2015 roku. Kolejna, zatytułowana „Dobre i złe sąsiedztwa. Od konfliktu do współistnienia i współpracy”, miała miejsce w 2016 roku. Trzecia z nich – „Dobre i złe sąsiedztwa. Obce – nasze – inne”, jest planowana na rok 2017. Konferencja ta zamknie tryptyk, w którym historycy, politolodzy, socjologowie, kulturologowie poszukując przyczyn narastania konfliktów między społecznościami, przedstawią próby ich rozwiązywania, by na koniec wykazać, jak można układać relacje sąsiedzkie pomimo istniejących odmienności.

Druga konferencja z cyklu „Dobre i złe sąsiedztwa” odbyła się w dniach 11–12 maja 2016 roku w Bydgoszczy. Patronatem, podobnie, jak w poprzednim roku, objęli ją: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – prof. dr hab. Janusz Ostoja-Zagórski, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego – Piotr Całbecki oraz Prezydent Miasta Bydgoszczy – Rafał Bruski. Obrady konferencji odbywały się w Bibliotece Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego przy ul. Karola Szymanowskiego 3. Uroczystego otwarcia konferencji „Dobre i złe sąsiedztwa. Od konfliktu do współistnienia i współpracy” dokonali JM Rektor prof. dr hab. Janusz Ostoja-Zagórski oraz Rektor Elekt prof. dr hab. Jacek Woźny.

W konferencji wzięło udział 55 referentów z siedmiu krajów (Polski, Rosji, Niemiec, Ukrainy, Serbii, Białorusi i Słowacji). Wielu z nich uczestniczyło również w pierwszej konferencji, tym samym ich wystąpienia stanowiły swego rodzaju całość prezentowanych materiałów, wyników badań oraz głoszonych poglądów. W kręgu ich zainteresowań była szeroko rozumiana problematyka funkcjonowania stosunków sąsiedzkich, zarówno tych międzynarodowych, jak i kulturowych, religijnych oraz społecznych, a także zagadnienie ułożenia poprawnych stosunków między narodami i społecznościami mieszkającymi obok siebie od zamierzchłych czasów do współczesności.

Trzy pierwsze wystąpienia, w ramach obrad plenarnych, zainicjowały dyskusję nad problemem postrzegania sąsiedztwa w ujęciu politologicznym, historiograficznym i społecznym. Pierwszy referat wygłosił dr hab. Janusz Golinowski, prof. nadzw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – *Pomiędzy mythos i logos społecznej zmiany. Swój i obcy w perspektywie globalizacji*, drugim referentem był prof. dr hab. Siergiej Małowiczko z Państwowego Humanistyczno-Technologicznego Uniwersytetu Obwodu Moskiewskiego w Oriechowo-Zujewie – *Spotkanie tradycyjnej i liniowej czasoprzestrzeni wiedzy historycznej o Kaukazie Północnym XIX – pocz. XX w.*, a trzecim –

prof. dr Vladimír Gonč Wydziału Nauk Politycznych Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie z referatem *Sąsiedztwo postrzegane w sposób naturalny i sąsiedztwo określone lub zadeklarowane przez władze państwowe. Wymiar regionalny*. Te trzy wystąpienia stanowiły wprowadzenie do dalszych obrad w ramach dziesięciu sekcji tematycznych:

1. Relacje mieszkańców pogranicza
2. Relacje sąsiedzkie oczyma kronikarzy i dziejopisarzy
3. Sąsiedztwo w przestrzeni politycznej
4. Sąsiedzkie stosunki narodowe
5. Polacy i Żydzi jako sąsiedzi
6. Sąsiedztwo różnych wyznań
7. Skonfliktowani sąsiedzi
8. Edukacja na rzecz relacji dobrosąsiedzkich
9. Współpraca kulturalna
10. O miejsce kobiety w społeczeństwie

Rozwinięciem problemu funkcjonowania społeczności na pograniczach zajęli się trzej referenci, pokazujący złożoność budowania relacji zarówno w czasach starożytnych, średniowiecznych, nowożytnych, jak i współczesnych. Dr hab. Sebastian Ruciński z UKW z jednej strony przywołał przykład układania relacji mieszkańców miast z ludnością pasterską, a z drugiej strony ingerencję w te stosunki władzy państwowej. Natomiast prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, prezentując wyniki dotychczasowych badań nad Kosznajdami – niemieckimi osadnikami sprowadzonymi przez Krzyżaków w latach trzydziestych XV wieku, wykazał złożoność relacji między nimi a Polakami w okolicach Tucholi i Chojnic na przestrzeni 500 lat. Pozytywny przykład układania relacji potomków Niemców i Polaków mieszkających w powiecie tucholskim od przełomu XIX i XX wieku, a także przesiedleńców przybyłych po 1945 roku z Polski centralnej oraz ziem utraconych w wyniku ustaleń jałtańskich przywołał dr Marek Sass z Gostycyna. Pokazał, jak można budować relacje dobrosąsiedzkie nawet w sytuacjach, gdy te nie do końca wynikały z wyboru.

Ponieważ wiedzę na temat tego, co się wydarzyło w przeszłości, historycy czerpią ze źródeł pisanych, więc kolejna sekcja była poświęcona spojrzeniu na sąsiedztwo oczyma kronikarzy i dziejopisarzy. Cztery pierwsze wystąpienia zawierały analizę kreowania obrazu sąsiada w relacjach kronikarzy, historyków z danej epoki, a także podróżników czy imigrantów. Obraz

Wołochów w piśmiennictwie Jana Długosza przybliżyła dr Anna Obara-Pawłowska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a mgr Roman Kazakow z Państwowego Uniwersytetu Badawczego „Wyższa Szkoła Ekonomii” w Moskwie zestawiał źródła do historii Rosji i Polski w praktyce badawczej rosyjskiego historiografa Nikołaja Michajłowicza Karamzina i polskiego historyka Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego. Z kolei mgr Nadieżda Niekrasowa (również z tej samej uczelni) omówiła relacje i współpracę w opisywaniu dziejów twórców z Tweru oraz Moskwy pod koniec XIX i początku XX wieku. Trzy badaczki z Rosji i Ukrainy zajęły się przybliżeniem postrzegania „obcych” przez ludność przemieszczającą się – podróżującą, wędrującą, emigrującą. Doc. dr hab. Ludmiła Sukina z Państwowego Moskiewskiego Uniwersytetu Humanistycznego – filia w Siergijewie Posadzie przytoczyła przykłady relacji rosyjskich podróżników z XVII wieku, którzy na Turków Osmańskich patrzyli ze strachem, ale jednocześnie z podziwem. Dr Maria Niskowskaja z Rosyjskiej Akademii Nauk Oddział Uralski w Syktywkarze zaprezentowała przykład współpracy historyków niemieckich przybyłych do Rosji w XVIII wieku. Z kolei doc. dr Lidia Owdijczuk z Międzynarodowego Uniwersytetu Ekonomiczno-Humanistycznego im. Stefana Demiańczuka w Równem przytoczyła poglądy polityczne pisarzy ukraińskich z połowy XX wieku, którym przyszło się zaadaptować w nowym środowisku – w Niemczech, dokąd wyemigrowali ze swojego kraju. Tu również wyniknął problem dwoistego spojrzenia na „obcych”. Zagadnieniem narastania barier i prób podjęcia współpracy pisarskiej twórców katalońskich i kastylijskich mieszkających po sąsiedzku zajęła się badaczka z Uniwersytetu Jagiellońskiego – Magdalena Kasper.

Osobną sekcję w konferencji „Dobre i złe sąsiedztwa” tworzyło siedem referatów poświęconych analizie sąsiedztwa w przestrzeni politycznej. Troje badaczy – mgr Jerzy Janiec z Bydgoszczy (UKW) oraz z Torunia – mgr Alicja Mutrynowska i mgr Michalina Duda (obie z UMK) zajęło się omówieniem relacji zakonów krzyżackich z mieszkańcami terenów, na których Krzyżacy sprawowali władzę administracyjną w XIII–XV wieku. Natomiast czworo naukowców z Pułtusza, Bydgoszczy i Wrocławia wykazało złożoność relacji sąsiedzkich w tle wielkiej polityki państw totalitarnych. Dwa pierwsze referaty obejmowały zagadnienia łotewskie – prof. dr hab. Andrzej Skrzypek (Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor w Pułtusku) przedstawił „zagmatwane losy” stosunków polsko-łotewskich w pierwszej połowie XX wieku, natomiast

dr hab. Andrzej Topij, prof. nadzw. UKW, poddał analizie stosunki niemiecko-łotewskie i niemiecko-estońskie, opierając się na analizie dokumentacji dwustronnych układów o przesiedleniu ludności niemieckiej w 1939 roku do III Rzeszy w przededniu II wojny światowej. Problemem ludności przesiedlonej na ziemi polskie po II wojnie światowej zajął się dr hab. Andrzej Zaćmiński, prof. UKW, który na podstawie dokumentacji aparatu bezpieczeństwa przybliżył politykę władzy PRL zmierzającą do kontrolowania zarówno Polaków, jak i cudzoziemców przybyłych do Polski z Czech, Jugosławii, Grecji i Macedonii w latach 1949–1956. Natomiast dr Barbara Technańska z Uniwersytetu Wrocławskiego, odwołując się do tych samych czasów w Polsce, przytoczyła szereg wypowiedzi ze wspomnień i pamiętników ludności przybyłej na tzw. Ziemię Odzyskane po II wojnie światowej. Autorka wystąpienia scharakteryzowała tygiel przybyszów z Jugosławii, Francji, a także przesiedleńców – Ukraińców i Łemków, wśród których dochodziło do licznych konfliktów o różnym podłożu, ale także zaprezentowała próby ich rozwiązywania i znajdowania sensownych kompromisów.

„Skonfliktowanym sąsiadom” poświęcona była kolejna sekcja. W jej ramach zabrali głos naukowcy z czterech uczelni w Polsce oraz z Rosji. Wspólnym mianownikiem ich wystąpień było omówienie sporów, niezgody, skomplikowanych relacji w różnych zakątkach Europy i Azji. Jedynie dr Gienadij Kowalienko z Sankt Petersburgskiego Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk na przykładzie szwedzko-rosyjskich kontaktów ludności pogranicza w czasie trwania wojen między tymi państwami w XVII i XVIII wieku wykazał, że pomimo konfliktu międzypaństwowego (międzynarodowego) istniała możliwość współpracy i współistnienia społeczności lokalnej mieszkającej na obszarze objętym działaniami wojennymi. Natomiast polscy badacze skupili się na prezentacji przejawów konfliktów międzynarodowych, jak i ich wpływu na zachowania społeczności lokalnej. Mgr Sergiusz Anoszko z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa) przybliżył przyczyny niezgody i konfliktu na Cyprze, a mgr Paulina Wichniewicz z Uniwersytetu Warszawskiego – podłoże sporu o granicę morską oraz kryzys migracyjny pomiędzy Chorwacją a Słowenią. Dwie kolejne referentki omówiły trudne relacje sąsiedzkie w Azji – mgr Katarzyna Niemiec z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, kontynuując ubiegłoroczne wątki swojego wystąpienia, omówiła niezbyt przyjazne relacje między mieszkańcami Chin i Hongkongu, a mgr Sylwia Szyz z UMCS zwróciła uwagę na problemy Ko-

reańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zadała retoryczne pytanie: „Czy światu zależy na upadku KRL-D?”.

Trzy sekcje konferencji „Dobre i złe sąsiedztwa. Od konfliktu do współistnienia i pojednania” poświęcone były bezpośrednim relacjom między ludnością mieszkającą obok siebie. O relacjach narodowościowych mówili: doc. dr Galina Alaksandrowa z Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki – analizując romantyczne ukraińskie pieśni ludowe, zaprezentowała obraz narodów ukraińskiego i rosyjskiego, mgr Magdalena Gibiec z Uniwersytetu Wrocławskiego – przedstawiając obraz Polaków i Ukraińców w prasie międzywojennej w II RP, dr Katarzyna Grysińska-Jarmuła z UKW – porównując ziemiaństwo polskie i niemieckie w Wielkopolsce w XIX i w pierwszej połowie XX wieku. Z kolei dr Sławomir Maksymowicz z Archiwum Państwowego w Olsztynie podjął próbę charakterystyki stosunków między polską i niemiecką szlachtą na pograniczu II Rzeczypospolitej, a dr Kamila Kłudkiewicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – na przykładzie rodu Hochbergów z Goraja pokazała życie arystokracji niemieckiej i współpracę z polskimi organizacjami i przedstawicielami polskiej arystokracji w Wielkopolsce. W kręgu relacji sąsiedzkich w Wielkopolsce na tle religijnym pozostały referaty trzech badaczy: prof. nadzw. Tomasza Kawskiego z UKW oraz mgr Barbary Hołub z UMCS i mgr Izabeli Kopczyńskiej z UAM. Omówili oni sąsiedztwo polsko-żydowskie na wsiach i w miastach wielkopolskich pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku. W kręgu sąsiedztwa różnych wyznań pozostali też kolejni uczestnicy konferencji. Dr Dariusz Spychała z UKW przez pryzmat stosunków religijnym spojrzał na społeczność rzymską. Przytoczył przykłady pozytywnych przejawów tolerancji, wspólnych obchodów religijnych pogan i chrześcijan, ale także wskazał na podziały między nimi na tle poglądów, wierzeń i obyczajów. Dr Dmitrij Dobrowolski z Państwowego Uniwersytetu Badawczego „Wyższa Szkoła Ekonomii” w Moskwie wykazał rozbieżności zaistniałe w liturgii chrześcijańskiej po schizmie wschodniej w 1054 roku. Natomiast dwaj naukowcy zajęli się stosunkami społecznymi wynikającymi z podziałów na tle religijnym – dr Stefan Pastuszewski z Towarzystwa Inicjatyw Kulturalnych w Bydgoszczy przeanalizował relacje między polskimi katolikami a rosyjskimi staroprawosławnymi w Rzeczypospolitej od XVII wieku po czasy współczesne, a prof. dr hab. Aleksander Wabiszczewicz z Uniwersytetu im. A.S. Puszkina w Brześciu (Białoruś) poruszył problem relacji żydowsko-katolickich oraz neoprote스탄cko-

-katolickich na Polesiu w II Rzeczypospolitej. Swoistym podsumowaniem obrad tej sekcji było wystąpienie dr hab. Grażyny Pańko, prof. nadzw. Uniwersytetu Wrocławskiego, która na przykładzie Dzielnicy Czterech Wyznań we Wrocławiu pokazała, jak można się różnić i jednocześnie współistnieć i współpracować. Jako dopełnienie tego wystąpienia można potraktować referat mgr Joanny Szymoniczek z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie PAN, w którym autorka przybliżyła historię cmentarza wojennego w Modlinie, podkreślając, że na cmentarzu leżą ofiary wojen narodów, które ze sobą walczyły.

Na sąsiedztwo spojrzeli również uczestnicy obszernej pod względem liczby referatów sekcji „Edukacja na rzecz relacji dobrosąsiedzkich”. Sekcję zapoczątkowały dwa wystąpienia – mgr. Radosława Michny z UKW oraz mgr Elizy Stehr z Kolonii (Niemcy). Oboje referujący zaprezentowali dzieje relacji w szkołach – niemiecka badaczka spojrzała na polskie początki szkolnictwa średniego w Wielkopolsce po 1918 roku, a polski historyk na relacje polsko-niemiecko-żydowskie w Gimnazjum Królewskim w Bydgoszczy w XIX wieku. Z kolei dr Olga Morowa z Państwowego Humanistyczno-Technologicznego Uniwersytetu Obwodu Moskiewskiego w Oriechowo-Zujewie przybliżyła tradycje nauczania w szkołach rosyjskich na początku XX wieku. Trzy kolejne badaczki omówiły przejawy polityki historycznej w różnych krajach. Prof. dr hab. Olga Striełowa z Chabarowskiego Krajowego Instytutu Rozwoju Oświaty na podstawie pakietu edukacyjnego szukała pozytywnych przykładów współistnienia, współpracy, a także budzenia empatii i współczucia dla drugiej strony konfliktu. Zasadom tworzenia panteonu „bohaterów”, pozwalającego na kształtowanie pozytywnych wzorców osobowych w pamięci narodowej dzieci ukraińskich, poświęciła swoje wystąpienie dr Natalia Marczenko z Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W.I. Wiernadskiego w Kijowie. Z kolei dr Teresa Maresz z UKW przeanalizowała prace dwu- i wielostronnych komisji podręcznikowych w Europie i na świecie, zmierzających do wyjaśnienia punktów spornych na temat sąsiadów. Autorka wystąpienia przywołała przykłady powstałych ostatnimi czasy wspólnych podręczników do historii, pozwalających na zrozumienie drugiej strony konfliktu lub po prostu sąsiada. Dr Małgorzata Szymczak z Uniwersytetu Zielonogórskiego w swoim wystąpieniu omówiła efekty kształcenia regionalnego i międzykulturowego w polsko-saksońskim regionie przygranicznym. Jednocześnie wskazała na możliwości współpracy pomiędzy regionami w zakresie działań edukacyjnych na rzecz

zmiany postrzegania sąsiada przez młodzież obu krajów. Ponieważ w procesie edukacyjnym ważną rolę pełni nauczyciel, więc to jemu poświęcił swój referat prof. dr hab. Jewgienij Wiazemski z Moskiewskiego Uniwersytetu Pedagogicznego. Podkreślił, iż od nauczyciela zależy to, jakie wartości przekaże uczniom, to on też realizuje misję edukacji historycznej. Pozostając w obszarze edukacji, dr Jasmina Milanović z Instytutu Historii Współczesnej w Belgradzie przybliżyła problem edukacji kobiet w Królestwie Serbii, a nawiązując do tematyki kobiecej, dr Joanna Trajman z Uniwersytetu Wrocławskiego omówiła pozycję kobiet w społeczeństwie niemieckim po II wojnie światowej.

W pięciu ostatnich wystąpieniach na konferencji „Dobre i złe sąsiedztwa” prelegenci skupili się na wykazaniu, że dziedzictwo kulturowe ma charakter międzynarodowy i jest dorobkiem wielu narodów, a korzystają z niego wszyscy na naszym kontynencie, jak i na całym świecie. Doc. dr Marina Rumiancewa z Państwowego Uniwersytetu Badawczego „Wyższa Szkoła Ekonomii” w Moskwie przeanalizowała etykę rosyjskiego neokantowskiego filozofa Aleksandra Wwiedińskiego, który sformułował „czwarty postulat praktycznego rozumu”. Dwoje badaczy – dr Aleksandra Kłaput-Wiśniewska z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy oraz dr Igor Sawczuk z Narodowej Akademii Muzycznej Ukrainy w Kijowie – wskazało na muzykę jako obszar współpracy kompozytorów i muzyków w kontekście narodowym. Z kolei dwoje historyków z Bydgoszczy – dr hab. Zdzisław Biegański, prof. nadzw. UKW, oraz dr Joanna Szczutkowska – przybliżyło polsko-jugosłowiańską współpracę kulturalną po II wojnie światowej.

Każdą sekcję kończyły ożywione dyskusje. Uczestnicy konferencji mieli możliwość zadawania pytań referentom, a ci z kolei szansę na wymianę poglądów między sobą na tematy podejmowane w referatach. Konferencja stała się dobrą okazją do wymiany poglądów naukowców z Polski, Europy i Azji. Obrady uczestników konferencji przebiegały w życzliwej i przyjacielskiej atmosferze.

Zgodnie z założeniem organizatorów – w dniach 11–12 maja 2017 roku w Bydgoszczy odbędzie się III Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dobre i złe sąsiedztwa” pod tytułem „Dobre i złe sąsiedztwa. Obce – nasze – inne”. Będzie ona stanowić podsumowanie dotychczasowych obrad, a jednocześnie pokaże, jak postrzegać sąsiada, który może jest dla nas „obcy”, czasem „inny”, ale jest „naszym sąsiadem”.

ZBIGNIEW ZYGLEWSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Konferencja naukowa:
***Bydgoszcz w przestrzeni europejskiej. Od osady
do metropolii – główne kierunki rozwoju miasta
z perspektywy historycznej***
Bydgoszcz, 22 października 2016 roku

W 2016 roku przypadła 670. rocznica nadania praw miejskich Bydgoszczy. Z tej okazji w trakcie zebrań Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Bydgoszczy pojawiła się myśl upamiętnienia tego wydarzenia zorganizowaniem sesji naukowej. Od początku zakładano, że sesja ma obejmować całość dziejów miasta, ale też powinna mieć sprofilowany charakter. Po dłuższych dyskusjach postanowiono przywrócić się związkom miasta z Europą na przestrzeni wieków. Chodziło o zwrócenie uwagi na wpływy ościennych krajów na rozwój miasta, recepcję prądów i idei, wymianę kulturalną, naukową czy sportową. Postulowano także podjęcie próby ukazania Bydgoszczy na mapie Europy, oddziaływania ośrodka na sąsiednie kraje. Spojrzenie na dzieje miasta z takiej perspektywy nie miało miejsca w dotychczasowej historiografii, bowiem zazwyczaj badacze koncentrują się na wewnętrznych dziejach ośrodka. Początkowo zakładano konferencję dwudniową, jednak liczba prelegentów okazała się zbyt szczupła, więc pozostano przy spotkaniu jednodniowym.

Konferencja odbyła się 22 października 2016 roku w budynku Biblioteki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Do organizacji sesji, oprócz Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Bydgoszczy, przystąpił Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW, Towarzystwo Inicjatyw Kulturalnych oraz Miasto Bydgoszcz, które sfinansowało to naukowe spotkanie.

Po powitaniu przybyłych gości przez prof. Zbigniewa Bukowskiego – Prorektora ds. Finansów i Organizacji UKW, prof. Jacka Maciejewskiego – Prodziekana ds. Nauki Wydziału Humanistycznego UKW oraz przedstawiciela władz Miasta Włodzimierza Złotnickiego z Wydziału Edukacji i Sportu, przystąpiono do obrad. Rozpoczął je dr Witold Garbaczewski, przedstawiając miejsce i rolę Bydgoszczy na mapie XVII-wiecznej Europy z perspektywy numizmatycznej. W interesującym wystąpieniu wskazał na bardzo szerokie oddziaływanie bydgoskiej mennicy na podobne przedsięwzięcia w krajach ościennych. W Niemczech czy na Węgrzech bardzo ceniono monety bite w Bydgoszczy, traktowano je jako wzorzec, naśladując je. Używano też nazwy wyprowadzonej od niemieckiego brzmienia Bydgoszczy, podkreślając tym samym jakość bitej przez siebie monety. Kolejnym referującym był prof. Zbigniew Zyglewski, a wystąpienie odnosiło się do miejsca Kanału Bydgoskiego w sieci dróg śródlądowych Europy. Referat ten jest kolejnym etapem ustaleń związanych z bydgoską drogą wodą. Do tej pory badano zazwyczaj oddziaływanie kanału na rozwój Bydgoszczy, bez szerszego spojrzenia na europejskie drogi wodne od XVIII do XXI wieku. Prof. Zbigniew Bukowski skupił się na ukazaniu Bydgoszczy jako ośrodka administracji publicznej przełomu XX i XXI wieku na tle europejskich tendencji administracyjnych. Zwrócił uwagę na odmienności w rozwoju administracji w Polsce i krajach Europy Zachodniej. W przypadku Bydgoszczy, oprócz dualizmu administracyjnego państwowo-samorządowego, wykazał, że administracja to nie tylko „centralne” urzędy zarządzające województwem, ale też instytucje różnego typu działające w ramach jednostki administracji szczebla wojewódzkiego.

Temat muzycznej Bydgoszczy poruszono w dwóch wystąpieniach. Pierwsze przyjęło szeroką chronologię, od 1446 do 1939 roku. Prof. Barbara Gogol-Drożniakiewicz skupiła się głównie na XIX stuleciu, prezentując szeroką gamę powiązań Bydgoszczy z artystami europejskiego formatu. Podkreśliła szybkie przyswajanie dzieł muzycznych powstałych w różnych krajach i ich recepcję w Bydgoszczy przez miejscowych artystów czy też nawet amatorów. Dopełnieniem był wygłoszony nieco później referat dr Aleksandry Kłaput-Wiśniewskiej o życiu muzycznym Bydgoszczy po II wojnie światowej, utrzymany w podobnym tonie jak poprzedni.

Kilku referentów poświęciło swoje wystąpienia okresowi zaboru pruskiego. Prof. Albert Kotowski podniósł problem wojska stacjonującego w tym okresie w mieście. Starł się ustalić skład narodowościowy garnizonu byd-

goskiego, zwłaszcza liczbę Polaków w wojsku niemieckim. Następnie wskazał na udział oddziałów garnizonu bydgoskiego w walkach na frontach I wojny światowej. Zwrócił uwagę, że budynki koszarowe powstałe w czasach pruskich bardzo często pełnią swoje pierwotne funkcje po dzień dzisiejszy. Dość zaskakujące ustalenia przedstawiła dr Elżbieta Nowikiewicz, opierając je na pamiętnikach niemieckich urzędników. Z ich lektury wyłania się obraz tymczasowości pobytu w Bydgoszczy tej grupy Niemców, którzy nie identyfikowali się z miastem, nie kontaktowali się z ludnością polską. Żyli niejako w izolacji, oczekując powrotu do miejsc, które tymczasowo opuścili. Zgoła inny obraz wyłonił się w wystąpieniu dr Katarzyny Grysińskiej-Jarmuły. Bydgoszcz nie była miastem uniwersyteckim, ale miała aspiracje naukowe i na wielu płaszczyznach rywalizowała z „polskim” Poznaniem, czerpiąc wzorce ze znanych ośrodków naukowych.

Jednym z tematów konferencji był bydgoski sport. Prof. Włodzimierz Jastrzębski nakreślił drogi rozwoju bydgoskiej kultury fizycznej w środowisku polskim i niemieckim, okres kształtowania się pierwszych klubów sportowych i imprez organizowanych na terenie miasta. W tej ostatniej kwestii podniesiono problem spełniania wymogów stawianych obiektom sportowym, na których rozgrywano międzynarodowe zawody sportowe. Problem Szkotów w staropolskiej Bydgoszczy jest znany w literaturze przedmiotu, mimo to zmierzyła się z nim mgr Justyna Białowąs. Starła się poszerzyć dotychczasową bazę faktograficzną poświęconą tej nacji i ukazać jej rolę w mieście. Dalsze wystąpienia dotyczyły podobnej tematyki. Prof. Andrzej Topij dał obraz niewielkiego skupiska emigracji rosyjskiej w Bydgoszczy do 1945 roku, jej miejsca na tle innych środowisk rosyjskich, a także charakterystykę ważniejszych postaci tejże emigracji. W dalszej części obrad dr Łukasz Nadolski przedstawił dzieje żołnierzy łotewskich uczestniczących po stronie niemieckiej w walkach o Bydgoszcz w 1945 roku. Pierwsze lata utrwalania nowej władzy w mieście po II wojnie światowej stanowiły temat wystąpienia dr. Marka Szymaniaka. Skupił się na ukazaniu różnego typu miejsc kaźni, liczności aparatu represji, a także stosowanych metod, przejętych od wschodniego mocodawcy.

Blok zagadnień związanych z wpływami zachodnimi na architekturę i sztukę Bydgoszczy rozpoczęła dr Iwona Jastrzębska-Puzowska. Określanie Bydgoszczy jako „mały Berlin”, Bydgoska Wenecja, „miasto-ogród” jest niewątpliwym wyznacznikiem związków architektury i urbanistyki Bydgoszczy

z Europą. Bardzo szczegółowe ustalenia pojawiły się w wystąpieniu mgr Bogny Derkowskiej-Kostkowskiej. Dokonała ona drobiazgowej charakterystyki bydgoskiego środowiska budowlanego, działającego w okresie zaboru pruskiego. Badaniami objęła architektów i majstrów budowlanych, ukazując ich pochodzenie, wykształcenie i dokonania. Natomiast dr Agnieszka Wysocka skupiła się na zaprezentowaniu detali mniej dostępnych dla ludzkiego oka, a mianowicie wnętrz z lat międzywojennych w bydgoskich kamienicach i willach. Do dnia dzisiejszego zachowały się oryginalne elementy wystroju łazienek, korytarzy czy klatek schodowych, nawiązujące do stylu znanego w Paryżu czy Berlinie. Nie mogło zabraknąć omówienia związków bydgoskich filmowców z kinem europejskim. Tymi kwestiami zajęła się dr Joanna Szczutkowska, zaznaczając, że ustalenia mają charakter wstępny, gdyż temat ten do tej pory nie był jeszcze eksplorowany.

Obrady zakończyło wystąpienie dr Stefana Pastuszewskiego, będące próbą poszukania wspólnej płaszczyzny między różnymi związkami wyznaniowymi, w tym działającymi w Bydgoszczy, mogącej uchodzić za fundament wspólnej Europy opartej na wartościach humanistycznych. Całość obrad podsumował prof. Zbigniew Zyglewski, wskazując, że konferencja wykazała możliwości badań nad dziejami Bydgoszczy także w kontekście oddziaływań europejskich. Dostrzegalne są znaczące związki między tymi dwoma obszarami. Znane od dawna fakty z dziejów miasta pokazane na tle przemian i prądów europejskich ukazują Bydgoszcz w zupełnie innym świetle. Takie podejście pozwala także na uchwycenie dynamiki zmian, m.in. w architekturze, nawet w bardzo krótkim czasie.

SŁAWOMIR ZONENBERG

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

**Międzynarodowa konferencja naukowa:
*Chrześcijaństwo w dziejach Europy
Środkowowschodniej, Polski i regionu.*
W 1050. rocznicę Chrztu Polski
Ostromecko, 16–17 listopada 2016 roku**

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałek Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego ogłosili rok 2016 „Rokiem obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski”. Z tej okazji w całej Polsce organizowane były konferencje naukowe poświęcone temu wydarzeniu. Rocznicą ta stała się okazją do integracji środowisk akademickich Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które postanowiły wspólnie zorganizować wspomnianą konferencję. Obrady odbyły się w Zespole Pałacowo-Parkowym w Ostromecku w dniach 16–17 listopada 2016 roku, a honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki. Należy też podkreślić, że konferencja była współfinansowana przez Województwo Kujawsko-Pomorskie.

Uczestnicy konferencji zostali powitani przez dr. hab. Sławomira Zonenberga, prof. nadzw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i dr. hab. Piotra Olińskiego, prof. nadzw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Pierwszy dzień obrad rozpoczął referat prof. dr. hab. Wojciecha Chudziaka z UMK *Na drodze ku chrystianizacji ziemi chełmińskiej. Gniezno, Mogilno, Chełmno*, który omówił tę kwestię na bazie materiałów archeologicznych. Dr Jacek Bojarski z UMK w referacie *Przedmioty kultu religijnego*

jako składnik wyposażenia zmarłych na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach z ziemi chełmińskiej zaprezentował szczegółowe badania wskazujące na istnienie synkretyzmu religijnego po implantacji chrześcijaństwa. Prof. dr hab. Tomasz Nowakowski z UKW w referacie *Zapiska o chrzcie Mieszka I (966 r.) na tle rozwoju annalistyki polskiej* zaprezentował stan badań nad powstaniem i rozwojem annalistyki polskiej w X wieku oraz własną koncepcję tego zagadnienia. Pierwszy panel i dyskusję prowadził dr hab. Sławomir Zonenberg, prof. nadzw. UKW.

Po przerwie obrady poprowadził prof. dr hab. Tomasz Nowakowski. Pierwszy referat, *Od chrztu do chrystianizacji Polski Piastów*, wygłosił prof. dr hab. Stefan Kwiatkowski z Uniwersytetu Szczecińskiego, który skoncentrował się głównie na metodologii stosowanej podczas badań problematyki chrystianizacji Polski. Prof. dr hab. Alexander Filyushkin z Uniwersytetu Państwowego w Sankt Petersburgu (Rosja) w referacie *Choice of the fortunes of nations, 'origin of nations' or 'foundation of the Empire': how the history of Baptism in the Middle Ages was used in the political ideology of the Slavic nations in the Modern Time* zaprezentował kwestię wykorzystywania chrystianizacji w ideologii politycznej państw słowiańskich w okresie nowożytnym. Po interesującej dyskusji na referatami uczestnicy konferencji udali się na obiad.

Panel poobiedni poprowadził dr Jacek Bojarski. Jako pierwszy wygłosił referat dr Radosław Kotecki z UKW. Jego tematem była *Mediacja biskupia w konfliktach dynastycznych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej w XI i XII wieku*, na przykładzie głównie Polski, Czech i Rusi. Dr Cosmin Ignat z Astra National Museum Complex w Sybinie (Rumunia) w referacie *Religious organization of the Saxon colonists from Transylvania (12th–13th century)* przedstawił tematykę organizacji religijnej saskich kolonistów w Transylwanii w XII–XIII stuleciu. Po ciekawej dyskusji na referatami uczestnicy konferencji udali się na uroczystą kolację, w której uczestniczył m.in. prof. dr hab. Jacek Woźny – rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Drugiego dnia obrady najpierw poprowadził dr hab. Piotr Oliński, prof. nadzw. UMK. Jako pierwszy referat *Some remarks about so-called first phase of the Christianization in the Baltic Rim* zaprezentował dr Marius Ščavinskas z Uniwersytetu w Kłajpedzie (Litwa), przedstawiając informacje na temat pierwszej fazy chrystianizacji w obszarze Bałtyku. Dr Seweryn Szczepański z Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olszynie w referacie *Traktat dzierzgoński (1249 r.) a chrystianizacja Prusów* szczegółowo

omówił to zagadnienie, poszerzając je o badania nad systemem i funkcjami stanu kapłańskiego u pogańskich Prusów. Prof. dr hab. Jarosław Nikodem z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w referacie *W przededniu chrystianizacji Litwy. O projekcie małżeństwa Jagiełły z córką Dymitra Dońskiego raz jeszcze* zajął się głównie datacją tego wydarzenia. Tę część obrad zakończyła również interesująca i jakże cenna z racji uwag dyskusja.

Po przerwie ostatni panel obrad prowadził dr hab. Sławomir Zonenberg, prof. UKW. Jako pierwszy wystąpił mgr Marcin Sumowski z UMK z referatem *Erbar und eyns gutten lebens, tuchtig und bequeme. Kulturowy wzorzec kapłana w późnośredniowiecznym mieście pruskim*, w którym wskazał na trwałość istnienia określonego wzorca osoby duchownej. Dr Andrzej Buczyło z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w referacie *Z ojca na syna. Rodzina Pierockich z okolic Brześcia jako przykład dziedziczenia funkcji kapłańskich w Kościele unickim (XVII–XIX w.)* zaprezentował problematykę występowania i zaniku nepotyzmu. Obrady zakończył referat dr hab. Sławomira Kościelaka, prof. nadzw. Uniwersytetu Gdańskiego, *Misja zakonna na Kaszubach. Struktury wsparcia dla duszpasterstwa wiejskiego w XVII–XVIII wieku*, w którym skoncentrował się głównie na misji jezuickiej.

Podsumowania tej interesującej konferencji dokonał dr hab. Sławomir Zonenberg, prof. UKW.

Biogramy



ZDZISŁAW BIEGAŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Profesor Janusz Rulka (1936–2016)



Profesor Janusz Rulka urodził się 5 lipca 1936 roku w Płocku. Po II wojnie światowej mieszkał początkowo we Wrocławiu. Tam ukończył szkołę średnią, następnie podjął studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, które ukończył w 1956 roku, w wieku 20 lat, uzyskując dyplom magistra historii. Po studiach przez pewien czas pracował jako instruktor klubu młodzieżowego, nauczyciel i wychowawca w internacie szkoły zawodowej, a w latach 1959–1964 jako nauczyciel w Liceum Pedagogicznym.

Profesor Janusz Rulka przez większość swego życia był związany ze szkolnictwem wyższym. W latach 1964–1967 był zatrudniony w Studium Nauczycielskim, zaś po obronie pracy doktorskiej w 1967 roku został zatrudniony jako adiunkt w Instytucie Historii i Archiwistyki na UMK w Toruniu. Od 1974 roku związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Bydgoszczy i przez przeszło trzydzieści lat wykładał na tej uczelni – najpierw we wspomnianej WSP, następnie Akademii Bydgoskiej i Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego – jej kontynuatorach. W 1975 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego, zaś w 1993 roku tytuł profesora nauk humanistycznych. Po przejściu na emeryturę nauczał w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy.

Profesor Janusz Rulka w latach 1974–1975 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Pedagogicznego, w latach 1975–1980 prorektora ds. nauki w WSP w Bydgoszczy, a w latach 1990–1996 był prodziekanem Wydziału Humanistycznego tejże uczelni. Przez wiele lat kierował Zakładem Dydaktyki w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, a następnie Zakładem Dydaktyki i Wiedzy o Społeczeństwie w WSP/AB/Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy aż do przejścia na emeryturę w 2005 roku.

Profesor Janusz Rulka był członkiem licznych towarzystw i organizacji krajowych oraz zagranicznych, m.in. Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 1982–1985. W tych trudnych latach Rada toczyła boje o interesy i godność nauki i szkolnictwa wyższego, zaś Janusz Rulka należał do grona żelaznych dyskutantów, prezentujących opinie środowiska historycznego. Był też członkiem Komisji Dydaktyki Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk (wiceprzewodniczący), Międzynarodowego Stowarzyszenia Dydaktyków Historii, Komisji Dydaktycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego (przewodniczył jej w latach 1978–1980), był członkiem Zarządu Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego (przewodniczący Wydziału Humanistycznego), ekspertem Ministra Oświaty, konsultantem Międzynarodowego Instytutu Podręczników Szkolnych w Brunszwiku. Profesor Janusz Rulka brał udział w pracach kolegium redakcyjnego czasopism „Wiadomości Historyczne” i „Edukacja Humanistyczna”, współpracował z Instytutami Historii w Greifswaldzie i Rostocku, z Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi oraz innymi instytucjami.

Profesor Janusz Rulka opublikował ponad 200 artykułów naukowych i opracowań książkowych. Jest autorem podręczników szkolnych, przewodników metodycznych i programów nauczania, zeszytów do ćwiczeń z historii. Wydał także wspomnienia. Podręczniki do wiedzy obywatelskiej jego autorstwa ukazały się w nakładzie przekraczającym milion egzemplarzy.

Wypromował 9 doktorów oraz ponad 200 magistrów. Do najważniejszych publikacji Profesora należy zaliczyć książki: *Wpływ filmu na rozwój myślenia historycznego uczniów* (1969), *Recepcja informacji polityczno-społecznych przez młodzież* (1975) i *Przemiany świadomości historycznych młodzieży* (1981). Do grona Jego wychowanków zaliczyć należy uznanych dydaktyków: Małgorzatę Chen-Winclawską, Zbigniewa Korsaka, Izabelę Lewandowską, Teresę Maresz, Ewę Puls, Elżbietę Szeffler, Barbarę Tarnowską, Leszka Wichrowskiego.

W pracy naukowej swobodnie poruszał się po różnych polach badawczych w zakresie dydaktyki historii i wiedzy o społeczeństwie. Często wychodził także poza granice obranej specjalności. Podejmował przede wszystkim problematykę przemian świadomości historycznej młodzieży, roli mediów w edukacji społecznej i historycznej, ale także prowadził badania nad osobowością nauczyciela historii, jego warszatem i efektywnością nauczania historii. Starał się bronić podmiotowego charakteru działań dydaktycznych nauczycieli historii, ich autonomii w procesie nauczania. Realizował centralne programy badawcze: „Środki masowego komunikowania w edukacji równoległej 1978–1981” oraz „Grunwald, stosunki polsko-krzyżackie i polsko-niemieckie w świadomości historycznej młodzieży (1988–1990)”. Jego publikacje miały znaczną wartość poznawczą, były cytowane w Polsce i za granicą, ale przede wszystkim były przydatne dla nauczycieli historii.

Oprócz prac naukowych publikował także wspomnienia i opowiadania, w których nawiązywał do swoich przeżyć i doświadczeń, m.in. tomik zatytułowany *Niewidoma z Chetmna: opowiadania turystyczne, rodzinne i szpitalne z XX wieku* (Instytut Wydawniczy Świadectwo, Bydgoszcz 2010), *Wspomnienia z pierwszego okresu pracy zawodowej w Bydgoszczy* („Kronika Bydgoska”, t. 34 i 35), a także wspomnienia z okresu studiów historycznych na UMK w Toruniu. W tekstach tych dostrzec można głęboki szacunek dla wysiłków kilku pokoleń nauczycieli polskich, którzy nie bacząc na nieraz trudne warunki pracy i niesatysfakcjonujące zarobki, osiągnęli znakomite rezultaty w edukacji dzieci i młodzieży. Profesor pisał m.in.: „Miałem to szczęście spotkania wtedy ostatniego pokolenia kolegów – nauczycieli, dla których naturalnym zjawiskiem była nie praca, lecz służba. Ich życie było naturalnie traktowane służbą: wobec młodzieży, idei powszechnej edukacji, społeczeństwa i Polski”.

W uznaniu niezwykle bogatej i owocnej pracy naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej i społecznej Profesor otrzymał kilkadziesiąt wyróżnień i odznaczeń, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, kilkakrotnie nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (1969, 1975, 1978, 1990).

Był wielkim miłośnikiem dyskusji na trudne tematy, lubił przekonywać, bardziej niż być przekonywanym. Wiele zagadnień interpretował w sposób kontrowersyjny, co wynikało z wielkiej wrażliwości, troski a zarazem emocjonalnego podejścia do rzeczywistości społeczno-politycznej. Uczestniczył

w dziesiątkach konferencji naukowych, wygłaszał referaty, m.in. w Pradze, Brnie, Budapeszcie, Esztergom, Sofii, Błagojewsku, Leningradzie, Tallinie, Lundzie, Kopenhadze, Rostocku i Greifswaldzie. Brał udział przy organizacji i w pracach Letnich Akademii Nauczycieli Historii, które odbywały się na Węgrzech – w Keszthely (1973) i Debreczynie (1986).

Profesor Janusz Rulka przez wiele lat zmagał się z chorobą serca. Pomimo tego nigdy nie uskarżał się i żarliwie, z życzliwością wobec Kolegów i Koleżanek oraz studentów podejmował kolejne wyzwania na niwie nauki i edukacji. Dla wielu z nas Profesor był nauczycielem, autorytetem wskazującym drogę, Osobą, na której bezinteresowną pomoc i radę zawsze można było liczyć. Panie Profesorze, pozostawiasz myśli, słowa i uczynki, których waga będzie jeszcze długo rozważana przez wychowanków, słuchaczy i uczestników zajęć akademickich. Tak długo, jak sięgać będzie ich pamięć, a nawet dłużej, gdyż wiele tych śladów działań Profesora zostało zapisanych na kartach opublikowanych dzieł. „Nie wszystek umrę” – napisał Horacy. Panie Profesorze, rozpocząłeś teraz niekończącą się debatę, na którą, prędzej czy później, przyjdziemy my – Twoi przyjaciele, znajomi, koledzy i uczestnicy spotkań dyskusyjnych.

MARIAN PAWLAK

Andrzej Tadeusz Piątkowski (1938–2016)

Profesor zwyczajny Andrzej Tadeusz Piątkowski urodził się 28 października 1938 roku w Toruniu w nauczycielskiej rodzinie Elżbiety i Jana¹. Ukończył szkołę powszechną i średnią (II Liceum Ogólnokształcące) w Toruniu. Następnie od września 1955 roku studiował historię (specjalność pedagogiczna) w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W trakcie studiów zaprzyjaźniłem się z Andrzejem Piątkowskim i nasza przyjaźń przetrwała do jego zgonu. Choroby, jakie nas obu trapiły, ograniczyły nasze kontakty do telefonicznych rozmów.

Studia Andrzej Piątkowski ukończył 27 czerwca 1960 roku egzaminem magisterskim na podstawie pracy: *Stosunki społeczno-gospodarcze w województwie gnieźnieńskim w drugiej połowie XVIII wieku*, napisanej pod opieką prof. Leonida Żytkowicza. Pracę zawodową rozpoczął 1 września 1960 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Inowrocławiu.

W 1962 roku prof. Leonid Żytkowicz zaproponował Andrzejowi Piątkowskiemu pracę w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk na etacie asystenta. Propozycję tę przyjął i od 1 września 1962 roku podjął pracę we wspomnianym Instytucie w Pracowni Dziejów Prus Królewskich w Toruniu (obecna nazwa Zakład Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich). Przepracował w niej ponad 40 lat (po 2001 roku w wymiarze 1/2 etatu). Kryzys finansowy

¹ Biogram napisano na podstawie dokumentacji (dyplomy, umowy o pracę, sprawozdania z badań naukowych) przechowywanych w archiwum rodziny Piątkowskich w Toruniu.

w PAN spowodował, że Andrzej Piątkowski zwolnił się z Pracowni i przeniósł się na pierwszy etat do Instytutu Historii Akademii Bydgoskiej (obecnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy). Został tam zatrudniony od 1 października 2001 roku na stanowisku kierownika Zakładu Historiografii i Epistemologii, a od 1 marca 2006 roku kierownika Zakładu Historii Gospodarczej. Pogarszający się stan zdrowia utrudniał Andrzejowi Piątkowskiemu dojazdy z Torunia do Bydgoszczy, zrezygnował więc z pracy na UKW z dniem 30 września 2006 roku i przeszedł na emeryturę. Jako emeryt podjął zatrudnienie na 1/2 etatu w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu (2005–2006) i w Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku (2006–2008). Prowadził też zleczone wykłady i konsultacje dla studentów geografii i historii oraz konserwacji zabytków na UMK w Toruniu.

Andrzej Piątkowski w Instytucie Historii PAN rozpoczął pracę wśród najwybitniejszych ówczesnych historyków polskich. Jego opiekunami naukowymi w toruńskiej placówce PAN zostali profesorowie Marian Biskup i Leonid Żytkowicz, którzy zlecili mu opracowanie problemów kultury materialnej chłopstwa ziemi chełmińskiej w XVIII wieku. Zagadnienie to było potrzebne dla przygotowywanej wówczas *Historii Pomorza*.

W następnych latach prof. Marian Biskup polecił Andrzejowi Piątkowskiemu opracowanie tematu: *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVI–XVIII wieku*. Opracował on ten problem, wykorzystując akta miejskie Elbląga, przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku i w innych krajowych zbiorach. Na podstawie tej rozprawy uzyskał uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego UMK z dnia 16 czerwca 1970 roku stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. Promotorem był prof. Marian Biskup. Rozprawa została opublikowana w 1972 roku przez Ossolineum we Wrocławiu. Wspomniana już *Historia Pomorza* wymagała także opracowania tematu: *Miasta Prus Zachodnich w pierwszej połowie XIX w. Przemiany demograficzne i społeczno-zawodowe*. Tę pracę Andrzej Piątkowski napisał po wieloletniej kwerendzie w archiwach polskich i niemieckich, m.in. w Halle, Lipsku, Merseburgu i w Berlinie – Dahlem (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz). Na podstawie tej rozprawy 12 maja 1986 roku Rada Naukowa Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nadała mu stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii nowożytnej. Praca została opublikowana w oficynie wydawniczej Instytutu Historii PAN w Warszawie w 1984 roku. Zebrane do napisania dysertacji materiały posłużyły też Andrzejowi Piąt-

kowskiemu do opracowania 56 haseł *Słownika historyczno-geograficznego Warmii i Mazur*. Niestety, słownik ten nie został opublikowany.

Andrzej Piątkowski uczestniczył także w pracach zespołu Instytutu Historii Polski PAN przygotowującego V tom *Historii Pomorza*. Opracował dwa tematy: *Struktury demograficzne, społeczne i wyznaniowe woj. pomorskiego w latach 1920–1939* oraz *Transport lądowy i śródlądowy Wielkiego Pomorza*. Wyniki badań nad rozwojem sieci kolejowej na Pomorzu Gdańskim i w Prusach Wschodnich opublikował w rozprawach: *Kolej Wschodnia w latach 1842–1880. Z dziejów transportu kolejowego na Pomorzu Wschodnim*, Olsztyn 1996; *Kolej Tylżycko-Wystrucka w latach 1862–1884. Pierwsza prywatna inwestycja kolejowa w Prusach Wschodnich*, „Roczniki” TNT w Toruniu, R. 60: 2001, z. 1; *Magistrala zbożowa Pilawa – Prostki w latach 1863–1905*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2004, nr 2 (244).

Rozprawy dotyczące rozwoju sieci kolejowej na Pomorzu i w Prusach stały się podstawą do złożenia wniosku o nadanie Andrzejowi Piątkowskiemu tytułu naukowego profesora nauk humanistycznych. Otrzymał go 10 stycznia 2001 roku. Nadany mu tytuł umożliwił Instytutowi Historii PAN i ówczesnej Akademii Bydgoskiej na zatrudnienie Andrzeja Piątkowskiego jako profesora zwyczajnego.

Dorobek naukowy Andrzeja Piątkowskiego obejmuje ponad 50 rozpraw, artykułów, biogramów, recenzji i sprawozdań. Pracowite życie zakończył 9 lutego 2016 roku. Został pochowany na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu.

MAREK G. ZIELIŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Andrzej Mietz (1947–2014)



Andrzej Mietz urodził się 1 listopada 1947 roku w Bydgoszczy jako syn Ignacego i Heleny Lewickiej¹. Szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące ukończył w Bydgoszczy. W 1965 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w zakresie historii o specjalności archiwistycznej. Jako student odbył praktyki zawodowe w Archiwum Państwowym we Wrocławiu w 1968 roku i następnie w 1969 roku w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Studia ukończył w 1970 roku. Pracę magisterską pt. *Opracowanie materiałów kartograficznych w teorii i praktyce archiwalnej* napisał pod kierunkiem ówczesnego docenta Andrzeja Tomczaka.

Pracę magisterską pt. Opracowanie materiałów kartograficznych w teorii i praktyce archiwalnej napisał pod kierunkiem ówczesnego docenta Andrzeja Tomczaka.

¹ Dane biograficzne prezentowane w niniejszym biogramie zaczerpnięto z akt personalnych znajdujących się w Dziale Kadr i Szkolenia Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Na temat A. Mietza pisał wcześniej Z. Biegański, *Andrzej Mietz (1 XI 1947 – 7 V 2014) – życie i działalność naukowa*, „Studia z Dziejów Pogranicza Kujawsko-Wielkopolskiego”, T. VI: 2015, s. 7–22. Biogram A. Mietza przygotował także do opublikowania we *Wrocławskim słowniku biograficznym* Michał Raczkowski.

Karierę zawodową prof. Andrzeja Mietza cechowała początkowo duża zmienność. Przez pierwszy rok po ukończeniu studiów pracował w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, następnie jako archiwista w Spółdzielni Inwalidów „Odrodzenie” w Toruniu. W 1972 roku powrócił na krótko do Bydgoszczy, by podjąć pracę na stanowisku kierowniczym w Dziale Informacji Naukowo-Technicznej w Oddziale Wojewódzkim Naczelnej Organizacji Technicznej. Jeszcze w tym samym roku podjął pracę jako nauczyciel w szkole podstawowej w Gronowie. Od 1973 roku związał się na 17 lat z Okręgowym Urzędem Kontroli Publikacji i Widowisk w Toruniu. W okresie tym, w ramach doskonalenia zawodowego, ukończył w 1986 roku studia podyplomowe w zakresie ekonomii w Akademii Nauk Społecznych w Moskwie. Po likwidacji urzędu cenzorskiego, w wyniku pogarszającego się stanu zdrowia przeszedł w 1991 roku na rentę. Poświęcił się wówczas, obok działalności gospodarczej, realizacji planów związanych z przygotowaniem rozprawy doktorskiej pt. *Kościół i parafia św. Dominika w Chodczu. Studium organizacji kościelnej i życia religijnego w małym miasteczku diecezji kujawsko-pomorskiej w dobie staropolskiej*, opublikowanej w 1992 roku². Przygotował ją pod kierunkiem prof. dr. hab. Mariana Pawlaka (1935–2016). W wyniku publicznej obrony, która odbyła się 12 października 1993 roku, uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Warto w tym miejscu podkreślić, że był to pierwszy doktorat po uzyskaniu przez Wydział Humanistyczny ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy praw do doktoryzowania. Trzy lata później, w 1996 roku, został zatrudniony na stanowisku adiunkta w Zakładzie Historii Nowożytnej Instytutu Historii WSP w Bydgoszczy. Jednocześnie, w latach 1999–2007, był pracownikiem naukowym na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku, gdzie pełnił funkcję kierownika Zakładu Dziejów Religii w latach 2003–2006, a następnie Zakładu Historii Kujaw, Mazowsza i Ziemi Dobrzyńskiej.

Dysertację habilitacyjną pt. *Archidiakoniat kamieniecki archidiecezji gnieźnieńskiej. Struktura terytorialna i stan kościołów w czasach staropolskich 1512–1772* opublikował w roku 2005. Kolokwium habilitacyjne odbył 29 września. Recenzentami byli profesorowie: Andrzej Groth, Michał Grzybow-

² Praca została opublikowana nakładem Chodeckiego Towarzystwa Regionalnego im. Eugeniusza Ostaszewskiego.

ski, Krzysztof Mikulski. Był to pierwszy przewód w powołanym wówczas Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego. W wyniku pomyślnie zakończonych procedur uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii nowożytnej Polski i powszechnej. Począwszy od 1 października 2006 roku, był zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Po śmierci prof. Ryszarda Kabacińskiego, 1 marca 2009 roku objął funkcję kierownika Zakładu Historii Nowożytnej, którą pełnił przez cztery kolejne lata.

Należał do Toruńskiego Towarzystwa Naukowego, Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego, Stowarzyszenia Autorów Polskich. W 1979 roku inicjował powstanie oraz został członkiem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. W 1990 roku opracował statut i został pierwszym honorowym członkiem Chodeckiego Towarzystwa Regionalnego im. Eugeniusza Ostaszewskiego³. Na posiedzeniu inauguracyjnym wygłosił wykład „Ruch regionalny w Chodczu i związki z nim Aleksandra Jankowskiego w latach 1900–1939”. Został odznaczony odznaką Zasłużonego Działacza Kultury w 1979 roku, Brązowym Krzyżem Zasługi w 1981 roku, Złotym Krzyżem Zasługi w 1987 roku, odznaką „Za Zasługi dla Województwa Włocławskiego” w 1987 roku, Medalem Edukacji Narodowej w 2012 roku. Za publikację w 1985 roku tomu poświęconego zabytkom epigrafiki na terenie ziemi dobrzyńskiej otrzymał nagrodę wojewody włocławskiego, zaś za współautorstwo monografii gminy w Czernikowie w 1999 roku nagrodę Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Pomimo osiągnięcia wieku emerytalnego, od 1 listopada 2012 roku nadal był zatrudniony w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych. Gwałtownie pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił mu jednak w ostatnich miesiącach życia wykonywanie obowiązków dydaktycznych. Zmarł, w wyniku choroby nowotworowej, 7 maja 2014 roku. Został pochowany w Toruniu na cmentarzu św. Jerzego.

Dorobek naukowy zapoczątkował niewielkim artykułem poświęconym archiwum Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu⁴. Otworzył

³ A. Mietz, *Czas działania – w I rocznicę powstania Chodeckiego Towarzystwa Regionalnego im. Eugeniusza Ostaszewskiego*, „Rocznik Muzealny” [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej], T. IV: 1991, s. 315-319.

⁴ Idem, *Rzut oka na dzieje i zasób archiwum Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Toruniu*, „Archiwista. Biuletyn Stowarzyszenia Archiwistów Polskich”, R. IX: 1973, nr 3, s. 19-24.

nim drzwi do własnych badań nad historią regionalną, przede wszystkim Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Jak pokazują kolejne publikacje, kierunkowi temu pozostał wierny do końca życia. Jednocześnie dał wyraz swojej pasji archiwisty dążącego do odkrywania dla nauki historycznej kolejnych mało znanych zespołów archiwalnych⁵. Wskazywał na potrzebę kwerend w zasobach archiwów parafialnych, mając uzasadnioną nadzieję na odnalezienie w nich akt ukazujących problematykę życia wewnątrzkościelnego w skali całej diecezji.

Okres związku z Archiwum Państwowym w Bydgoszczy zaowocował przygotowaniem w 1970 roku *Inwentarza zespołu planów Królewskiej Rejencji w Bydgoszczy*, a następnie cennego artykułu, w którym omówił 55 planów do studiów nad rozwojem przestrzennym Bydgoszczy w latach 1772–1806 ze zbiorów Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, Archiwum Państwowego w Toruniu, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego⁶.

Wiele artykułów opublikował w „Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich”, których wydawanie zainicjował wraz z Janem Pakulskim (1941–2008) i Marianem Kallasem w 1978 roku. Już w pierwszym tomie tego pisma zamieścił artykuł poświęcony badaniom epigraficznym na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. W tym czasie wszedł bowiem do ogólnopolskiego zespołu badawczego skupionego wokół *Corpus inscriptionum Poloniae*. Działal intensywnie w ramach Zespołu Badawczego Źródeł Epigraficznych na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej, kierowanego przez Kazimierza Jasińskiego, który powstał w styczniu 1977 roku przy Zakładzie Nauk Pomocniczych w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK. Osobny zespół powstał do badań inskrypcji nagrobnych z lat 1800–1914 na Kujawach⁷. Inicjatywa ta nawiązywała do postulatów

⁵ Idem, *Dzieje i zasób archiwum parafialnego w Dźwierzynie Wielkim do 1945 roku*, „Studia Gnesiensia”, T. XI: 1997, s. 413–442; idem, *Z problematyki zaginionych wizytacji byłego archidiaconatu kamieńskiego – wizytacja archidiakańska z 1664 r.*, „Rocznik Gdański”, T. LVII: 1997, z. 1, s. 85–91.

⁶ Idem, *Polskie zbiory źródeł kartograficznych do studiów nad rozwojem i dziejami Bydgoszczy z lat 1772–1806*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, T. XIV: 1979, s. 109–150.

⁷ Idem, *Uwagi o wartościach źródłowych nagrobków kujawskich z lat 1800–1918*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria D: 1981, s. 311–334. Wcześniej na ten temat pisał Z. Szaniawski, *Komunikat z badań inskrypcji nagrobnych z lat 1800–1914 na Kujawach*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria B: 1979.

zgłoszonych na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu w 1975 roku, a następnie podjętych przez największe ośrodki akademickie w Katowicach, Lublinie, Warszawie, Krakowie, Łodzi, Kielcach, Poznaniu, Gdańsku, którym patronował Józef Szymański. Owocem współpracy z Janem Pakulskim są trzy tomy poświęcone inskrypcjom na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej⁸. Przez wiele lat problematyce tej poświęcał wiele uwagi i czasu⁹. Pokłosem prowadzonych kwerend terenowych w poszukiwaniu nowożytnych epigrafów jest unikalny artykuł, traktujący o epigrafice „chłopskiej” do 1800 roku¹⁰. Udało mu się zidentyfikować sześć XVIII-wiecznych inskrypcji zlokalizowanych na drewnianych obiektach budownictwa wiejskiego. Rezultatem są także jedne z najcenniejszych w dorobku Andrzeja Mietza artykuły, w których zwrócił szczególną uwagę na jakże ważne staropolskie świadectwa upamiętniania zmarłych. Zwyczaj umieszczania na murach świątyń, w oderwaniu od mogił, znaków kommemoratywnych istniał od początku XVI po koniec XVIII wieku¹¹. W artykule, który zamieścił w zbiorze

⁸ *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. IV, z. 1, *Kujawy brzeskie*, Włocławek – Toruń 1985; t. IV, z. 2, *Ziemia Dobrzyńska*, Włocławek – Toruń 1987; t. IV, z. 2, *Ziemia Dobrzyńska. Supplement*, Rypin 1995.

⁹ A. Mietz, *Program badań inskrypcji do 1800 roku na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria A: 1978, s. 151–163. Treści zamieszczone w tym artykule powtórzył następnie w: *Program badań inskrypcji na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej w świetle ogólnopolskich studiów nad średniowieczną i nowożytną epigrafiką do 1800 r. (streszczenie referatu)*, „Sprawozdania TNT”, 31: 1978, s. 43 n.; idem, *Inwentaryzacja inskrypcji do 1800 roku na Kujawach. (Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w okresie stycznia-czerwiec 1978)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria B: 1979, s. 297-303; idem, *Uwagi o inskrypcjach Kujaw brzeskich i ziemi dobrzyńskiej do 1800 roku*, „Ziemia Kujawska”, T. VI: 1981, s. 127-141; idem, *Dawne inskrypcje i znaki symboliczne w farze rypińskiej. W kręgu kultury staropolskiej*, w: *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, red. M. Krajewski, Rypin 1994, s. 93-103; idem, *Zabytkowa epigrafika Osieka Rypińskiego*, Osiek Rypiński – Toruń 1994, w pracy tej uwzględnił epigrafikę od XVII w. po 1933 r.; idem, *Apotropaiony antydemoniczne na świątyniach ziemi dobrzyńskiej*, „Rocznik Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie”, T. I: 2009, s. 89-96.

¹⁰ Idem, *Problematyka inskrypcji w budownictwie wiejskim na Kujawach w XVIII wieku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria E: 1985, s. 173-187.

¹¹ Idem, *Graffiti czasów nowożytnych na murach kościołów w Grudziądzu i okolicy. Tożsamość – orędownictwo – zbawienie*, „Rocznik Grudziądzki”, T. XIII: 1998, s. 33-47; idem, *Zbawienie i potępienie w świadectwach nowożytnych graffiti. Ze studiów nad staropolską religijnością masową południowego pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, w: *Studia z dziejów południowego pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, red. P. Szczepankiewicz, Włocławek 2010, s. 11-19; idem, *Mury kościołów nośnikami inskrypcji nagrobnych. Z staropolskiej kul-*

rze studiów pt. *Wiara z demonem w tle*, opublikował wyniki selektywnych kwerend terenowych dla 205 miejscowości, prowadzonych w latach 1977–2000 w diecezjach: bydgoskiej, elbląskiej, ełckiej, gdańskiej, gnieźnieńskiej, kaliskiej, koszalińsko-kołobrzeszkiej, łomżyńskiej, łowickiej, łódzkiej, pelplińskiej, płockiej, poznańskiej, szczecińsko-kamieńskiej, toruńskiej, warmińskiej, zielonogórsko-gorzowskiej, a ujawniających powszechność praktyk wynikających z wiary w odkupienie¹². Podejmowane kwerendy terenowe prowadziły jednocześnie do rozwinięcia zainteresowań problematyką sepulkralną¹³. Jest autorem tzw. białych kart zakładanych dla cmentarzy przez urząd konserwatorski w Toruniu. Poza serią *Corpus inscriptionum Poloniae*, w której znajdują się inskrypcje powstałe jedynie do końca XVIII wieku, publikował także inskrypcje z XIX–XX wieku. Katalogi inskrypcji starał się pokazywać w szerokim kontekście dziejów miejscowości¹⁴. O wynikach swoich badań informował także opinię publiczną na łamach toruńskich „Nowości”¹⁵.

Andrzej Mietz w ramach terenowych badań staropolskich epigrafów prowadził przede wszystkim kwerendę na Kujawach. Najstarsze inskrypcje, jakie udało mu się zidentyfikować, pochodziły z XV wieku. Natomiast na ziemi dobrzyńskiej badaniami objął takie miejscowości, jak: Działyn, Trutnowo, Kikół, Grodzeń, Sumin¹⁶. Prowadził jednocześnie w 140 miejscowościach

tury sepulkralnej w Wielkopolsce XVI–XVIII w. ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza kujawsko-wielkopolskiego, „Studia z Dziejów Pogranicza Kujawsko-Wielkopolskiego”, T. IV: 2013, s. 27–40. Na obszarze badań znalazły się 22 miejscowości.

¹² Idem, *Nowożytnie graffiti i ślady oczyszczania ogniem w Polsce środkowej i północnej*, w: J. Lewandowska, A. Mietz, J. Woźny, *Wiara z demonem w tle. Studia nad materialnymi śladami przekazu informacji na ziemiach polskich do schyłku XVIII wieku*, Bydgoszcz 2008, s. 79–135.

¹³ Idem, *Późnobarokowy zespół sakralno-cmentarny w Chodczu. Studium historyczno-architektoniczne fundacji szlacheckiej na Kujawach w końcu XVIII wieku*, Włocławek 1987; idem, *Cmentarze chodeckie. Dzieje i zabytki*, Toruń 1993; idem, *Wiejskie cmentarze protestanckie w dolinie Wisły pod Chełmnem w XVII–XVIII w. Katalog cmentarzy*, „Rocznik Grudziądzki”, T. XI: 1994, s. 175–190; idem, *Dzwiersznerskie cmentarze katolickie w latach 1772–1919*, Toruń 1995.

¹⁴ A. Mietz, J. Pakulski, *Świadectwa przeszłości Nieszawy. Rzeźby, pomniki, nagrobki, tablice*, Włocławek 1989.

¹⁵ A. Mietz, *Cmentarz choleryczny na Ziemi Dobrzyńskiej*, „Nowości”, R. XXV: 1992, nr 231, s. 13; idem, *Dzwony z Karnkowa*, „Nowości”, R. XXVI: 1993, nr 42, s. 11.

¹⁶ Idem, *Nowożytnie zabytki epigraficzne Kikoła i okolicy. Stan zachowania i wartość źródłowa*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”, z. 1: 1989, s. 19–31.

Kujaw inwentaryzację inskrypcji nagrobnych z XIX wieku. Będąc przekonany o olbrzymich walorach poznawczych epigrafiki, postulował opracowanie edytorskie inskrypcji nagrobnych jako „materialnego źródła przeszłości narodowej”¹⁷. Opowiadał się za ochroną cmentarzy na równi z innymi zabytkami dziedzictwa kulturowego¹⁸.

Starał się śledzić w materiałach archiwalnych nie tylko losy zaginionych inskrypcji, ale także losy obiektów kultury materialnej, od ornatów i dzwońców po pługi i zabytki ciesielstwa, na których występowały inskrypcje¹⁹. Zaprezentował wzór karty inwentaryzacyjnej zabytków epigraficznych. Uwzględniając ogrom strat w zasobie zabytków epigraficznych i niejako przewidując nasilenie się tego procesu w przyszłości, opowiadał się za możliwie pełną ich publikacją. Zgodnie z ogólnopolską tendencją, uwagę koncentrował przede wszystkim na zabytkach piśmiennictwa powstałych do 1800 roku.

Już we wczesnych latach aktywności naukowej poświęcił uwagę badaniom nad dziejami osadnictwa²⁰. Z kolei połączenie tych dwóch nurtów, a także współpraca naukowa z Janem Pakulskim, Zbigniewem Górskim, Marianem Pawlakiem, Michałem Grzybowskiem, Zofią Waszkiewicz, Zbigniewem Zyglewskim zaowocowały badaniami nad dziejami miejscowości. Do najważniejszych osiągnięć prof. Andrzeja Mietza w tym zakresie należą badania nad dziejami: Chodcza, Czernikowa, Dąbrowic Kujawskich, Górzna, Łobzenicy, Mroczy, Nieszawy, Osieka Rypińskiego, Podgórze, Pścinka, Sępólna Krajeńskiego²¹. Niewielkim drukiem poświęconym księgozbiорom w Chodczu wpi-

¹⁷ Idem, *Uwagi o wartościach źródłowych nagrobków...*, s. 311.

¹⁸ Idem, *Zabytkowy cmentarz epidemiczny w Zębowie na ziemi dobrzyńskiej*, „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”, z. 2: 1993, s. 17-25.

¹⁹ Idem, *Komunikat w sprawie kielicha biskupa Pawła Wołuckiego*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria D: 1981, s. 369-370; idem, *Kielichy biskupa Pawła Wołuckiego w skarbcu katedralnym we Włocławku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, T. 6: 1988, s. 343-248; idem, *Kielich mszalny z 1631 r. fundacji księdza Łukasza Dąbskiego*, „Rocznik Muzealny” [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej], T. II: 1988, s. 17-25. W artykułach tych poruszał ciekawy obyczaj panujący wśród biskupów kujawskich w XVII i XVIII w. co do fundacji złotych kielichów mszalnych dla katedry. Idem, *Staropolskie zabytki epigraficzne w kościele św. Mikołaja w Pieraniu*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy”, „Studia Historyczne”, z. 6: 2000, s. 129-143.

²⁰ Z. Górski, A. Mietz, *Stosunki własnościowe w dobrach królewskich w ziemi dobrzyńskiej w 2. poł. XVI i początkach XVII w.*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, T. 7: 1990, s. 213-227.

²¹ A. Mietz, *Rozwój przestrzenny i budownictwo na Podgórzu w latach 1920-1938*, „Rocznik Toruński”, T. 11: 1976, s. 93-116; Z. Górski, A. Mietz, *Wieś Pścinek. Przyczynek do*

sał się w obchody 550. rocznicy lokacji tego miasta²². W obszernej monografii gminy Czernikowo Andrzej Mietz napisał rozdziały poświęcone zagadnieniom ustrojowym, gospodarczym i życiu religijnemu w okresie zaboru, a także dwa rozdziały poświęcone walorom antropomorficznym. W części wstępnej do jednego z tych rozdziałów zawarł myśl pokazującą, iż postrzegał dziedzictwo kulturowe nie tylko jako świadectwo czasu przeszłego. Pisał: „Wszystkie te miejsca łączy wspólna głęboka refleksja nad sprawami doczesnymi i tymi poza czasem i przestrzenią. Niezależnie od uwarunkowań historycznych mają one istotny wpływ na kształtowanie systemu wartości etycznych i estetycznych, zarówno w życiu duchowym, jak i kulturowym społeczeństwa”²³.

Osobny nurt badań stanowią studia nad strukturami Kościoła katolickiego w obrębie diecezji włocławskiej oraz gnieźnieńskiej w okresie potrydenckim, który otwiera, wzmiankowana już wyżej, rozprawa doktorska. Kolejnym krokiem w tym kierunku jest artykuł opublikowany w 1998 roku, a wpisujący się w bardzo rzadko podejmowaną problematykę nad oficjalatami foralnymi, zatytułowany *Oficjalat foralny bydgoski (ok. 1530–1765). Rzut oka na dzieje i strukturę organizacyjno-terytorialną*, w którym zamieścił spis 23 oficjalatów²⁴. W roku następnym opublikował, wraz z J. Pakulskim i ks. K. Ry-

badań osadnictwa i układu przestrzennego królewskich w powiecie radziejowskim w XVII wieku, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria D: 1981, s. 337-353; A. Mietz, *Przedstawiamy: Chodecz i okolice*, „Biuletyn Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego PTTK we Włocławku”, 1988, z. 57, s. 11-14; A. Mietz, J. Pakulski, *Górzno. Zarys dziejów*, Toruń 1989; A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Wpisani w dzieje Chodcza*, Chodecz – Włocławek 1989, s. 23-34; A. Mietz, J. Pakulski, *Łobżenica. Portret miasta i okolicy*, Łobżenica – Toruń 1993; A. Mietz, J. Pakulski, Z. Waszkiewicz, *Nadwiślańska gmina Czernikowo. Przeszłość – religijność – tożsamość*, Toruń 1998; A. Mietz, *Sępólno Krajeńskie w czasach staropolskich 1466-1772*, w: *Dzieje Sępólno Krajeńskiego*, red. Z. Biegański, Sępólno Krajeńskie 2010, s. 113-179. Rozdział ten został podzielony na podrozdziały: *Właściciele miasta, Miasto, Parafia i szkoła parafialna, Innowiercy*; A. Mietz, Z. Zyglewski, *Mrocza w czasach staropolskich (od początku XVI wieku do 1772 roku)*, w: *Mrocza. Monografia miasta i gminy*, t. 2, red. S. Łaniecki, Bydgoszcz 2014, s. 76-121.

²² A. Mietz, J. Mietz, *Biblioteki i księgozbiory chodeckie*, Chodecz 1989.

²³ A. Mietz, J. Pakulski, Z. Waszkiewicz, *Nadwiślańska gmina Czernikowo...*, s. 309.

²⁴ A. Mietz, *Oficjalat foralny bydgoski (ok. 1530-1765). Rzut oka na dzieje i strukturę organizacyjno-terytorialną*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, T. XVI: 1998, s. 65-81; idem, *Parafie archidiaconatu kamieńskiego w okresie potrydenckim*, w: *Dziedzictwo kulturowe na Krajnie i Pałukach. Wybrane problemy z dziejów Krajny Nakieleskiej (związki Krajny z Pałukami)*, Nakło nad Notecią 2004, s. 100-113.

backim, monografię parafii w Dźwiersznie Wielkim²⁵. W pracy tej znalazło się sześć rozdziałów jego autorstwa: *Kościół parafialny i budynki beneficjalne na przestrzeni stuleci*, *Cmentarz i kapliczki przydrożne*, *Szkoła i szpital*, *Życie religijno-moralne w parafii*, *Duchowieństwo parafialne*, *Niekatolicka wspólnota wyznaniowa chrześcijan w parafii od końca XVIII w. do 1945 r.* Tytuły tych rozdziałów dobrze charakteryzują zainteresowania badawcze Andrzeja Mietza. Nie jest niczym dziwnym, iż zajmując się problematyką reform soborowych oraz inskrypcji cmentarnych, nie przeszedł obojętnie wobec zagadnienia obecności innowierców wśród katolickiego społeczeństwa na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej²⁶. Artykuł pt. *Duchowieństwo nieszawskie...* to wnikliwe studium formacji duchowieństwa jednej z parafii kujawskich w drugiej połowie XVI wieku w świetle wizytacji²⁷. Efektem konferencji naukowej, której zorganizowania podjął się we Włocławku, a poświęconej życiu religijnemu w dobie staropolskiej, jest publikacja z 2003 roku²⁸. Uwieńczeniem tego kierunku stała się rozprawa habilitacyjna, w której ustalił terytorium archidiaconatu kamieńskiego, jego podziały administracyjne, omówił zmiany powstałe w okresie reformacji i potrydenckiej odnowy struktur Kościoła katolickiego. Zwrócił uwagę na nieprzydatność kościołów katolickich pozostających w innowierczym środowisku osadniczym i w konsekwencji popadanie ich w ruinę, wzrost liczby kościołów niesamodzielnych – głównie filialnych. Bardzo cenny jest rozdział poświęcony miejscom i przedmiotom kultu religijnego w świetle zaleceń soborowych. Analizie poddał stan architektury świątyni, wezwania nowo erygowanych kościołów, ale nade wszystko wyposażenie: ołtarze, obrazy ołtarzowe, krzyże, tabernakula, chrzcielnice, ambony, konfesjonały,

²⁵ A. Mietz, J. Pakulski, K. Rybacki, *Parafia i kościół św. Mikołaja w Dźwiersznie Wielkim. Dzieje, wiara, trwanie*, Toruń 1999.

²⁶ A. Mietz, *Protestanci. Struktura wyznaniowo-etniczna i demograficzna, organizacja sprawowania kultu religijnego*, w: M. Grzybowski, A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Osiek Rypiński. Dzieje parafii i gminy*, Osiek Rypiński – Toruń 1994; A. Mietz, J. Pakulski, Z. Waszkiewicz, *Nadwiślańska gmina Czernikowo...*, rozdział: *Z dziejów mniejszości wyznaniowych w gminie Czernikowo*, s. 257-287; A. Mietz, *Sępólno Krajeńskie...*, s. 167-179.

²⁷ Idem, *Duchowieństwo nieszawskie w świetle potrydenckiej odnowy wewnątrzkościelnej w diecezji włocławskiej w ostatniej ćwierci XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe WSHE” [Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej], T. V: 2000, s. 7-34.

²⁸ Idem, *Paweł z Sieradza i recepcja Tridentinum w kościele Górzeńskim (1578-1624)*, w: *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 123-134. Jest także autorem *Wstępu*.

puszki, kielichy, monstrancje, wieczne lampki, relikwiarze, rzeźby Chrystusa Zmartwychwstałego, ogrodzenia, kostnice, dzwony, sygnaturki. Poprzez prowadzone w tym kontekście rozważania przebijają zmieniające się praktyki religijne Kościoła kontrreformacyjnego. O monografii habilitacyjnej bardzo pozytywnie wyraził się prof. Jerzy Hałziński: „Książkę tę uważam za istotne novum w obszarze syntezy dziejów polskich struktur kościelnych doby nowożytnej”²⁹. Nabyte w trakcie realizacji rozprawy habilitacyjnej doświadczenie badawcze, dotyczące zarówno struktur kościelnych, jak i recepcji postanowień trydenckich przez lokalny Kościół, pragnął przekazać swojemu doktorantowi Wojciechowi Wilkowskiemu, któremu zaproponował temat: *Potrydencka odnowa wewnętrzna Kościoła w oficjalicie bydgoskim w latach 1548-1764*.

Na marginesie zainteresowań problematyką kościelną powstał artykuł poświęcony zniszczeniom budynków sakralnych w okresie drugiej wojny szwedzko-polskiej w latach 1655-1660³⁰. Z zainteresowaniami kościelnymi strukturami terytorialnymi wiązała badania dotyczące regionów historycznych³¹. Intrygowało go zjawisko utraty poczucia przynależności do Kujaw części pogranicza kujawsko-wielkopolskiego, będące efektem rozbiorów i zmiany przynależności diecezjalnej, a nade wszystko niefortunnym podziałów administracyjnych. Swoje spostrzeżenia zamknął w jakże cennej konkluzji: „Częste zmiany podziałów administracyjnych terytorium kujawsko-pomorskiego nie służyły dobrze regionalizacji tego obszaru”³². Badania nad przeszłością ziemi dobrzyńskiej zaowocowały obszernym przewodnikiem bibliograficznym, składającym się z katalogu zabytków oraz właściwej części bibliograficznej, ściśle powiązanej z częścią wstępną³³.

²⁹ J. Hauziński, *Ocena dorobku naukowego p. dr hab. Andrzeja Mietza*, 4 kwietnia 2006 r., akta personalne w Dziale Kadr i Szkolenia Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

³⁰ A. Mietz, *Kościoty ziemi dobrzyńskiej i michałowskiej po wojnie polsko-szwedzkiej 1655-1660*, w: *Bitwa pod Górnem w 380-tą rocznicę wydarzeń. Ziemia dobrzyńska targana wojnami ze Szwecją*, red. A. Szalkowski, Rybin 2009, s. 20-34; idem, *Katalog kościołów na Kujawach uszkodzonych i zniszczonych w wojnie 1655-1660*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, T. 22: 2010, s. 11-19.

³¹ Idem, *Województwo kujawsko-pomorskie – pytanie o region*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, T. XVII: 2001, s. 79-96; idem, *Obszar pogranicza kujawsko-wielkopolskiego pod względem historycznym XVI–XX wiek*, „Studia z Dziejów Pogranicza Kujawsko-Wielkopolskiego”, T. III: 2012, s. 7–22.

³² A. Mietz, *Województwo kujawsko-pomorskie...*, s. 88.

³³ M. Krajewski, A. Mietz, *Zabytki Ziemi Dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny*, Włocławek 1996.

Wieloletnia współpraca z Marianem Pawlakiem przyniosła z kolei zainteresowania dziejami szkolnictwa staropolskiego³⁴. Tematyka ta znajdowała również odzwierciedlenie w pracach dyplomowych realizowanych pod kierunkiem Andrzeja Mietza, w tym również podejmowanych przez doktorantów: Krzysztofa Pałuczaka i Edmunda Kopaczewskiego.

W dorobku prof. Andrzeja Mietza należy odnotować także liczne noty biograficzne i studia poświęcone rodom: Stanisławowi Noakowskiemu, ks. Wacławowi Kneblewskiemu (1887-1939), geografowi i krajoznawcy Aleksandrowi Janowskiemu (1866-1944), kamieniarzom z rodu Kuzów, Doliwitom z Miłosławia, Kretkowskim, przedstawicielom rodu Działyńskich: Michałowi (1560-1618), Pawłowi (1601-1649), Zygmuntowi (zm. 1685), Maciejowi Gąsiorowskiemu (1654-1726), Stanisławowi Jaranowskiemu (zm. przed 1780), Bernardowi Komeckiemu (ok. 1720-1781), Zygmuntowi Kretkowskiemu (1751-1810), Andrzejowi Ruszkowskiemu (ok. 1570-ok. 1652) oraz 34 osobistościom związanym z przeszłością Chodcza³⁵.

Relatywnie niewiele jest w dorobku naukowym Andrzeja Mietza recenzji publikacji naukowych³⁶. Przygotowywał recenzje wydawnicze m.in. *Włoc-*

³⁴ A. Mietz, *Sieć szkół parafialnych pogranicza kujawsko-wielkopolskiego w XVII–XVIII wieku (do rozbiorów)*, „Studia z Dziejów Pogranicza Kujawsko-Wielkopolskiego”, T. I: 2011, s. 31-49. Również praca z dziejów szkolnictwa w XX w.: A. Mietz, M. Pawlak, M. Szczotkowska-Topi, *Gimnazjum i Liceum im. ks. Jana Długosza we Włocławku 1916-1949*, Bydgoszcz 1995. W tej ostatniej publikacji jest autorem dwóch rozdziałów, w których poruszył takie zagadnienia, jak: budynki szkolne, internat, pomoce naukowe, księgozbiory oraz ideom wychowawczym w duchu etyki katolickiej, narodowym, środowisku oddziaływania wychowawczego, organizacjom młodzieżowym, współpracy z rodzicami, Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży.

³⁵ A. Mietz, *Stanisława Noakowskiego kujawskie spotkania cum monumentis et vanitate vitae*, Włocławek 1987; idem, *Kamieniarski rod Kuzów. Tropem tradycji kutej w kamieniu*, Bydgoszcz – Aleksandrów Kujawski 1989; idem, *Książdz Wacław Kneblewski w promieniach kultu królowej Jadwigi*, Włocławek 1989; A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Wpisani w dzieje Chodcza*, Chodecz – Włocławek 1989, s. 89-97, 99-110, 112, 120 n., 124-127, 129 n., 138, 142-149, 155 n., 162-171, 174-176; A. Mietz, *Portrety i portretowani. Z problematyki mecenatu artystycznego Kretkowskich*, „Rocznik Muzealny” [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej], T. III: 1990, s. 125-145; idem, *Doliwowie miłosławscy*, „Zapiski Miłosławskie”, R. II: 1992, nr 1, s. 5, nr 4, s. 2, nr 5, s. 3, nr 6, s. 3, nr 7, s. 2; idem, *Aleksander Janowski i jego związki z kujawskim ruchem krajoznawczym i muzealnictwem. W 80-lecie Muzeum we Włocławku*, „Rocznik Muzealny” [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej], T. III: 1990, s. 7-15; *Inowrocławski słownik biograficzny*, z. 3, red. E. Mikołajczak, Inowrocław 1997, s. 20 n., 24, 31 n., 37 n., 45, 58; *Słownik biograficzny powiatu radziejowskiego*, z. 1: *Piotrków Kujawski*, red. J. Kołtuniak, Włocławek 2002, s. 67 n.

³⁶ Recenzje: M. Pawlak, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 205, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, T. XX: 2005, s. 204-207; M. Krajewski, *Słownik bio-*

ławskiego słownika biograficznego, *Materiałów do dziejów rezydencji, Corpus inscriptionum Poloniae, Słownika historyczno-geograficznego komturstwa tucholskiego i świeckiego*. Znacznie chętniej oddawał się pracom redakcyjnym³⁷. W latach 1995-1998 redagował „Biuletyn Włocławskiego Kuratora Oświaty”, zaś w latach 2011-2014 „Studia z Dziejów Pogranicza Kujawsko-Wielkopolskiego”.

W ostatnich latach życia zaangażował się w pilotowanie autorskiego programu badawczego „Pogranicze kujawsko-wielkopolskie na przestrzeni wieków”, realizowanego pod patronatem Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz Urzędu Gminy w Wierzbinku. Efektem były cyklicznie organizowane konferencje naukowe poświęcone dziejom pogranicza kujawsko-wielkopolskiego. Pod redakcją Andrzeja Mietza i Pawła Szczepankiewicza ukazało się w latach 2011-2013 pięć tomów – tyle, ile pierwotnie zaplanowano, materiałów pokonferencyjnych. W ramach tegoż wydawnictwa opublikował także, jako suplementy, wspólnie ze Zbigniewem Górskim, dwa bardzo istotne teksty źródłowe: *Transumpt z 1790 roku przywileju lokacyjnego miasta Skulska na prawie magdeburskim* oraz *Lustrację starostwa konińskiego i województw kujawskich 1569*³⁸. Publikacje te, jak i wcześniejsze wnikliwe analizy źródłoznawcze oraz edycje źródeł, takie jak: *Oblata dekretu komisji królewskiej dotyczącego dóbr Pęcinek będących w posiadaniu Jana Spytki Pstrokońskiego, stolnika brzeskiego z 1659 r.*, *Opis Chodcza z 1822 roku*, *Opis Dąbrowic Kujawskich z 1820 r.*, wizytacja generalna parafii rypińskiej z 1781 r., *Ten to Marcin zabił Xdza Plebana w Debnie*, *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich. Województwo inowrocławskie 1765*, do

graficzny ziemi dobrzyńskiej, „Ziemia Dobrzyńska”, T. II: 1993, s. 177-178; P. Gałkowski, K. Grażawski, *Strzygi w ziemi dobrzyńskiej*, Brodnica – Osiek – Rypin 2006, ss. 292, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, T. 21: 2006, s. 198–201; *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce*, t. I: *Kujawy Wschodnie*, cz. 5, Włocławek 2011, ss. 254, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, T. 27: 2012, s. 121-123.

³⁷ *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich: materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej na Wydziale Humanistycznym WSHE przez Zakład Dziejów Religii 30 maja 2003*, red. A. Mietz, Włocławek 2003.

³⁸ *Transumpt z 1790 roku przywileju lokacyjnego miasta Skulska na prawie magdeburskim*, wydali i opracowali Z. Górski, A. Mietz, Bydgoszcz – Skulsk 2013, „Studia z Dziejów Pogranicza Kujawsko-Wielkopolskiego”, T. III: 2013, Suplement; *Lustracja starostwa konińskiego i województw kujawskich 1569*, wydali i opracowali Z. Górski, A. Mietz, Bydgoszcz – Wierzbinek 2014, „Studia z Dziejów Pogranicza Kujawsko-Wielkopolskiego”, T. IV: 2014, Suplement.

której opublikowania doprowadził po przedwczesnej śmierci prof. Ryszarda Kabacińskiego, a nade wszystko publikacje z zakresu epigrafiki decydują o szczególnym wkładzie Andrzeja Mietza do źródłoznawstwa polskiego³⁹.

Cały dorobek naukowy Andrzeja Mietza charakteryzuje się dążeniem do edytowania źródeł historycznych: epigraficznych i aktowych. Predestynowało go ku temu wykształcenie, ale także dobra znajomość zasobów archiwów państwowych i kościelnych. Nie szczędził czasu i sił na poszukiwania terenowe zabytków epigrafiki, które bardzo intensywnie prowadził na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Jego pasją stała się historia Kościoła katolickiego w okresie potrydenckim na obszarze Kujaw, ziemi dobrzyńskiej, Krajny i Pałuk. Uwzględniał relacje katolików z protestantami. Na drodze eksploracji wizytacji, ordynacji biskupich, rejestrów podatkowych, lustracji prowadził dociekania mające na celu rekonstrukcję sieci parafialnej w czasach potrydenckich, zwracał uwagę na korekty struktur parafialnych i procesy związane z przywracaniem świątyń zajętych w czasie reformacji przez protestantów oraz ich materialny upadek związany z brakiem duchownych.

Ważne miejsce w życiu prof. Andrzeja Mietza zajmowała od 1996 roku dydaktyka akademicka. Głosił wykłady z zakresu historii nowożytnej Polski i powszechnej, historii regionalnej Pomorza i Kujaw, historii regionalizmu i regionalistyki, edukacji regionalnej.

³⁹ A. Mietz, *Wieś Pęcinek...*, s. 348-353. Rękopis będący podstawą wydania źródła przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn. 201, k. 146v, 207v-209v. Idem, *Opis Chodcza z 1822 roku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, T. 7: 1990, s. 285-303; idem, *Opis Dąbrowic Kujawskich z 1820 roku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, T. 9: 1995, s. 271-286. W artykule tym opublikował: „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-Statystyczne Miasta Dąbrowic w województwie mazowieckim obwodzie gostyńskim położonego” oraz „Uwagi Komisji Województwa Mazowieckiego do opisu Dąbrowic 1820 r.”, przechowywane w: Archiwum Głównym Akt Dawnych, Akta Komisji rządowej Spraw wewnętrznych i Policji, sygn. 458, k. 116-121. *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich. Województwo inowrocławskie 1765*, wydał Z. Górski, R. Kabaciński, A. Mietz, *Lustracje dóbr królewskich XVI-XVIII wieku. Wielkopolska i Kujawy*, Bydgoszcz 2011. Problematyką tego typu źródeł interesował się co najmniej od 1988 r.: *Inwentarze lustracyjne królewskie w ziemi dobrzyńskiej z lat 1774-1777*, *Miscellanea archiwalne do dziejów ziemi dobrzyńskiej*, wydanie i wstęp Z. Górski, A. Mietz, t. I, Rypin 1988. A. Mietz, *Wizytacja generalna parafii rypińskiej z 1781 r.*, w: *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, red. M. Krajewski, Rypin 1994, s. 117-138; idem, *Ten to Marcin zabił Xdza Plebana w Debnie*, w: *Profanum versus sacrum. Przejawy postaw antykościelnych w Polsce na przestrzeni wieków*, red. A. Gotowicz, R. Kotecki, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2011, s. 61-71.

